Nr. 131 (z dod. por.). Dnia 12 maja. Czwartek. Dnia 30 kwietnia (12 maja) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) pojutrze, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Pojutrze, o g. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nareszcie zmora, dławiąca od kilku tygodni Niemcy, usunęła się z piersi, które tłoczyła pamfletem rektora Ahlwardta, obwiniającego fabrykę spółki komandytowej pod firmą Loewego o dostarczenie armji niemieckiej 425,000 sztuk lichych karabinów. Od kilku tygodni wszystkie sfery myślącego społeczeństwa w Niemczech głęboko czuły się zaniepokojonemi, zwłaszcza, iż broszurę Ahlwardta w jaknajkrzykliwszy i najnatarczywszy sposób rozrzucano bezkarnie po ulicach Berlina, a żadna z władz wojskowych nie pośpieszyła aż do tej chwili z wyjaśnieniem i uspokojeniem.

Produkcja broni stoi tak wysoko w Niemczech, taką cieszy się reputacją w całym świecie, iż zarzuty Ahlwardta, gdyby polegały na prawdzie, byłyby klęską publiczną. Drugi wzgląd jeszcze ważniejszy: daną była podstawa żywiołom nienawistnym dla Niemiec do tej przyjemnej świadomości, że armja niemiecka zaopatrzona jest w partackie karabiny.

W poniedziałek zdecydował się *Reichsanzeiger* w urzędowym komunikacie oświadczyć, że denuncjacje Ahlwardta polegają na fałszywych przypuszczeniach i nieznajomości technicznych faktów: najważniejsze części składowe karabinów, dostarczonych przez fabrykę Loewego, to jest lufy, są wyrobem królewskiej fabryki broni w Szpandawie, reszta zaś dorabiana była w warsztatach inkryminowanej fabryki pod nieprzerwaną kontrolą fachowych organów wojskowych; karabiny, należycie ostrzelane przed oddaniem ich do użytku armji, są od półtora roku w rękach żołnierzy i nie zdradziły dotąd żadnych znamion złej produkcji. Zarazem komunikuje *Reichsanzeiger*, że przeciw osobom wojskowym, które broszura Ahlwardta oskarża o łapówki, wytoczono śledztwo dyscyplinarne, celem otwarcia im pola do usprawiedliwienia się, a oprócz tego uwiadomiono o wszystkiem prokuratorję państwa.

Komunikat *Reichsanzeigera* był manną z nieba dla Niemiec; umożliwił on także firmie fabrycznej wystąpienie do sądu ze skargą o uwłaczające dyskredytowanie fabryki. Nie wiemy, czy rektor Ahlwardt posiada majątek; jeżeli tak, to kto wie, czy nie największą jego cząstkę zagarnie p. Loewe i sp., jako słuszną indemnizację za szkody, które ponieść mogła i poniesie z pewnością jego firma handlowa. Swoją drogą Ahlwardt nie wyrzekł zapewne swego ostatniego słowa; niewątpliwie przedstawi on sądowi dokumenty i świadków, trudno przypuścić, aby oskarżenia swoje zaczerpnął wprost z powietrza; być może, że miał liche informacje a przyjmował je w dobrej wierze.

Organ postępowy, a więc opozycyjny w Belgradzie, *Videlo*, zamieścił przed kilkoma dniami list byłego burmistrza stolicy serbskiej, Żywka Karabiberowicza, do królowej Natalji wystosowany w styczniu 1891-go r., a użyty w książce świeżo pod patronatem jej wydanej: „Sześć ostatnich lat historji serbskiej", jako dokument poświadczyć mający, że w r. 1885-ym, po klęsce śliwnickiej, dzisiejsi rejenci państwa, Risticz i Belimarkowicz, gotowi byli do samowolnego obalenia tronu Milana.

Karabiberowicz był owym mężem zaufania, którego królowa Natalja posłała wówczas do jen. Belimarkowicza z następującą relacją: Król, bawiący w obozie, zawezwał ją, aby wraz z synem przybyła do niego; widocznie pragnie wraz z nimi opuścić Serbję; ponieważ ona chce uratować tron dla syna, nie pojedzie i błaga Belimarkowicza, aby otoczył ją swoją opieką. Belimarkowicz zgodził się na to, a w domu jego zastał poufnik królowej formalną naradę liberalnych mężów stanu: Ristcza, Radywoja Miłojkowicza i Alimpie Wasyljewicza, którzy pochwalali krok królowej. Awakumowicz miał zawieźć Milanowi uwiadomienie, że w Belgradzie obwołano jego małoletniego synka królem serbskim, a żonę rejentką. Z tem wszystkiem powrócił Karabiberowicz do Natalji, ale kobieta, jak zawsze kapryśna i zmienna, zdążyła tymczasem inaczej się zdecydować i oświadczyła wysłannikowi, że z całym planem poczekać trzeba do lepszych czasów.

List ów Karabiberowicza, napisany d. 14-go stycznia 1891-go r. na wyraźne żądanie mieszkającej podówczas w Belgradzie ekskrólowej, napsuł wiele krwi obu rejentom, których lojalność wobec prawowitego monarchy, walczącego w obozie za kraj, acz nieszczęśliwie, w dwuznacznem nieco ukazała się teraz świetle. P. Risticz traktował Natalję podczas jej pobytu w Belgradzie w sposób niewątpliwie brutalny, pisał do niej listy, tchnące najgłębszą pogardą, Natalja odpłaciła mu teraz pięknem za nadobne.

Pan Delyanis powrócił do Aten ze swej agitacyjnej wycieczki wyborczej do Peloponezu. Przyjęto

Z TEATRU.

Sztuka oryginalna, wypełniająca całe przedstawienie, jest u nas rzadkiem zjawiskiem, a jako pierwociny w tece nowego autora, a ponoć i młodego wiekiem, stanowi już wypadek wyjątkowy, od lat wielu niewidziany na naszej scenie.

„Bankruci" p. Konara, zatytułowani *sztuką* przez autora, a więc czemś pośredniem między komedją i dramatem, według terminologji przez Dumasa syna przyjętej, są podobno utworem, przerobionym z powieści, a podobno nawet mają jakąś legendę treści, z prawdziwych wypadków zaczerpniętej. Ani jedno, ani drugie nic publiczności i krytyka obchodzić nie powinno.

My tylko wiemy to, co nam scena przynosi, patrzymy na to, co aktor robi, słuchamy tego, co mówi; a zkąd zaczerpnięte: akcja, charaktery, to nam najzupełniej obojętne. Trzeba tylko, żeby były pełne, tłumaczyły się jasno, bo wyjaśnień i dopełnień nie pójdziemy szukać w książce powieściowej. Autor powinien nam dać wszystko na scenie.

Z tem z góry postawionem zastrzeżeniem, przystępując do rozbioru pierwszej pracy scenicznej p. Konara, uprzedzić też muszę czytelników, że nie mam wcale zamiaru ciągnąć pod pręgierz, ćwiertować, ani kołem druzgotać autora za to, że się poważył popełnić tak straszną zbrodnię, jaką w oczach niektórych recenzentów naszych jest napisanie sztuki oryginalnej. Stoję z zasady i usposobienia na wprost przeciwnem stanowisku; nie zamykam oczu na wady, ale szukam przedewszystkiem przymiotów utworu.

Błędy wykazać potrzeba, bo to obowiązek nietylko względem publiczności, ale i poczynającego autora, który widząc, że się nad nim nie pastwię, nie znęcam się nad nim licho wie po co i na co, jak nad zbrodniarzem, życzliwe a szczere rady i uwagi przyjąć może, rozważyć je i przy dalszych pracach uwzględnić. Chwalca bezwzględny, zwykle poplecznik koteryjny, jest także szkodliwy. Naprzód nie wierzy mu publiczność, więc i poparcie jego niewiele warte; pękną w pół drogi sznury, któremi chciał wznieść na parnas sfabrykowaną przez siebie wielkość, gliniany kolos rozbije się w kawałki, zbyt krótko w nimbie sławy pobujawszy nad ziemią. Tem gorzej dla niego, że zawierzył rękom słabym lub niepewnym.

Życzliwie zatem, ale jednak szczerze, otwarcie, a przedewszystkiem sumiennie rozpatrzmy się w utworze p. Konara.

Za najlepszą młodemu autorowi poczytuję w „Bankrutach" jego intencję. Miał zamiar przedstawić opłakane skutki nieopatrznego życia naszej inteligencji miejskiej. Wszyscy bezwzględnie żyjemy nad stan; to go uderzyło, zabolało, chciał wskazać przyczyny i skutki tej choroby marnotrawstwa grosza, nieoglądania się na jutro, życia z dnia na dzień, bez zabezpieczonej przyszłości z teraźniejszością, na chwiejnym a często błotnistym gruncie opartą.

Taką była intencja, taki zamiar p. Konara w „Bankrutach", przynajmniej mnie się tak zdaje.

Do tej myśli przewodniej bajkę, to jest treść, dobrać nietrudno. Niewyszukana też ona, przynajmniej w motywach głównych, w „Bankrutach".

Przemysłowiec, właściciel fabryki żelaznej, Bożykowski (p. Rapacki), miał widocznie świetne lata dorobku, gdy z niczego dobił się do posiadania własnych zakładów fabrycznych, utrzymując dom na magnacką stopę. Nie oszczędzał jednak i nie zebrał zasobów na czarną godzinę, bo jego żona, Sydonja (p. Niewiarowska), kobieta lekkomyślna, nie kochająca ani męża, ani dzieci, umiała zmarnować największe dochody męża.

Bożykowski, już w scenie rozpoczynającej sztukę, jest zrujnowany doszczętnie, kredyt go zawodzi, a wyroby swojej fabryki sprzedaje ze stratą, byle kryzys przetrzymać i odbić się na lepszych czasach, gdy te dla przemysłu nadejdą.

Zwierza się ze swoich kłopotów bardzo bogatemu koledze, fabrykantowi i pewno życzliwemu z lat dawnych, Faberowi (p. Ostrowski), choć dziwnie trochę ta spowiedź wygląda, gdy handlujący w ogóle, o ile wiem z praktyki życiowej, nie mają zwyczaju robić sobie podobnych zwierzeń, a przeciwnie krytyczny stan finansowy ukrywają przed kolegami starannie.

Jest to drobiazg, więc mniejsza o niego, tem więcej, że rozmowa między Bożykowskim i Faberem potrzebna jest autorowi do ekspozycji; przytem Bożykowski uskarża się na marnotrawstwo żony, złe, bo niepraktycznie wychowane dzieci, a siebie obwinia, według mnie, najzasłużeniej, o brak energji i bezsilność wobec wymagań żony, dwóch córek i syna. Ma przytem nadzieję, że się jeszcze podźwignie, że jakiś pomysł, którego bliżej nie określa, poratuje go a nawet wzbogaci, i opowiada Faberowi przytem o jakiejś chorobie, zdaje się, że astmie, której atak zaraz go też napada.

Przeszłość już wiemy, a epilogiem jej jest śmierć Bożykowskiego, dramatycznie kończąca akt I-szy.

Człowiek był słaby, ale uczciwy, pracowity, kochający swą żonę nie po mężku, nie umiejący być skutkiem tego ani rozumnym mężem, ani dobrym ojcem rodziny, głową domu.

Nie widzimy go w akcji, ale to, co mówi, wystarcza, żeby go scharakteryzować, a że jest to postać dobrze znana i bardzo pospolita w naszym świecie mieszczańskim, więc go sobie dopełniamy łatwo własną obserwacją i wspomnieniami, jeżeli go autor niedokładnie uwydatnił.

Żona, główna winowajczyni, powód wszystkich nieszczęść rodziny, jest w pierwszym akcie tylko lekkomyślną, marnotrawną i niepraktyczną kobietą, w dalszych okazuje się w dodatku egoistką, bez serca, nie kochającą własnych dzieci, żałującą w straconym mężu tylko dobrobytu.

go hałaśliwemi owacjami, w których czyściciele uliczni butów (*lustros*) bohaterską odegrali rolę. Mimo tak wybrednego poparcia, nie ma nadziei, aby w przyszłej izbie zdołał uzyskać większość. Czując to, zadowolnił się postawieniem wszystkiego 80 kandydatur, gdy Trikupis postawił ich 130. Bitwa wyborcza rozstrzygnie się pomiędzy temi dwoma stronnictwami; tak zwana „trzecia partja", stronnictwo, z którego łona wyszedł dzisiejszy przejściowy gabinet Konstantopulosa, nie ma żadnych widoków i żadnych ambicyj. Nie stara się nawet o wygraną.

Br. Z.

Z sali odczytów.

„O halucynacjach."

Wczorajszy swój odczyt p. J. K. Potocki poświęcił wyłącznie telepatji oraz krytyce związanych z nią teoryj i hypotez.

Badania nad objawami telepatji są rzeczą bardzo nową i datują się zaledwie od lat 10-ciu. Sprawą tą zainteresowano się przedewszystkiem w Anglji i we Francji, gdzie miejscowe towarzystwa psychologiczne powierzyły zgromadzenie odpowiedniego materjału gronu uczonych. Rezultatem tego było pojawienie się dzieła pp. Gurney, Myers i Podmore w języku angielskim p. t. *The phanthasms of living* (Widma osób żyjących) oraz streszczenie jego w oddzielnej książce francuzkiej, napisanej przez sekretarza paryzkiego Towarzystwa psychologji fizjologicznej p. Marsiller. Przedewszystkiem celem tych badań było stwierdzenie faktu, czy wogóle można uznać istnienie zjawisk telepatycznych. Metody użyto tutaj statystycznej, która na nieszczęście, nie może być uważana za najlepszą. Zgromadzono znaczną ilość faktów i na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa wyciągnięto wniosek, iż opisywane zjawiska nie są samodzielnemi halucynacjami, i że nie wypadkowo zbiegają się z pewnemi zdarzeniami, lecz, że są istotnie objawami telepatji.

Chwiejnemi wielce i mało wyjaśnionemi, jak wszelkie zresztą początkowanie, są dzisiaj teorje o telepatji. Przypomnijmy sobie, czem są właściwie te zjawiska. Telepatją nazywamy przenoszenie uczuć, myśli, wyobrażeń z jednego ośrodka mózgowego do innego na odległość. Jeżeli wyobrażenie jest dość silne, aby się uzewnętrznić w formie obrazu przedmiotu rzeczywistego—wówczas mieć będziemy halucynację telepatyczną. Ktoś np. umiera, obraz zaś jego i okoliczności, towarzyszące zgonowi, występują w formie halucynacyj u osoby odległej np. syna, córki, brata, ojca osoby umierającej. Jest to halucynacja telepatyczna.

Czy w ogóle możliwem jest, że tak powiemy, „przesyłanie" myśli lub wyobrażeń na odległość? Doświadczenia z osobami, znajdującemi się w śnie hypnotycznym, fakt ten poniekąd stwierdzają. Wprawdzie zjawiska suggestji myślowej na odległość nie zawsze występowały dość jasno, mimo to zasługują one na uwagę. Jeżeli jednak tak jest, to jednocześnie staje się prawdopodobnem, iż możliwemi są i halucynacje telepatyczne. Aby zaś wyjaśnić te zjawiska, postawiono następującą śmiałą hypotezę. Przypuśćmy, iż stany duchowe są pewnym stanem ruchu, którego istoty nie znamy. Ruch ten oczywiście przenosić się może, jeżeli zatem napotka ośrodki mózgowe, podatne do działania (w stanie sennym lub posennym, kiedy mózg staje się czulszym z braku innych wrażeń), a nadto pokrewne stacji wysyłającej (pokrewieństwo psychiczne lub nawet fizyczne), wówczas wywołuje ruch taki sam i może stać się źródłem halucynacyj.

Krytyce powyższej hypotezy prelegent poświęcił znaczną część swego odczytu.

Teorja telepatji jest właściwie konglomeratem aż kilku hypotez i niejednokrotnie modyfikowana być musi, skoro chodzi o wyjaśnienie danego faktu. Pochodzi to czasami i ztąd, że, jak to zaznaczył prelegent, zwolennicy telepatji chętnie wliczają do tej dziedziny zjawiska, które na innej drodze łatwiej wyjaśnić się dają.

Zarzuty, jakie powstają w umyśle krytycznym przeciw teorji telepatji, są zarówno natury fizycznej, jak i psychologicznej. Z pierwszemi łatwo dają sobie radę zwolennicy telepatji, bo też i zarzuty nie są zbyt trudne do zbicia. Nieprzenikliwości czaszki dla drgań eteru nie zarzuci chyba nikt choćby elementarnie obeznany z fizyką, jak również i tego, że drgania te nie we wszystkich mózgach oddźwięk znaleźć muszą, boć akustyka daje przykłady takiego harmonizowania się ruchu. Zresztą i zarzut o sposobie rozchodzenia się domniemanych fal telepatycznych nie może być traktowany serjo wobec faktu, że o istocie ruchu „myślowego", czy „mózgowego" nic dotąd nie wiemy. Natomiast cięższym jest szkopuł psychologiczny. Objaśnić to łatwiej na przykładzie.

Teorja telepatji jest właściwie konglomeratem aż kilku hypotez. Przyjmuje ona ruch „myślowy", wprowadza prawdopodobne pośrednictwo eteru i uwzględnia pokrewieństwo psychiczne ośrodków mózgowych. Według prelegenta, mogłyby się ostać jeszcze, gdyby u celu swego teorja powyższa nie natrafiała na szkopuł. Objaśnić to najłatwiej na przykładzie. W zjawiskach telepatycznych dzieje się zwykle tak: *A* myśli o *B*, *B* zaś spostrzega *A*. Jest to uderzająca sprzeczność. Jeżeli bowiem stan myślowy przenosi się od *A* do *B*, wówczas *B* powinien w czasie halucynacji powtórzyć proces myślowy *A* i zobaczyć obraz siebie samego. Aby usunąć tę sprzeczność, należałoby przypuścić, iż właściwie stacją wysyłającą nie jest *A*, lecz osoby otaczające, które wskutek szczególnych okoliczności (zgon, wypadek) koncentrują na niem swoją uwagę. To objaśnienie nie da się jednak zastosować do wypadków, kiedy osoba, stanowiąca przedmiot halucynacji, jest zupełnie samotna.

Jednem słowem kwestja telepatji pozostaje, na dziś przynajmniej, nadal zawiła i nierozjaśniona, pomimo znacznego w ostatnich czrsach nagromadzonego materjału. Zdaniem prelegenta, wypadnie też prawdopodobnie zmienić metodę dociekań. W przyszłości nietylko już statystyka decydować będzie, lecz dokładne, drobnostkowe zbadanie oddzielnych faktów. Jednocześnie przyjdą też z pewnością z pomocą badania o dziedzinie hypnozy, suggestji myślowej, a wreszcie zapoczątkowane doświadczenia z eksterjoryzacją uczuć.

Prelegentowi należy się słowo uznania za zapoznanie szerszej publiczności z temi nowemi usiłowaniami umysłu ludzkiego, w celach podboju tajemniczej dziedziny ducha. Zasługa to tem większa, iż wiedza w tym wypadku musi liczyć na współudział najliczniejszego grona pracowników, przynajmniej w notowaniu i dostarczaniu podobnych faktów. Dziękowano też prelegentowi hucznemi oklaskami.

—b—

Głosy publiczne.

W sprawie nowego oddziału szpitalnego.

Szanowny Redaktorze!

W n-rze 122-gim *Kurjera warszawskiego*, w artykule p. t. „Potrzeba nowego oddziału szpitalnego", znalazłem kilka błędnych szczegółów, które w imię prawdy czuję się w obowiązku niniejszem sprostować.

Autor twierdzi, że szpital dla dzieci starozakonnych, przy ulicy Ślizkiej, posiada tylko 12 łóżek dla dzieci z chorobami wewnętrznemi. Otóż tak niewielką ilość łóżek posiadał on po swem założeniu przed laty piętnastu, obecnie jednak rozporządza od lat kilku znacznie większą ilością, gdyż 40-tu, z których 13 przeznaczono dla chorych chirurgicznych, pozostałe zaś 27 dla chorych wewnętrznych, przeważnie zaś dla chorób zakaźnych, jak: tyfus, błonica, szkarlatyna etc.

W dalszym ciągu autor artykułu, dr. W., twierdzi, że do szpitala przyjmowane są dzieci od lat 3 i wyłącznie z Warszawy. Jako długoletni lekarz powyższej instytucji mogę stanowczo zapewnić d-ra W., że w ustawie szpitalnej najmniejszej o tem wzmianki niema i że przyjmujemy dzieci do lat 12-tu, z wyjątkiem jedynie niemowląt. Prawda, iż w myśl fundatora szpital, pierwszeństwo mają dzieci rodem z Warszawy, lecz bez żadnych trudności przyjmowane są również i z prowincji, o ile liczba wolnych łóżek na to pozwala.

Dodać mogę jeszcze, że nader rzadko ta ilość łóżek, jaką rozporządzamy, okazuje się niedostateczną, ludność bowiem żydowska, jak wiadomo, niechętnie

---

Czy autor tego w niej szukał—nie wiem—ale nie zdaje mi się. W traktowaniu tej postaci widzę właśnie pierwszy brak znajomości sceny p. Konara.

Tak czarnego charakteru nie można traktować połowicznie, musi on się akcentować wyraźnie, bo inaczej wydaje się słuchaczowi, jakby pewne rysy zbyt ostre były kreślone bez rozwagi i wypadkiem tylko znalazły się w roli Sydonji.

Jest tam kilka takich zwrotów w drugim akcie, a i w czwartym obojętność na los dwóch córek robi z Bożykowskiej prawdziwie wyrodną matkę. Jest to już charakter wyjątkowy, a tak brzydki i wstrętny, że albo go trzeba zohydzić do ostatka, napiętnować i ukarać przykładnie, albo dać mu choć trochę uczuć ludzkich, więc ból i łzy po mężu i współczucie dla nieszczęść dzieci.

Dwie córki, Helena (p. Barszczewska) i podlotek Zosia (p. Trapszówna), wbrew twierdzeniu ojca, który mówi o tem, że się dla ich zbytkownych wymagań zrujnował, są postaciami dodatniemi w sztuce.

Zosia kocha jakiegoś Franka Bratkowskiego (p. Prażmowski), o którym wiemy bardzo niewiele, choć dużo mówi o sobie, i jego przyjaciel Tomkiewicz (p. Szymanowski) o nim. Ma bardzo skromne dochody i bywa w większym i mniejszym światku w charakterze frotera w karnawale, a bawi damy w innych porach roku.

Jest to w gruncie poczciwy chłopiec, żeni się z Zosią, bierze na kark nawet p. Sydonję.

Ale jak on sobie z tem wszystkiem poradzi przy 600 rublach pensji rocznej, o tem autor w nierozwadze młodości nie myśli i popełnia nowy błąd w obec tendencji praktycznej, jaką utworowi swojemu zakreślił.

Co jeść będzie ta młoda para, jeżeli się jeszcze powiększy. Mamę Sydonję chyba głodem zamorzą, co będzie zresztą słuszną dla niej karą, ale i sami zginą, zaczynając pożycie małżeńskie z długami.

Helena już trochę pracuje na siebie za życia ojca, tłumaczy nowele, zarabia niemi tyle, że zrzekła się pensji ojcowskiej, aby mu ulżyć w kłopotach.

Jest to umysł refleksyjny, usposobienie poważne, grunt szlachetny, na którym posiane ziarno bólu i rozczarowań wyradza poetyczną melancholję.

Dlaczego ta dziewczyna pokochała Zaborskiego (p. Kotarbiński), to już wytłumaczyć trudno.

Autor tak chciał, ale niczem swojej woli nie usprawiedliwił.

Zaborski jest to jakiś obywatel ziemski, który przyjechał do Warszawy bogato się ożenić, mówi o sobie (mówi z trudnością, czy też jąka się, według wyraźnej instrukcji autora), że ma charakter słaby i usposobienie chwiejne; w pierwszym akcie ucieka od Bożykowskich, dowiedziawszy się, że nie mają majątku, w drugim powraca, i już tylko w czwartym dowiadujemy się o nim, że żąda od Heleny, aby mu się sama narzucała, a więc szuka tylko pozorów zerwania, które mu też Helena ułatwia odesłaniem pierścionka.

Taki stosunek dwojga młodych ludzi mógł się przytrafić w życiu, jako wypadek i to w szczególnych okolicznościach, bo życie przedstawia wiele wypadków nieprawdopodobnych, ale scena nieprawdopodobieństw nie znosi. Tu trzeba wszystko wymotywować, przygotować według pewnych praw logiki.

Dlaczegoby inteligentna, poetyczna i wyrobiona życiowo Helena miała się zakochać w Zaborskim? Powód trzeba wytłumaczyć, bo inaczej tę miłość poczytamy za nieusprawiedliwiony kaprys autora.

Zostaje nam ostatnia para: Jerzy Bożykowski i Klara Faberowa (p. Ładnowski i p. Lüdowa), nosząca największy ciężar błędów i braku obmyślenia, niedostatków obserwacji życiowej i praktyki scenicznej, ale zarazem świadcząca, pomimo wad swoich, o talencie autora.

Jerzy zakochał się w Klarze, młodej mężatce, żonie starego męża, bogatego przemysłowca Fabera.

Czy się zakochał?

Niewiele mógłbym powiedzieć o tej najniekonsekwentniejszej postaci z „Bankrutów".

Wietrznik, marnotrawca, donżuan, trochę artysta, Jerzy, po śmierci ojca, ukazuje się skończonym niedołęgą i do ostatecznej ruiny rodzinę całą doprowadza; bałamuci Klarę, mówi coś o możliwem z nią małżeństwie, fałszuje weksel Fabera w okolicznościach tak nieprawdopodobnych, że to na żart dziecinny zakrawa; potem hamletyzuje, prawiąc komunały długie a nudne w końcu aktu czwartego, no i pali sobie w łeb na dobitkę, zostawiając w nas wrażenie jakiegoś potworka moralnego, z którego nie meżemy sobie zdać sprawy: czego miał za wiele, a czego mu brakowało. Co znaczy to fałszowanie wekslu i ściąganie lichwiarza do domu Fabera! Wszakże to nonsens prosty cała ta akcja, w ten sposób poprowadzona.

Kto gdzie podobny wypadek w życiu widział, żeby ktoś sobie sprowadzał lichwiarza do domu kochanki i w sąsiednim pokoju fałszował podpis jej męża, uprzedziwszy jeszcze szlachetnego dobrodzieja ludzkości, że Fabera niema w domu.

Lichwiarz Glücksman (p. Wojdałowicz) był tu wspólnikiem przestępstwa, a Faber, wykupując weksel, zatarł je. O tem każdy prawnik mógł autora poinformować, a w ogóle pozazdrościć tylko można p. Konarowi najelementarniejszych wiadomości praktycznych o sposobie załatwiania podobnych operacyj handlowych. A jednak ten Jerzy ma zupełnie ładne dwie sceny z Klarą: jedną w akcie pierwszym, gdy się jej z miłością oświadcza z lekkością i swobodą salonowca, i drugą w akcie II-im, gdy się o namiętności dla niego z jej ust dowiaduje.

Klara, choć strasznie realistycznie traktowana, jest przez pierwsze trzy akty najlepszą postacią „Bankrutów". Młoda dziewczyna, sprzedana na żonę staremu finansiście, stara się zagłuszyć w wirze zabaw, fantazji i kaprysach zbytku, głos serca i porywy młodości.

Że tę Jerzy mógł pociągnąć, rozumiem.

Bez zasad moralnych, bez żadnego punktu oparcia w życiu, lalka magazynowa padła w objęcia pierwszego lepszego salonowca, który miał ładny wąsik, dobrego krawca i opinję zdobywcy serc.

Pociągnęły ją do niego: żądza, niezaspokojony in

oddaje swoje dzieci do szpitala, tembardziej, iż posiada w dzielnicach, przez siebie zamieszkanych, rodzaj instytucji dobroczynnej, której przeznaczeniem jest udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiej chorym współwyznawcom.

Dr. W. jest mniemania, że wobec rzekomego braku miejsc w istniejącym już szpitalu przy ulicy Śliskiej, należałoby otworzyć przy projektowanym szpitalu ogólnym dla starozakonnych kilka sal dla chorych dzieci. Pogląd ten stoi w zupełnej sprzeczności ze zdaniem najznakomitszych pedjatrów, którzy stanowczo są za leczeniem chorych dzieci jedynie w specjalnych zakładach, *resp.* szpitalach dziecięcych. Dość rozejrzeć się po takich miastach, jak: Wiedeń, Berlin i wiele innych, gdzie ilość szpitali specjalnie dla dzieci powiększa się niemal z każdym rokiem. Gdyby więc nawet ta ilość łóżek, jaką obecnie rozporządza szpital dla dzieci starozakonnych, okazała się niedostateczną, należałoby raczej pomyśleć o jego powiększeniu przez dobudowanie kilku pawilonów.

O ile mi wiadomo, zarząd powyższego szpitala oddawna nosi się z tą myślą i jest nadzieja, że powiększenie to nastąpi już w niedalekiej przyszłości.

Dr. A. Koral,

lekarz szpitala dla dzieci starozakonnych.

Słówko o klejnotach.

I.

Szafir.

Ojcem jubilerów jest chyba Prometeusz; rozkuty z więzów przez Jowisza, z krępujących go łańcuchów sporządził sobie pierścień, w którym kawał osadził skały.

Takim był, zdaniem Plinjusza, pierwszy pierścień i klejnot pierwszy.

Wedle tradycji hebrajskiej, rózga Mojżesza i tablice zakonu wyrobione były z szafiru. Kamień ten, po hebrajsku *sappir* (najpiękniejszy), symbolizuje uczciwość, sprawiedliwość, piękność, szlachetność i stałość.

Szmaragd.

Prócz cennych pierścieni, jakie nosili na palcach, arcykapłani starego zakonu używali, jako spinki u płaszcza, olbrzymiego szmaragdu, pokrytego tajemniczym napisem.

O szmaragdzie wspomina w Apokalipsie św. Jan. Szmaragd nadzwyczajnej ceny zdobił pierścień Polykratesa, króla Samos.

Król, całe życie przez losy faworyzowany, zapragnął pewnego razu wypróbować stałości ich ku sobie i drogocenny pierścień rzucił w morze. Losy jednak i tym razem dopisały, król bowiem odzyskał pierścień, znaleziony nazajutrz w żołądku ryby, na stół królewski podanej. Fakt ten zdarzył się w r. 230-ym od założenia Rzymu, pierścień zaś, uważany odtąd za potężny talizman, złożono w skarbcu królewskim w świątyni Zgody.

Szmaragdy wschodnie, pochodzące z Indyj i Persji, jak również peruwjańskie, nadewszystko cenionemi bywają. Dzielą się na klasy, stosownie do odcienia barwy i ognia.

Swetonjusz wspomina, iż zwyczajem Nerona było przyglądać się walkom gladjatorów po przez szmaragd, występujący tu w roli monokla.

Kamień ten emblematem jest miłosierdzia, nadziei, dostatku i wesela. Leczyć miał za dotknięciem epilepsję i ułatwiać przyjście na świat nowych jego obywateli.

Djament.

Djament uchodził zawsze za kamień najrzadszy i najkosztowniejszy. Blaskowi swemu i twardości opinję tę zawdzięcza.

Arcykapłan Aaron nosił na palcu djament o cudownych przymiotach. Stawał się ciemnym, czarnym niemal, ilekroć hebrajczycy zapadali w grzechy; jeżeli winni zasługiwali na karę śmierci, djament krwawej nabierał barwy; wobec niewinnych wszakże odzyskiwał czystość i blask zwyczajny.

Rueus zaręcza, iż djament posiada zdolność rozrodczą i że pewna księżniczka z rodu Luksemburgów posiadała dwa djamenty spadkowe, które w pewnych określonych odstępach czasu inne z siebie wydawały. Fakt cytuje również Beotius.

Djament nadto miał chronić przed zarazą, jadem, uśmierzać gniew i wzmacniać miłość małżeńską. Starożytni zwali go „kamieniem zgody". Symbolizuje stałość, siłę i niewinność.

Prorocy: Zacharjasz i Ezechjel w pismach swoich podnoszą go bardzo.

Topaz.

Nazwy klejnotów, osadzonych w pierścieniu Gygesa, nie doszły do nas. Przypuszczać należy, iż o topazie to Filostrat w życiu Apollonjusza cuda opowiada. Z promieni słońca i ognia utkany, zwany był przez starożytnych „magnesem złota", jako posiadający moc przyciągania metalu tego, wykrywania śladu pokładów jego i odnajdywania skarbów ukrytych.

Heljodor przypisuje mu moc obronną na polu walki; topaz to miał zasłaniać Koritleja przed zamachami Arsacji, królowej Etjopji. Kamień ten pierwszym był talizmanem, posiadanym przez Teagenjusza w Egipcie. Na tablicy pokoleń, noszonej przez arcykapłanów starego zakonu, topaz drugie zajmował miejsce w pierwszym rzędzie. Ryto na nim nazwę pokolenia Simeona.

Topaz symbolizuje cnoty chrześcjańskie: wiarę, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość, łagodność i pobłażliwość.

Karbunkuł.

Jeden z najrzadszych i najcenniejszych kamieni, uważają go często za jedno z rubinem, od którego różni się siłą ognia o odblaskach złotych, gdy purpura tego ostatniego przejawia błyski azurowe lub laku.

Najprzedniejsze karbunkuły w czasach dawnych dawała Etjopja. Chaldejczycy cenili je bardzo, jako potężne talizmany. W bajce stanowiły one oczy smoków.

Garcjasz ab Horto, lekarz wicekróla Indyi, wspomina o karbunkułach takiego blasku, iż wydawały się wprost *rozżarzonemi węglami w ciemnościach*.

Ludwik Vertoman widział u króla Pegu karbunkuł, który zdawał się, w cieniach nocy nawet, rozpalonym promieniami słońca.

Chronić miał przed działaniem ognia i bólem oczu, sprowadzał sny miłe i wywoływał rozkoszne złudzenia, nadto potężnym był antydotem wobec zarazy i jadu zatrutego powietrza. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż z rozporządzenia p. ministra oświaty w okręgu naukowym dorpackim egzaminy na stopień nauczycieli prywatnych (elementarnych i domowych), poczynając od 13-go stycznia 1893-go r., odbywać się będą wyłącznie w języku russkim.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż specjalna komisja, pozostająca pod przewodnictwem dyrektora departamentu podatków niestałych, opracowała szczegółową instrukcję, dotyczącą podatku dodatkowego od rafinady. Według tej instrukcji, wszelki cukier, któremu nadana będzie forma rafinady, opłaca podatek wzmiankowany.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż przy ministerjum komunikacyj niebawem zorganizowana zostanie stała rada inżenierów komunikacyj.

= Departament policji państwowej zabronił 27-miu poddanym zagranicznym przebywania w granicach państwa, a mianowicie: 9-ciu pruskim poddanym, między którymi znajdują się: Jan Jankowski 46 lat i hr. Józef Łubieński 43 lat; 9-ciu austrjackim, wśród których: Maciejowi Bobreckiemu 35 l. i Adamowi Kasiczyńskiemu 37 l.; 2 bułgarskim, 4 tureckim i po jednym poddanym: perskim, mołdawskim oraz greckim.

= Petersburskie towarzystwo muzyki kameralnej ogłasza konkurs na napisanie kwartetu smyczkowego na następujących warunkach: 1) do konkursu dopuszczeni są wyłącznie kompozytorowie poddani russcy; 2) kwartet powinien być napisany na dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczellę i musi składać się przynajmiej z czterech części; 3) utwory nie mogą być wydane przedtem; 4) partytura winna być przepisana wyraźnie; 5) do partytury ma być dołączona koperta z dewizą, zawierająca nazwisko autora; 6) termin nadsyłania prac na konkurs ustanowiony jest do 13-go stycznia 1893-go r.; rezultaty konkursu ogłoszone będą 14-go marca tegoż roku; 7) utwory

---

stynkt krwi, wrodzony pociąg młodości. Miłość, na zwierzęcych oparta motywach, wyszlachetnia jednak tę kobietę, ona kocha Jerzego namiętnie, krwią tylko, ale szczerze i prawdziwie, tak, że gotowa jest poświęcić się dla niego. Nie umie już i nie chce oszukiwać męża od tej chwili, zrywa z człowiekiem, którym pogardza, niewolnica kruszy swoje kajdany, chociaż były złote. Nędza, nawet śmierć z głodu, wydaje się jej rajem przy Jerzym, gdy piekłem życie z Faberem stało się dla niej. Ta kobieta jest prawdziwa w swojej specjalnej psychologji, a choć ton ma za ostry w scenie z mężem w akcie II-m, ale świadczy dobrze równie o obserwacji autora, jak i o jego talencie w dosadnem odtworzeniu dramatycznego przełomu uczuć Klary.

Baron, figura komiczna (p. Frenkiel), dość szablonowy kretyn, i Tomkiewicz, coś niby rezoner w sztuce, dopełniają galerji osób, do „Bankrutów" wprowadzonej.

Rzecz kończy się samobójstwem Jerzego, głównego bankruta życia. Zosia wyjdzie za Bratkowskiego, Helena gdzieś na wsi znalazła zajęcie lektorki, a Klara pewno pójdzie za radą Jerzego i powróci do złotej klatki, pogodzi się z mężem.

„Bankruci", jako pierwszy utwór dramatyczny p. Konara, wróżą wcale obiecująco o przyszłości autora na scenie. Wady w nich są i bijące w oczy, ale je pokrywa kilka scen aktu I-go, a nadewszystko charakterystyka życia miejskiego, przez Tomkiewicza trafnie i dowcipnie nakreślona, silne i z polotem dramatycznym sceny Klary z Jerzym i z Faberem, a nawet w akcie IV-ym, najsłabszym ze sztuki, niemiłosiernie długim i niezręcznie wprowadzonym, śliczne dwa monologi Heleny, a szczególniej pełen melancholji poetyczny fragment przy oknie.

Grani byli „Bankruci" tak, jak zwykle gra trupa nasza dramatyczna.

Pani Lüdowa, boć trudno nie zacząć od niej, gdy w roli Klary tyle siły dramatycznej wykazała, że to nowy zwrot chyba w talencie znakomitej artystki zaznacza, bo jej Klara była prawdziwie dramatyczną, gwałtowną, namiętną, a przytem tak szczerą w uczuciu, że aż w zdumienie wprawiała tych, którzy ją tylko w rolach konwersacyjnych i subtelnie wyrzeźbionych kokietek oklaskiwać przywykli.

Jest to zwrot nowy, powtarzam, w talencie p. Lüdowej, który z tem większą przyjemnością zaznaczam, że nie przypuszczałem, żeby się na taką siłę zdobyć mogła. Niespodzianka to była zresztą dla całej publiczności, która po drugim akcie wszystkie dłonie złożyła do długotrwałych oklasków.

Przy p. Lüdowej zaraz trzeba wymienić i pannę Barszczewską, która ocaliła akt IV-ty prześlicznem, pełnem uczucia i łez, wypowiedzeniem dwóch monologów Heleny. Cała gra artystki szlachetna bardzo, a z widocznem obmyśleniem na drugim planie trzymana, bo to zwykłe miejsce w życiu ludzi wielkich serc, gotowych zawsze poświęcić się dla innych, podobała mi się bardzo. Panna Barszczewska ma głos taki piękny, dystynkcję wrodzoną i tyle warunków dodatnich na scenie, że potrzeba tylko to wszystko wyzyskać, ażeby zdobyć stale pierwszoplanowe stanowisko, do którego kilkoma ostatniemi rolami zyskuje praw coraz więcej.

Pani Niewiarowska miała tak trudne zadanie w nadaniu jednolitości jakiejś kobiecie starszej, żonie, matce dorosłych dzieci, pozbawionej nawet odrobiny serca, że tylko przy jej talencie można było nie zejść do jakiejś ohydnej megiery.

Panna Trapszówna była milutkim i wdzięcznie szczebiocącym podlotkiem, płakała sumiennie przy śmierci ojca, a rzewnie i z uczuciem zagrała scenę udanej obojętności dla Franka w akcie IV-ym. Wydobyła z roli Zosi wszystko, co się z niej zrobić dało.

Role męzkie w „Bankrutach" są o wiele gorsze.

Największą ma p. Ładnowski, najtrudniejszą i najniewdzięczniejszą. Pracował w niej artysta, zużywając massę pomysłów, wytężając inteligencję i talent na zrobienie czegoś, co się z roli Jerzego zrobić nie dało.

Niema tam charakteru, prawdy, człowieka.

Z poszczególnych epizodów wydobył p. Ładnowski kilka tak starannie wyszukanych efektów.

Całość się zlepić nie da, ale to już nie wina utalentowanego artysty, który najbardziej może na wdzięczność autora w tej roli zasłużył.

Pan Ostrowski w „Bankrutach" musiał sobie przypomnieć początki swojej artystycznej karjery, kiedy jeszcze dramatyczne role grywał naprzemian z komicznemi.

Faber jest rolą poważną, a w scenie aktu III-go o serjo dramatyczną zatrącą; był też poważnym i dramatycznym p. Ostrowski, stwierdzając grą swoją, że stara gwardja z tej dobrej dawnej szkoły nawet do wymagań przeciwnych i usposobieniu i talentowi nagiąć się potrafi.

P. Rapacki w małej roli starego Bożykowskiego wspierał początkującego autora swoim wytrawnym talentem.

P. Frenkiel szczęśliwemi pomysłami podniósł komizm nieco szablonowego barona.

P. Szymanowski cłętością i umiejętnie miarkowaną ironją perorował o życiu nad stan warszawskiego mieszczaństwa, a p. Prażmowski był serdecznym i poczciwym Frankiem, jak raz według życzenia autora.

Nawet p. Kotarbiński podjął się maleńkiej roli Zahorskiego, aby całość przedstawienia nie szwankowała nawet w najdrobniejszych szczegółach.

P. Nowicki miał do powiedzenia kilka wyrazów zaledwie w roli buchaltera.

Za to też wszystkim artystom należy się słowo uznania.

Kazimierz Zalewski.

nadsyłać należy pod adresem Towarzystwa do magazynu J. Jurgensohna (Wielka Morska 9); 8) sędziami konkursowymi będą muzycy, uproszeni przez Towarzystwo; 9) nagród wyznaczono dwie, pierwsza 300 rs., druga 200 lub dwie po 100 rs.; 10) premjowana partytura pozostaje w bibljotece Towarzystwa, autor zaś na żądanie otrzymuje jej kopję i utwór pozostaje własnością autora; 11) nieprenjowane partytury będą zwrócone autorom.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż komisja, zajmująca się zrównaniem praw kobiet i mężczyzn co do spadkobrania, przyjęła w zasadzie nie zupełne, lecz tylko względne ujednostajnienie tych praw. Jednocześnie, według informacyj wzmiankowanej gazety, komisja poruszyła kwestję skasowania wszelkich różnic lokalnych, jakie pod tym względem istnieją w gubernjach małoruskich i Królestwie Polskiem.

= W tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, utworzono specjalną komisję, która zająć się ma kwestją obowiązkowego asekurowania pasażerów na kolejach i na linjach żeglugi parowej.

= Na międzynarodowym zjeździe kolejowym w Petersburgu mają być opracowane szczegółowe przepisy sanitarne, obowiązujące na stacjach kolei i w pociągach. Jednocześnie poruszona będzie podobno kwestja, aby każdemu pociągowi pasażerskiemu towarzyszył obowiązkowo lekarz i felczer.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż na przyszłość postanowionem będzie, aby kandydaci na posady dyrektorów kolei prywatnych przedstawiani byli do zatwierdzenia p. ministrowi komunikacyj. Dyrektorowie korzystać będą z praw służby państwowej bez prawa do emerytury. Wysokość wynagrodzenia również będzie zatwierdzaną przez p. ministra komunikacyj.

= W myśl prawa z d. 22-go kwietnia 1870-go r. o urządzeniu gospodarrtwa miejskiego w Warszawie, budżety wydatków i dochodów miejskich rozpatrywane są w specjalnym komitecie budżetowym, składającym się z reprezentantów władz administracyjnych i miejscowych właścicieli domów, oraz prezesa. Wszystkie te osoby wyznaczane są corocznie przez J. E. Głównego Naczelnika kraju. Prezesem wzmiankowanego komitetu początkowo wyznaczony był przez b. Namiestnika Królestwa senator b. warszawskich departamentów sbnatu jen. lejt. Rożnow; następnie zaś, poczynając od r. 1875-go, obowiązki te pełnił rok rocznie bez przerwy b. gubernator warszawski, obecnie mianowany pomocnikiem J. E. Jenerał-gubernatora warszawskiego, senator jen. - lejt. baron Medem. Obecnie dowiadujemy się, że niezależnie od objęcia nowego stanowiska, baron Medem pełnić będzie i nadal obowiązki prezesa komitetu budżetowego, o czem magistrat m. Warszawy w tych dniach odebrał zawiadomienie władzy wyższej.

= Kolej terespolska wprowadza na czas od d. 20-go maja do 20-go października bilety spacerowe powrotne z ustępstwem 50% i abonamentowe tańsze o 30% na przestrzeni od Warszawy-Pragi do Miłosny, Rembertowa, Nowo-Mińska, Dąb Wielkich, Mrozów i Cegłowa. Bilety spacerowe sprzedawane będą tylko w niedziele i święta, przyczem za biletami takiemi można wracać tego samego dnia pociągiem spacerowym lub też następnego dnia pociągiem osobowym lub osobowo-towarowym. Bilety abonamentowe składają się z 20-tu kuponów i ważne są na wszystkie pociągi, w których znajduje się odpowiednia klasa.

= Warunki dla odbyć się mającej jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca licytacji na roboty ziemnie przy budowie kanałów zostały już wypracowane i przesłane do wydziału administracyjnego magistratu. Roboty te, przeznaczone dla przedsiębiorców, dzielą się na pięć grup, a mianowicie: Grupa I-sza: Leszno od ulicy Żelaznej do Solnej i Nowolipie od Żelaznej do Karmelickiej. Licytacja od sumy 21,499 rs. 21 kop. *in minus.* Grupa II-ga: Leszno od Solnej do Rymarskiej, Dzielna od Karmelickiej do Dzikiej i Karmelicka od Dzielnej do Nowolipia, od sumy 17,153 rs. 19 kop. Grupa III-cia: Krochmalna od Ciepłej do Gnojnej i Nizka od Smoczej do Okopowej, od sumy 8,236 rs. 58 kop. Grupa IV-ta: Twarda od Żelaznej do Królewskiej, Żelazna od Twardej do Nowogrodzkiej, od sumy 21,552 rs. 88 kop. Grupa V-ta: Żelazna od Twardej do Leszna i Instytutowa, od sumy 23,881 rs. 52 kop. Każda z wymienionych grup może być przez przedsiębiorcę osobno podjęta. Do konkurencji zawezwane zostaną następujące firmy: Kamiński i Grossman, Kuksz i Luedtke, Matecki i Obrębowicz, Jantzen, Majewski, Szuster i Peschl, Stępiński, Mikoszewski i Tomaszewski. Wynik licytacji, po raz pierwszy w tak szerokim rozmiarze zastosowanej, wpłynie na znaczne przyśpieszenie robót.

= W wykonaniu aktu darowizny braci Kaftalów przypada w r. b. do rozdania: wsparcie w sumie 150 rs. dla podupadłego kupca wyznania mojżeszowego i wsparcie w sumie 148 rs. 3 kop. dla biednych sta rozakonnych mieszkańców Warszawy wstydzących się żebrać. Kandydaci do pozyskania tych wsparć winni wnieść podanie do rady miejskiej z dołączeniem dowodów legitymacyjnych, najpóźniej do dnia 31-go b. m.

= Tegoroczny jarmark świętojański na wełnę odbędzie się, jak lat poprzednich, na terytorjum składów banku państwa, przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 1600*C*; rozpocznie się d. 15-go czerwca i trwać będzie dni cztery, t. j. do d. 18-go czerwca włącznie, otwarcie zaś placu jarmarcznego nastąpi o trzy dni wcześniej, t. j. d. 12-go czerwca o godz. 10-ej zrana; jednocześnie rozpocznie się czynność ważenia dostawianej wełny na wagach miejskich i bankowych za opłatą na rzecz kasy miejskiej po 2 kop. od puda. Pomosty do składania wełny będą urządzone na placu jarmarcznym przez magistrat. Zaliczenia na zastaw wełny, złożonej w składach banku państwa, znajdujących się na placu jarmarcznym, wydawać będzie warszawski kantor banku państwa. Świadectwa miejscowych wójtów lub innych władz administracyjnych, z dołączeniem 80-kopiejkowych stempli, są bezwarunkowo wymagalne. Składanie wełny, przysyłanej do Warszawy w czasie jarmarku, po za placem jarmarcznym, nie jest dozwolone.

= W sobotę, t. j. d. 14-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, którego program obejmuje: 1) p. J. Berlinerblau mówić będzie „O nowem ciele słodkiem, otrzymanem z fenetolu”; 2) sprawozdanie z bieżącej literatury chemicznej; 3) sprawy bieżące, oraz drobne wiadomości, tyczące się przemysłu chemicznego.

= Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału wsparcia, na którem między innemi na zastępcę opiekuna ubogich cyrkułu III-go zaproszono p. Stefana Zaborskiego, przyznano zasiłek rs. 10 na pomoc naukową dla dzieci biednej rodziny, udzielono wsparcie z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej czterem biednym nauczycielkom w kwocie rs. 15 i trzem zubożałym szwaczkom rs. 10, wyznaczono rs. 200 na lekarstwa dla biednych, rozdzieliwszy ten fundusz pomiędzy opiekunów cyrkułowych do ich uznania.

= Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że projekt utworzenia kasy zaliczkowo-wkładowej przy Towarzystwie farmaceutycznem w Warszawie dla wielu niezależnych od tej instytucji powodów do skutku nie dojdzie.

= Główny ogrodnik botanicznego ogrodu, p. Hipolit Cybulski, wyszedł w tych dniach na emeryturę. Ukończył on naukę ogrodniczą za granicą, mianowicie w ogrodach rządowych: w Dreznie, Berlinie i Hamburgu. Kiedy powierzone obowiązki w tutejszym ogrodzie p. Cybulski objął, a dyrektorem był b. dziekan uniwersytetu p. Jerzy Aleksandrowicz, ówczas ogród botaniczny nie był tym co dzisiaj, szkółka nawet botaniczna nie istniała; dziś zaś, czy to pod względem naukowym, czy estetycznym, śmiało może być on zaliczony do podobnych zakładów w Europie. P. Cybulski zasłużył się więc w swoim zawodzie, gdy zważymy, że ogrodnictwo dawniej u nas nie było należycie uprawiane, to też powoływano go na wystawę ogrodniczą w Berlinie w r. 1885 ym jako eksperta, a w r. 1886-ym przez Rosyjskie Towarzystwo ogrodnicze zaproszony został na członka-korespondenta.

= Przy ulicy Królewskiej, począwszy od Krakowskiego-Przedmieścia, rozpoczęto układanie szerokiego chodnika betonowego, z zastosowaniem ścieków do potrzeb kanalizacyjnych.

= S. p. Ludwik Wiesiołowski.

Zaledwie zdołano przysypać mogiłę pejzażysty ś. p. Adama Malinowskiego, a już śmierć nową porywa ofiarę.

Ś. p. Ludwik Wiesiołowski, jeden z poważniejszych przedstawicieli tutejszej kolonji malarskiej, zmarł w dniu dzisiejszym, o godzinie 6-ej zrana, w pełni sił i pracy twórczej.

Urodzony w r. 1856-ym po ukończeniu studjów przedwstępnych w Warszawie, kształcił się w akademji sztuk pięknych w Petersburgu.

Opuściwszy akademję ze złotym medalem i stopniem akademika, obiecujący artysta dla uzupełnienia wiedzy malarskiej osiadł w Rzymie.

Wspierany kierunkiem nauczycieli z jednej a przyjazną radą Henryka Siemiradzkiego z drugiej strony, Wiesiołowski tworzy kolejno dzieła wyłącznie większe, jak: „Chrystus i jawnogrzesznica”, „Jałmużna w klasztorze”, „Czyja wina”, „Stary Rzym”, „Columbarium”, „W *atrium* rzymskiego magnata” i wiele innych.

Po powrocie do Warszawy, objąwszy pracownię po zmarłym prof. Aleksandrze Lesserze, przystąpił do dzieł takich, jak: „Wyspa syren”, „*Nessun maggior dolore*”, „Pierwszy pocałunek”, dwa *pendant* „W krainę marzeń” i „Dawid”.

Spędzając wakacje w malowniczych okolicach kraju, artysta od czterech lat odtwarzał liczne epizody z życia sielskiego, malował pejzaże swojskie, typy, a wreszcie portrety, w których celował.

Śmierć zastała go w chwili tworzenia olbrzymich rozmiarów dzieła „Śmierć Przemysława”, które, zdaniem kolegów, miało jeszcze bardziej podnieść go w artystycznej opinji.

S. p. Ludwik Wiesiołowski w dziejach sztuki pozostawia też imię zasłużonego pedagoga, otworzył bowiem pierwszą w Warszawie szkołę malarstwa dla kobiet, cieszącą się nader rozległem powodzeniem i liczącą w ostatniej chwili około pięćdziesięciu uczennic.

Zmarł w tydzień po śmierci swego teścia, ś. p. Malinowskiego, otoczony ogólnym szacunkiem, pozostawiając żonę i dwoje drobnych dzieci.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim akt drugi „Lindy z Chamounix”, „Rycerskość wieśniacza” i „Wieszczka lalek”, w Rozmaitościach „Bankruci”, a w Nowym „Miss Helyet”.

* Andrea Maggi ukaże się jutro na scenie teatru Wielkiego w „Ludwiku XI-ym”.

Będzie to ostatni występ tragika włoskiego.

* Teatr Letni daje jutro po raz trzeci sztukę p. Alfreda Konara p. t. „Bankruci”.

* W teatrze Nowym jutro po raz 23-ci krotochwila Valabrègue'a „Profesor moralności”.

Widowisko rozpocznie „Załoga okrętu”.

* Prezes dyrekcji teatrów, jenerał Palicyn, powrócił wczoraj do Warszawy.

* Dyrekcja teatrów warszawskich zaangażowała na kilka gościnnych występów p. Jeromina, znanego śpiewaka opery lwowskiej.

P. Jeromin da się słyszeć pierwszy raz w sobotę w „Lukrecji Borgji”.

* P. Sillich śpiewał we wtorek Mefistofelesa w „Fauście” po raz ostatni, z powodu bowiem wyekspirowania kontraktu basista wyjedzie za granicę na cztery miesiące.

Od września p. Sillicha zacznie obowiązywać nowy kontrakt z operą tutejszą, zawarty na osiem miesięcy na warunkach odmiennych.

W lecie p. Sillich śpiewać będzie w operze Krolla w Berlinie; w czasie nieobecności jego w partjach basowych występować będzie gościnnie p. Jeromin.

* Wkrótce artystom dramatu i komedji rozdane zostaną do nauki role z trzyaktowej komedji Bisson'a p. t. „Rodzina Pont-Biquet”.

Komedja ta będzie najbliższą nowością repertuarową.

* P. Zygmunt Przybylski, autor „Dworu w Władkowicach”, kończy obecnie nową trzyaktową komedję.

Tegoż autora komedja „Protekcja dam” wystawioną będzie w b. sezonie na scenie teatru Letniego.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (przedstawienie trupy włoskiej) 293, Letnim (premjera „Bankruci”) 764, Nowym 236, na odczycie J. K. Potockiego w sali muzealnej 175, na koncertach: Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 210 i orkiestry Kassel w Dolinie szwajcarskiej 365

= Z muzyki.

* (*St. Ciech.*) Towarzystwo muzyczne zakończyło wczoraj sezon koncertowy wieczorem mniejszym pod egidą dyr. Zyg. Noskowskiego.

Na program złożyły się popisy chóru dziecięcego, Bronisia Hubermana, amatorów śpiewających, deklamujących lub w waltornie dmących.

Chór dziecięcy składnie, rytmicznie „zagrzmiał” hymnem sezonowym, mianowicie „Powitaniem wiosenki”, z którą skojarzył piosenki o „Jabłoneczce”, „Orzeszkach” i t. d. Obok imienia Noskowskiego, jako autora tego ziarna artystycznego (niech mu ten siew stokrotnie plonuje!), w popisach dziecięcych odezwał się i śpiewniczek St. Niedzielskiego z charakterystycznym „Kowalem” i wreszcie Moniuszko, którego piosenkę „Moje bogactwa”, niejeden rozrzewniony słuchacz wobec tych wiosennych śpiewaków powtórzył.

W popisach wokalnych panny Jadwigi Loewenberg i p. Biernackiego panował Moniuszko z przymieszką nieuniknioną włoszczyzny Tosti'ego i t. d.

Broniś Huberman, który, pomimo niezaprzeczonego talentu, łatwo uledz może wśród ciągłych popisów zmanierowaniu, zbierał, jak zwykle, salwy oklasków.

Deklamacja miała przedstawicieli w pannie Zawadzkiej i p. Jankowskim. Kwartet waltorniowy popisał się „Niedzielą” Kreutzera, nieuniknioną na wszystkich popisach waltorniowych.

Wreszcie... wreszcie panowanie wiosny, rozbrzmiewającej tysiącem dźwięków, rytmów, zaznacza się

coraz wszechwładniej, zmuszając najzagorzalszych melomanów z „Towarzystwa" do odwrotu. Symfonja „pastoralna" jest jej prawdziwym wyrazem. Nie dziwilibyśmy się też wcale, gdybyśmy spostrzegli znane dobrze audytorjum Towarzystwa muzycznego na koncertach symfonicznych. Potęga i urok muzy Beethovena, Schumanna, Mendelsohna, Brahmsa itd. winien cudu tego dokonać. Więc do widzenia!

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych ostatnio przybyły: Józefa Brandta „Potyczka"; Marji Gażycz „Portret damy"; Zygmunta Andrychewicza „Partja szachów" i „Na łące"; Józefa Krzesza „Szczęście rodzinne"; Kazimierza Puławskiego „Martwa natura"; Mirosława Peske „Głowa starca"; Józefa Rapackiego „Wiosna", wreszcie Józefa Puacza trzy płótna: „Głowa włoszki", „Głowa zakonnicy" i „Głowa zakonnika".

Akwarele reprezentują prace Emila Lindemana: „Hiszpanka w stroju *renaissance*", „Pastuch włoski" i „Japonka".

W dziale rzeźb znajdujemy: Teodora Rygiera „Popiersie Poppei" i Marji Braumanówny studjum w terakocie: „Michasia".

Salon artystyczny spółki artystów na Nowym-Świecie zajęty jest obecnie obrazami treści przeważnie religijnej, zamówionemi przez proboszczów tak miejscowych, jak i prowincjonalnych świątyń.

Płótna te wyszły z pod pędzla: Kazimierza Alchimowicza, Henryka Piątkowskiego, Wojciecha Gersona i in.

= Zabytki sztuki.

Wzmiankowaliśmy w r. z., iż w górnych salonach „domku białego" w parku łazienkowskim, po oczyszczeniu ścian z grubej warstwy farb klejowych, uwidoczniły się prześliczne ornamentacje kwiatowe, malowane na stiuku prawdopodobnie przez Ploerscha, które postanowiono odrestaurować z zachowaniem całości pierwowzoru.

Obecnie znowu w pałacu „myśliwskim", w salonach dolnych prawego skrzydła, znaleziono cenne zabytki sztuki malarskiej, ukryte pod grubemi warstwami tapet i farb gwaszowych.

W jednym z salonów widnieją większych rozmiarów pejzaże freskowe, przedstawiające widoki z Tivoli, Wenecji i Rzymu, malowane bardzo dobrze w wieku XVIII-ym przez nieznanego artystę.

W drugim salonie rzucają się w oczy piękne ornamentacje stylowe, w innych zaś bardzo dobrze zachowane ściany stiukowe, które obecnie są myte i i czyszczone z farb i wapna.

Tak w „domku białym", jak i w pałacu „myśliwskim" malowidła owe są zniszczone, lecz mają być gruntownie odrestaurowane jeszcze w r. b.

Pracuje tam obecnie 12-tu malarzy pod kierownictwem p. Antoniego Strzałeckiego, który, domyślając się, iż pod warstwami farb znajdują się stare malowidła, osobiście czyścił ściany, ażeby uratować zabytki.

Pełniący obowiązki zarządzcy pałaców, pułkownik Iwanow, zadowolony z odkrycia malowideł, nie szczędzi kosztów na restaurację.

Dotąd w lokalach pałacu myśliwskiego mieszkała służba ogrodowa, po odrestaurowaniu zaś pałac ów będzie miał inne przeznaczenie.

= Wizyty.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XI-ej przy ulicy Tamka w domu pod nr. 11-ym.

Do zakładu tego uczęszcza 75-iu chłopców i tyleż dziewcząt.

Opiekunkami ochrony są: pp. Władysławowa hr. Branicka, Feliksowa hr. Czacka, Ewelina Popielowa, Włodzimierzowa Gawrońska, Wanda Czarnowska, Zofja Michałowska, Zygmuntowa hr. Wielopolska, Stanisławowa Wołowska; opiekunami: kks. Michał Radziwił oraz Tadeusz i Eugenjusz Lubomirscy.

Zgromadzone na akt ów osoby zajęły prześliczne robótki ręczne dziatwy, wykonane laubzegą, wreszcie modelowanie, roboty drutowe, szydełkiem i igłą wykonane, a w wielkiej ilości zaprodukowane.

Dozorczyniami w pomienionej ochronie są: pp. Józefa Dudyńska i Marja Truszkowska.

W godzinę później, tj. o godz. 6-ej, odbyła się wizyta jeneralna w przytułku dla dziewcząt przy ulicy Cichej nr. 5, w m. październiku r. z. założonym przez główną tegoż przytułku opiekunkę, pannę Bronisławę Sobolewską.

Znajduje w tym zakładzie przytułek 13 dziewcząt, a radę opiekuńczą składają: pp. Anna Sobolewska, Karolina drowa Sommerowa, Wanda drowa Perkowska, Józefa Micewiczowa, Miłosława Kaszewska, Józefa i Jadwiga Zatorskie, Teresa Moriconi, Lubomiła Sławianowska, Wanda Antoniewiczowa, Anna Minejkowa, Hortensja Lewentalowa, Janina Bloomenówna.

Wychowanki zakładu dobrze żywione, utrzymanie mają bardzo wogóle przyzwoite; lokal przytułku jest jasny, suchy i odpowiedni dla swego przeznaczenia.

Roboty dziewcząt, stosowne do ich wieku, wykonane są starannie, szczególniej podobał się dywanik, z różnych kawałków uszyty.

Dozorczynią jest tu p. Celina Czerniak.

= Zaćmienie księżyca.

Nocy wczorajszej spóźnieni przechodnie mogli byli obserwować cząstkowe zaćmienie księżyca.

Księżyc zaczął zanurzać się w stożku cienia ziemskiego już o godzinie 10-ej min. 38 wieczorem.

Cień ziemski, posuwając się na tarczy naszego satelity od strony lewej u góry, zajmował coraz więcej miejsca i rozlewał się, jak mętna plama, aż około północy (g. 12 m. 17) zostawił tylko wązki rąbek księżyca, z rogami zwróconemi ku górze (nieco na prawo).

O tej porze i mniej uważnych spostrzegaczy mógł zastanowić wygląd księżyca, chociażby nawet zapomnieli, iż wczoraj właśnie przypadała pełnia.

Odtąd cień ziemi zaczął znikać z tarczy księżyca, usuwając się stopniowo na prawo ku dołowi, aż wreszcie zniknął zupełnie o godzinie 2-ej minut 7 po północy.

Był to koniec zaćmienia.

O teorji zjawisk tego rodzaju pisaliśmy niejednokrotnie w *Kurjerze*, tutaj więc powtarzać się nie będziemy, zresztą zaćmienia cząstkowe księżyca są zjawiskiem powszedniem, zdarzają się bowiem co roku.

W r. b. daleko ciekawszem będzie zaćmienie całkowite naszego satelity, przypadające w d. 4-ym listopada.

= Losy operetki francuzkiej.

Przed kilku tygodniami koczująca trupa operetkowa francuzka, zostająca pod dyrekcją pp.: H. de Beaucourt et Charlet, w przejezdzie z cesarstwa, zawadziła o Lublin.

Lublinianie, widocznie nie protegujący „wyrobów zagranicznych", nie uczęszczali do teatru, wskutek czego zaprzestano dawać przedstawień, a członkowie trupy zaczęli kolejno wyruszać w różne strony świata.

Pozostała wszakże na miejscu garstka niedobitków, którzy nie mogli wyruszyć z Lublina, bo nie mieli za co.

Wreszcie i w Lublinie znaleźli się dobrzy ludzie, którzy wędrownych, acz obcych aktorów, wysłali w dalszą drogę.

Tym sposobem dostali się oni do Iwangrodu, zkąd znowu, dzięki dobrym ludziom, a głównie zawiadowcy stacji, dobili do Warszawy.

Tutaj, pozbawieni środków utrzymania, bawią już drugi dzień.

Dwie osoby z tej trupy zaangażowano już do Bellevue, co jednak zrobią z sobą pozostali — niewiadomo.

A jest ich aż piętnaście osób.

= Szlachetny czyn.

Przed kilku miesiącami zmarł w mieście naszem urzędnik jednej z instytucyj tutejszych, B., pozostawiając wdowę z siedmiorgiem dzieci bez żadnych środków utrzymania; B. bowiem nie wysłużył lat, dających pozostałej rodzinie prawo do emerytury.

Lecz towarzysze pracy zmarłego nie dali mimo to zginąć wdowie i sierotom i za inicjatywą jednego z nich, p. D., postanowili jednomyślnie ofiarowywać wdowie dożywotnio pewien procent z pobieranych pensyj, co, jak obliczono, wyniesie rocznie 700 rs.

Dzięki więc szlachetności towarzyszów pracy zmarłego, żonie po nim i dzieciom nie zbraknie kawałka chleba.

W tych czasach fakt to bądźcobądź godzien zanotowania.

= Trzy pożary.

Wczoraj po przejściu pociągu miejscowego, wychodzącego z Warszawy do Lublina o godzinie 7-ej minut 48 rano, na 131-ej wiorście, czyli 5 wiorst po za stacją Wawer, zapaliły się krzaki i trawa.

Ogień bez żadnych następstw służba kolejowa natychmiast ugasiła.

Drugi pożar wynikł po przejściu pociągu pocztowego, przychodzącego z Mławy do Warszawy o godzinie 10-ej minut 45 rano; od iskry z parowozu zapalił się las pomiędzy stacjami Nowy-Dwór i Jabłonna i, pomimo śpiesznej pomocy, spaliły się przeszło dwie morgi.

Nareszcie trzeci raz zapalił się las od iskry z parowozu, prowadzącego pociąg osobowy, przychodzący z Kowla do Warszawy o godz. 2-ej po południu.

W tym wypadku na 6-ej wiorście po za Otwockiem w stronę Wawra spaliły się krzaki i trawa w leśnictwie majątku Wólka na przestrzeni czterech mórg.

Zarządzone śledztwo zapewne szczegółowo określi przyczynę tych pożarów.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na przystanku **Wawer pod Warszawą, robotnik Aleksander Santarek, został przygnieciony paką** towaru.

S. ze zgruchotaną stopą odwieziono do szpitala.

= Podrzucenie.

Przy rogu Karolkowej i Żytniej **znaleziono kilkodniowe** niemowlę płci żeńskiej.

Podrzutek został odesłany do Dzieciątka Jezus.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj na stacji kolei nadwiślańskiej Wawer, przy wyładowywaniu z wagonu beczek, jedna z nich upadła na prawą nogę stróżowi stacyjnemu Aleksandrowi Stantarkowi i zgniotła mu palec.

Rannemu udzielono pomocy lekarskiej **na miejscu i odesłano** na kurację do domu.

= Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczora **pod № 67-ym przy ul. Gęsiej, w mie**szkaniu Jankla Webera, Chaskiel i Froim Berenholowie wszczęli gwałtowną kłótnię, a następnie bójkę.

Obaj wydobyli noże, któremi się poranili.

Weber, usiłujący rozdzielić walczących, **również otrzymał** trzy rany.

+ Teatr amatorski.

Z Tomaszowa Rawskiego piszą do nas 27-go kwietnia.

„W dniu 24-go b. m. w pięknie udekorowanej sali teatralnej p. Neufelda, odbyło się przedstawienie amatorskie na korzyść biednych.

Udział przyjęli przeważnie amatorowie z okolic Tomaszowa, oprócz dwóch amatorów pp. S. i Br. przybyłych z Warszawy.

Odegrano trzy komedyjki: „Z rozpaczy" M. Gawalewicza, „W sali I-ej klasy" H. Müllera (z niemieckiego) i „Stryj przyjechał" hr. Koziebrodzkiego; zakończył zaś przedstawienie obraz żywy przedstawiający „Obóz cyganów" układu malarza p. Z.

Całość wypadła dobrze i sprawiła przyjemne wrażenie na licznie zebranej publiczności.

Gra amatorek-panien L. M. i T. i amatorów: pp. S. Br. Ch. H. Eb. i W. nie pozostawiała nic do życzenia.

Wyróżniająco dobrze poszła komedyjka „W sali I-ej klasy", dzięki wytwornej grze panny M. i amatora warszawskiego p. S.

Rezultat materjalny również nadspodziewanie, jak na Tomaszów, dobry: dochód *brutto* 406 rs., *netto* po po odtrąceniu niezbędnych a wcale niewielkich kosztów w kwocie 56 rs., wynosi 350 rs.

Za trudy podjęcia się i zorganizowania tego przedstawienia należą się serdeczne dzięki inicjatorce p. doktorowej Rode, d-rowi Rode i p. Chącińskiemu.

Szczere „Bóg zapłać" w imieniu biednych wypowiadamy także wszystkim łaskawym amatorkom, i amatorom, którzy nie zważając na trudności ciągłych przyjazdów na próby z rozmaitych okolic, mieli tyle dobrych chęci i nie odmówili swego współudziału.

Oby tylko nie było to po raz pierwszy i ostatni.

Najzupełniejsze pod każdym względem powodzenie niedzielne i zadowolenie wszystkich powinny zachęcić do dalszych w tym kierunku działań."

+ Ogólne zebranie i wybory.

Korespondent nasz z Płocka donosi:

„Zebranie ogólne straży ogniowej zatwierdziło sprawozdanie z działalności straży za rok ubiegły, po małem poprawieniu cyfry remanentu, pozostałego na r. 1892-gi.

Straż miała w r. z. dochodu razem z remanentem z r. 1890-go 1,254 rs. 89 kop., t. j. ze składek od honorowych członków 620 rs., z kar 50 kop., z kasy miejskiej na utrzymanie narzędzi ogniowych 59 rs. 89 kop., z wynajmu pochodni 16 rs. 60 kop., z przedstawień teatralnych 228 rs. 92 kop., kaucji dozorcy 90 rs., od furmanów 21 rs. 50 kop., ze sprzedaży źrebaka 17 rs.

Z tego wydatkowano: na materjały piśmienne 23 rs. 87 kop., kupno i reparację narzędzi ogniowych 110 rs. 5 kop., na kupno uniformów 49 rs. 1 kop., na utrzymanie składu narzędzi 8 rs. 75 kop., światło, opał, oliwa 33 rs. $37\frac{1}{2}$ kop., pensja dozorcy 105 rs., wsparcia 33 rs., kupno kożuchów i butów dla wieżowych 51 rs. 20 kop., stemple i koszty sądowe 28 rs. 40 kop., za ściąganie składek od członków 17 rs. 86 kop., razem wydatkowano 460 rs. $51\frac{1}{2}$ kop., czystego zatem dochodu pozostało 794 rs. $37\frac{1}{2}$.

Dochodu z przedsiębiorstwa oczyszczania miasta było w r. 1891-ym 1,317 rs. $90\frac{1}{2}$ kop., z tego wydatkowano: na utrzymanie 2 par koni, pensja stróżom i t. d. 1,753 rs. 53 kop., brakujące przeto 435 rs. 63 kop., pokryto z funduszów straży, na rok więc bieżący pozostało tylko 358 rs. $74\frac{1}{2}$ kop., t. j. w gotowiźnie 208 rs. $84\frac{1}{2}$ i w kasie miejskiej 149 rs. 90 kop.

Ogólna wartość narzędzi będących w rozporządzeniu straży wynosi 9,365 rs. 35 kop.

Członków straż liczyła w r. 1891-ym: czynnych rozdzielonych na pięć oddziałów 112, honorowych 198.

Pożarów od czasu założenia straży, t. j. przez 17 lat było: w mieście 58, po za miastem 3.

Skład rady był następujący prezydujący Józef

Widuliński; członkowie: Józef Mądrzejewski, Aleksander Donajski, Juljan Niemiatowski, Ferdynand Pauli i Kazimierz Staszewski; naczelnikiem straży Witosław Grzebski, pomocnikiem Wacław Bajer.

Dokonane d. 8-go maja r. b. wybory powtórne powołały do rady: z członków honorowych: Władysława Jasieńskiego (gł. 74), Aleksandra Donajskiego (70) ponownie, Feliksa Grzebskiego (69); z członków czynnych: Józefa Mądrzejewskiego (gł. 79) ponownie, Jana Cissowskiego (78), Antoniego Wysockiego (63); na naczelnika straży p. Witosława Grzebskiego (78) ponownie, na pomocnika Wacława Bajera (79) ponownie.

Wyborców zebrało się w magistracie 102."

+ Echa częstochowskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 8-ym b. m.:

„Przed kilku dniami mieliśmy sposobność słuchania gry na skrzypcach 8-letniego Bronisia Hubermana, który dał dwa koncerty w sali hotelu Angielskiego.

Zaraz po Wielkiejnocy zjechała do naszego miasta trupa artystów dramatycznych pod dyrekcją L. Czystogórskiego i pod nazwą „Towarzystwa lubelskiego" złożyła swoje penaty w teatrze miejscowym.

Towarzystwo składa się z grupy operetkowej i dramatycznej.

Wczoraj grano „Honor" Sudermana, dziś wystawiają „Biednego Jonatana" z udziałem p. L. Czosnowskiej.

Operetce lepiej się wiedzie, niż dramatowi; przed kilku dniami grano „Człowieka o stu głowach" i „Męża od biedy" Blizińskiego, lecz z powodu rozprzedania 8-miu, wyraźnie ośmiu biletów, przedstawienia nie było.

To jest miarą powodzenia nietylko trupy obecnie goszczącej, lecz każdej, która do Częstochowy zawita.

Handel, przemysł — wint wreszcie i plotki pochłaniają całkowicie mieszkańców naszego grodu.

Wczoraj, po kilkodniowym pobycie, odjechał do Warszawy pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego, Popow, który w towarzystwie naczelnika dyrekcji naukowej łódzkiej, Abramowicza, w przeciągu 2-ch dni zwiedził i wizytował miejscowe gimnazjum, wszystkie zakłady naukowe prywatne i rządowe.

Dyrektor szkoły ogrodniczej, p. Zawada, zamierza podobno budować gmach na szkołę z internatem przy ulicy Teatralnej; dotychczas szkoła mieści się w lokalu prywatnym."

+ Ujęcie złodziejów.

W Dąbrowie górniczej, jak donosi nasz korespondent, na kolonji Reden w nocy z d. 9-go na 10-ty maja, policja miejscowa, dążąc za pewnemi poszlakami, zrobiła nagłą rewizję w domu jednego z właścicieli kolonij, niejakiego Kr.; przyczem w domu i należących doń zabudowaniach odnaleziono całe składy różnych przedmiotów, pochodzących ze spełnionych różnemi czasy kradzieży, już to w Dąbrowie, Będzinie, Sosnowicach, a nawet ze spełnionej przed kilku dniami kradzieży w Skierniewicach, prócz tego zapasy broni i ładunków.

Nocujący tamże dwaj złodzieje pobytowi wraz z właścicielem domu i jego rodziną, złożoną z żony i syna wyrostka, zostali aresztowani i odstawieni do sędziego śledczego w Będzinie.

+ Zemsta kochanki.

Korespondent nasz z Łodzi donosi:

„W poniedziałek w południe przy rogu ulic Wólczańskiej i św. Karola na młodego 19-letniego gisera z fabryki Kerna, dążącego do roboty, napadła z nożem w ręku jakaś 30-letnia kobieta.

Nie zważając na licznych przechodniów, łódzka ta Dalila rzuciła się na chłopca, i jednem cięciem ostrego noża pod serce powaliła go na ziemię.

Kr. odwieziono do szpitala bez nadziei życia.

Wyprowadzone śledztwo wykryło, że morderczynią była kochanka zabitego, porzucana przezeń chwilami dla innej.

Uwięziono ją i pociągnięto do odpowiedzialności karnej."

„Kean" p. Maggi.

Ponieważ nie posiadam sekretu wszędobylstwa, a mam zwyczaj pisać tylko o tem, com widział, więc muszę się wytłumaczyć, jakim sposobem, podając w feljetonie ocenę „Bankrutów", tutaj mówię o współczesnem ze sztuką p. Konara przedstawieniu „Kean'a" przez trupę włoską.

Od pewnego czasu korzystamy z uprzejmości dyrekcji teatrów, która ułatwia nam pracę dziennikarską, zapraszając nas na jeneralne próby.

Korzyści mogą ztąd wyniknąć i dla artystów, o czem przy zdarzonej sposobności pomówię obszerniej, dziś tylko legitymuję się z tego, że mogłem widzieć dwa akty „Kea'na" bez szkody dla „Bankrutów", na których jeneralnej próbie byłem.

Opowiadać treść „Keana" byłoby chyba zbytecznem, bo komedja starego Dumas'a znana jest powszechnie, grywano ją w przekładzie dawniej i na scenie warszawskiej.

Zeszła z naszego repertuaru, ale w zagranicznych utrzymuje się stale, a w paryzkim „Odeonie" wznowiono ją nie dalej, jak trzy miesiące temu.

„Kean" zresztą taki, jakim go stary Dumas przedstawia, egzystował tylko w jego bujnej imaginacji. W rzeczywistości był to aktor wielkiego talentu, ale jeszcze większego pragnienia. Pił zawzięcie we wszystkich szynkach, jakie na drodze napotkał. Po pijanemu wyprawiał awantury i skandale, co mu dość długo przebaczała publiczność przez wzgląd na jego talent.

Raz wreszcie przebrała się miarka, a gdy „Kean" na scenie bełkotał tylko niezrozumiałe wyrazy, widzowie zaczęli sykać i gwizdać, żądając zwrotu pieniędzy, pobranych za bilety, „Kean" wtedy nagle oprzytomniał, to jest o tyle przynajmniej, że wyraźniej i donośnym głosem zaczął lżyć publiczność całym szeregiem najbardziej grubijańskich obelg.

Odpowiedziano mu gradem kijów, parasolów, lornetek i wszystkiego, co słuchacze mieli pod ręką.

Przyszło do formalnej bójki z aktorami, a policja z niemałym trudem rozdzieliła walczących, zapuszczając kurtynę.

„Kean" kilka dni przeleżał mocno pokontuzjonowany, a następnie zmuszony był przeprosić publiczność ze sceny.

Mowę przepraszającą zakończył nowemi obelgami, a po nowych awanturach musiał Londyn opuścić i uciekł do Ameryki, gdzie też w Filadelfji i Bostonie kilka lat przebył.

Awantura w teatrze posłużyła Dumasowi za kanwę do całej komedji, w której ten jeden fakt tylko jest prawdziwy.

Prawda, jest jeszcze jeden! Pobyt „Keana" w wędrownej bandzie akrobatów, ale to już w komedji Dumasa mniejszą, poboczną gra rolę.

„Kean" taki, jakim go Dumas stworzył, jest to wielki aktor, przyjaciel księcia Walji, kochanek hrabiny Köfeld, ulubieniec wielkich dam, wykwintny salonowiec, człowiek szlachetny o usposobieniu rycerskiem, obrońca pokrzywdzonych, pogromiciel lorda Mevil, szczęśliwy wybraniec Anny Damby, miljonowej dziedziczki.

Główna rola przedstawia obszerne pole popisu dla aktorskiego talentu, bo „Kean" przez pięć długich aktów prawie nie schodzi ze sceny, a ciągle przechodzi przez odmienną akcję i uczucia coraz nowe, w ciągle odmiennem otoczeniu.

Tu scena z wierzycielami, których traktuje, jak wielki pan, kijem i wyrzucaniem za drzwi, to znów powitanie dawnych kolegów, akrobatów, tu przy księciu Walji i hr. Köfeld salonowiec o wykwintnem obejściu się przedstawia, ówdzie Annie Damby o zawodach i rozkoszach stanu aktorskiego prawi. W scenie w szynkowni boksuje się z majtkiem okrętowym i lorda Mevila do porządku przyprowadza, gromiąc w nim nadużycia całej arystokracji angielskiej.

Podniecany zazdrością w akcie IV-ym, znieważa księcia Walji, swego przyjaciela, ze sceny, wpadając w rozdrażnienie nerwowe, graniczące z obłędem.

Wreszcie w akcie piątym, pokonany dobrocią i szlachetnością księcia, przybity i skruszony, opuszcza Londyn, na pociechę w podróży uwożąc z sobą Annę Damby, przyszłą żonę swoją, uczennicę i koleżankę w zawodzie aktorskim.

Pana Maggi'ego widziałem tylko w dwóch aktach, t. j. w drugim i trzecim, grał ją wspaniale, jak wielki artysta, który równie dobrze nosi frak i tużurek, jak togę klasyczną lub średniowieczną zbroję.

W opowiadaniu o cierniach aktorskiego życia, p. Maggi dorównał Rossiemu, pomimo, że ten ustęp roli był arcydziełem Rossiego.

Mówiono mi, że i całego „Kean'a" p. Maggi grał równie wspaniale i że punktem kulminacyjnym miał być akt IV-ty teatru na scenie. Wierzę temu z łatwością, bo po „Królu Learze" uznałem w p. Maggim wielkiego artystę dramatycznego.

Kazimierz Zalewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich odbędzie się d. 13-go maja, o godzinie 2-ej po południu, w lokalu przy alei Ujazdowskiej pod № 6-ym. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z., projekt etatu na r. b. i plan działań w przyszłości, wniosek rady co do likwidacji kasy przezorności i wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 27-go t. m.

— D. 13-go maja rozpoczną się egzaminy wstępne w tutejszem progimnazjum żeńskiem przy ulicy Starej pod № 6-ym. Miejsca wolne są we wszystkich klasach tej szkoły.

— Na czas od d. 13-go maja do 13-go października kolej nadwiślańska wprowadza bilety pasażerskie abonamentowe i spacerowe wszystkich trzech klas, z ustępstwem 30%, na przejazd pomiędzy Warszawą nadwiślańską a stacjami, półstacjami i przystankami: Nowogieorgiewsk, Nowy Dwór, Jabłonna, Płudy, Wawer, Otwock, Celestynów i Pilawa. Bilet abonamentowy składa się z okładki i 40-tu kuponów. Bilety spacerowe są jednorazowe i sprzedawane będą tylko w niedziele i dni świąteczne. Ważne są one na wszystkie pociągi osobowe. Za biletem spacerowym można również wracać i następnego dnia po święcie pierwszym pociągiem pasażerskim.

— D. 13-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji czytelni.

— D. 13-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w zakładzie sierot dziewcząt na Krak.-Przedm. pod № 62-im.

— D. 14-go maja, o godzinie 12-ej w południe, w kancelarj zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 14-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 11-ym b. m.: „Z d. 15-ym b. m. wejdzie w życie nowa taryfa dla bezpośredniego ruchu osobowego między Wiedniem, Krakowem, Lwowem a stacjami południowo-zachodnich linij kolei ruskich: Elizabetgrad, Kiszyniew, Kijów i Odessa przez Podwołoczyska. Ceny jazdy na szlakach austrjackich będą niższe w stosunku o $^{1}/_{4}$ cen dotychczasowych, lecz zniesione będzie dotychczas praktykowane na owych szlakach bezpłatne przewożenie 25 klg. pakunku, służące każdemu z podróżnych. — Komisja budowy teatru krakowskiego postanowiła oddać wykonanie dekoracyj za ryczałtową kwotę 16,849 złr. firmie Hermana Burgharta w Wiedniu. O powierzeniu tych robót siłom swojskim nie było nawet mowy. W każdym kierunku coraz widoczniejszą i jaskrawszą jest niepojęta niechęć i nieufność kierujących sprawą budowy teatru do sił miejscowych i swojskich wogóle. Obowiązek nakazuje zaznaczyć to ze względu, iż bardzo wiele było hałasu o powierzenie budowy krakowianinowi, tymczasem wszelkie przywiązane do tego nadzieje zawiodły i jest pewność, iż np. Helmar i Felmar, przeciw którym najzażarciej występowano, nie zdołaliby więcej robót oddać swoim naddunajskim landsmanom. Role propagatorów wielkiej niemieckiej kultury przyjęli tu na siebie pp. Jan Zawiejski i Wincenty Wdowiszewski, a członkowie komitetu budowy teatru, ludzie zacni, lecz bierni, zbytecznie już dają się wodzić na pasku tych panów.

× **Ślub.** W d. 28-ym kwietnia w dobrach Jabłonowo w Galicji, w miejscowym kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Jadwigą Muszyńską, wychowanicą księżnej Florentyny z Dzieduszyckich Czartoryskiej, a córką Julji i Władysława Muszyńskich, z p. Janem Leszczyńskim, synem Michała i Marji z Kossowskich Leszczyńskich. Młoda para, obdarowana majątkowo sowicie przez księżnę, wyjechała do dóbr swoich Borki na Podolu galicyjskiem.

× **Zawiadomienie i odpowiedź.** Hr. Herbert Bismark, bawiący obecnie u rodziców narzeczonej swojej w Fiume, otrzymał tamże telegram od cesarza Wilhelma następującej treści: „Serdeczne podziękowanie za uwiadomienie o zaręczynach przesyła Wilhelm, *Imperator rex*". Uwiadomienie, rozesłane przez narzeczonego, brzmiało: „Fiume, d. 4-go maja r. 1892-go. Hrabia Herbert Bismark-Schönhausen ma zaszczyt donieść o zaręczynach swoich z hrabianką Małgorzatą Hoyos, drugą córką hr. Jerzego Hoyosa".

× **Arcyksiążę maszynistą.** Arcyksiążę Franciszek Ferdynand oryginalny temi dniami odbył spacer, w charakterze bowiem maszynisty poprowadził pociąg pośpieszny z Wiener-Neustadt do Gloggnitz i stanął u celu bez najmniejszego spóźnienia. Arcyksiążę w dziecinnych jeszcze latach swoich niejednokrotnie odbywał podróże na lokomotywach.

× **Skutki zabobonu.** W Velilla nad Ebrem mieszkała pewna niemka, nazwiskiem Marja Gross, staruszka 60-letnia, ogólnie w okolicy uchodząca za czarownicę. Wierzono, iż mocą czarów swoich, tak zdrowie, jak i choroby dowolnie sprowadzać była w stanie, przepowiadać miała nadto przyszłość i posiadać zdolność obcowania z duchami. Niejaki Manuel Tella, 19-letni młodzieniec, wpadł na pomysł, iż choroba ojca jego, który od kilku lat nie opuszczał łóżka, wywołana była zaklęciami czarownicy. Zeszłej tedy niedzieli po nabożeństwie pośpieszył Tella do chaty Marji Gross i zażądał od niej, aby mu uzdrowiła ojca. Gdy domniemana czarownica oświadczyła, że ani zdrowie czyjeś, ani choroba nie zawisły od niej, Tella dobył rewolwer i ciężko ją zranił, powtórnym zaś strzałem ugodził 64-letniego męża jej, sparaliżowanego, bezwładnego starca. Mieszkańcy wioski ujęli się za mordercą i z wielkim tylko trudem udało się policji uprowadzić go i uwięzić.

× **Katastrofa kolejowa.** Wedle świeżo nadeszłych wiadomości, katastrofa na kolei Atchison, Topeka, Santa Fe (Ameryka północna), o której doniosły już telegramy, należy do najgroźniejszych z pomiędzy tych, jakie w ostatnich latach przytrafiły się w Stanach Zjednoczonych. Zniszczony w niej pociąg, jeden z najszybszych na wymienionej linji, wychodzi wieczorem z Kanzas City i po całonocnej drodze, przebywa przestrzeń 540 mil angielskich i staje w Chicago. W dniu katastrofy, około północy, po-

wstała silna burza, połączona z niezwyczajną ulewą, że zaś rzeki przedtem już wezbrały, maszynista tedy z całą posuwał się ostrożnością. Po przebyciu stacji Medhill, w oddaleniu około 225-u mil od Chicago, pociąg nadjechał nad most na rzece Fox. Most ten uchodził za zupełnie pewny, widocznie jednak podmyła go woda, zawalił się bowiem w chwili przejazdu pociągu. Lokomotywa była już na drugim brzegu, gdy ostatni wagon pociągu (sypialniany wagon systemu Pullmana) po przeciwnej jeszcze znajdował się stronie. Tak lokomotywa, jak wagon ten ocalały, gdy cały środek pociągu, złożony z węglarki, wagonu pakunkowego i 3-ch wagonów osobowych, spadł do rzeki z wysokości 36-u stóp. Mimo, iż wagony stoczyły się jeden na drugi, udało się wielu osobom ujść szczęśliwie; zginęło wszakże 7, zaś 20 osób ciężkie odniosło rany.

BAŃKI MYDLANE.

Szczególne skojarzenie wyobrażeń.

Na galerji trzeciego piętra okazałej tuszy mama siedzi obok młodocianej córeczki na jednem z przedstawień Maggi'ego.

Podlotek nagle pyta:

— Proszę mamy, czy wypada płakać?

A mama, pŭszczając na okrągłym brzuszku w ruch młynkowy dwa wielkie palce, orzeka z miną niewiasty, która bardzo wiele widziała:

— A płacz, moje dziecko, płacz, jeżeli ci to sprawi... przyjemność.

*

Przed wyścigami.

— Tak, panie—pociesza sportsmen jakiegoś rozżalonego męża—tak! Widocznie nie umiesz pan wychodzić z kobietami. Bo kobieta, widzisz pan, to jak koń: lubi, aby się z nią obchodzono łagodnie.

*

Na wystawie obrazów.

— Mój panie—gniewa się malarz na jednego z członków komitetu—powiesiłeś pan mój obraz zawysoko.

— To nic, bądź pan spokojny—brzmi odpowiedź—krytyka go obniży.

Na kolonje letnie.

Bezimiennie rs. 3.

Na budowę wieży przy kościele Wszystkich Świętych.

J. R. rs. 1.

Dla wdowy z 7-giem dzieci Nowo-Wolska № 3.

Z Prośbą o modlitwę za spokój duszy ś. p. Józefa, P. S. kop. 25.—C. H. B. kop. 75.—Bezimiennie rs. 1.—J. W. paczkę bielizny i rs. 2.

Dla matki z 4-em dzieci i babką Nowe-Miasto № 3.

Z prośbą za spokój duszy ś. p. Amalji, P. S. kop. 25.—C. H. B. kop. 75.

Dla matki z 5-em dzieci Chmielna № 81.

Z prośbą za spokój duszy ś. p. Zygmunta, P. S. kop. 25. — C. H. B. kop. 75.—Bezimiennie rs. 1.

Dla biednych rodziców z 5-giem dzieci Krochmalna № 45.

Z prośbą o spokój duszy ś. p. Wiktorji, P. S. kop. 25. — C. H. B. kop. 75.—Bezimiennie rs. 1.

— Na kontrolera kasy groszowej w ochronie 31-ej na Szmulowiznie zaproszony został p. Franciszek Pachowski.

— P. Lessel z Wojciechowa, ofiarował dla warsz. Tow. dobr. 60 sztuk krzeseł giętych.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Józef Frąckiewicz,

obywatel m. Warszawy, były urzędnik kolei nadwiślańskiej,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 10-go maja r. b., przeżywszy lat 70. W ciężkim smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 13 maja, to jest w piątek, o godz. **10-ej i pół** rano, w kościele św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po połud. na cmentarz powązkowski.—1881

† Ś. P.

Henryk Olszewski,

syn Michała i Eweliny z Krysińskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 11-go maja 1892 r. w Błoniu, przeżywszy lat 29. Pogrążeni w ciężkim smutku rodzice, siostra i brat zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok z kościoła w Błoniu dnia 13-go maja, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł. na cmentarz miejscowy. —1884

† Ś. p. Stanisław Olszewski,

syn Marjana i Anieli z Zarzeckich, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 10-go maja 1892 r., przeżywszy lat 23. W głębokim smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 13-go b. m., o godz. **11-ej** przed poł., w kościele Przemienienia Pańskiego, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1875

† Ś. p. LEON JULJUSZ LIEDTKE,

subjekt pozłotniczy, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11 maja r. Pozostali w smutku: brat, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, kolegów i znajomych wyprowadzenie zwłok w dniu 13-ym maja, to jest w piątek, o godzinie **6-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej. —1890—

† W piątek, dnia 13-go maja, odbędzie się w kościele na Powązkach, o godzinie **9-ej i pół** zrana wotywa św. za spokój duszy 1872

ś. p. Bonifacego Piotrowskiego.

† Dnia 13-go maja, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, odprawione będzie nabożeństwo za duszę

ś. p. Walerjana Kleckiego, 1869

doktora medycyny, na które pozostała żona i dzieci zapraszają

† Dnia 14-go maja, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Adolfa Grabowskiego,

b. profesora, na które pozostała siostra zaprasza krewnych, kolegów zmarłego i życzliwych. —1848—

† W sobotę dnia 14-go maja, o godzinie **9-ej** rano, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Matki Boskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Ludwika Kołomyjskiego,

zmarłego w Płocku dnia 14-go stycznia r. b. 1877

† W sobotę, dnia 14 maja, o godzinie **10-ej rano,** za duszę

ś. p. Zofji z Zewaldów

Cichockiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała rodzina raprasza.—1876

† W sobotę, to jest dnia 14-go maja r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. 1871

Marjana Kosińskiego,

alumna seminarjum metropol. warszawskiego, odprawione będzie za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† Za spokój duszy

ś. p. Stefanji z Grabowskich Palickiej,

zmarłej w m. Sejnach, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 14-go maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele po-karmelickim, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1874—

† Dnia 14-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, jako w wigilję imienin

ś. p. Zofji z Piaseckich

Mrozowskiej,

w kościele św. Aleksandra na placu 3-ch Krzyży, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1886—

† Dnia 13-go maja, w piątek, jako w przeddzień rocznicy śmierci, odprawioną zostanie za duszę

ś. p. Teofila i Brygidy małż. JANOWSKICH,

obyw. ziems. gubernji wileńskiej żałobna wotywa o godzinie **11-ej** przed południem, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu. —1888—

† W piątek, dnia 13-go b. m., jako z 27-mą rocznicę śmierci

ś. p. Weroniki z Mietusiewiczów

RUPP,

odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —1885—

† W sobotę, dnia 14-go b. m., w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze

ś. p. Zofji z Kostelskich i Stanisława

SKORUPSKICH,

na które pozostała synowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1882—

† Wszystkim znajomym, a w szczególności kolegom, którzy raczyli na własnych barkach odnieść drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. **Jana Malickiego**, pozostała żona i rodzina składa serdeczne „Bóg zapłać". —775

NADESŁANE.

Buchalterja Podwójna G. Chwata. Całość rs. 1.

Z Petersburga.

Depesze *Aj. półn.* przyniosły właśnie wczoraj wiadomość o aresztowaniu p. Gaczkowskiego, wynalazcy *vitaliny*. Według brzmienia depesz, groźny stan zdrowia jen. Gressera, naczelnika m. Petersburga, przypisywany jest działaniu *vitaliny*, wstrzykniętej kilkakrotnie pod skórę. Dziwnym zbiegiem okoliczności wczorajsze dzienniki petersburskie, a mianowicie *Nowosti*, umieściły list p. Gaczkowskiego, w którym ten ostatni odsłania skład swego lekarstwa i wzywa lekarzy do robienia z nim prób klinicznych. Odezwę tę przytaczamy poniżej, ze względu na zainteresowanie się ogólne kwestją mniemanego *panacaeum*.

„Pozwól pan — pisze p. Gaczkowski — iż za pośrednictwem pańskiej gazety zrzucę z siebie odpowiedzialność za to, że utrzymuję w tajemnicy skład swego środka, zwanego *vitaliną*. W obecnej chwili skład ten odsłonięty przezemnie został prezesowi urzędu lekarskiego, drowi Batalinowi, a zatem *vitalina* nie należy już do tak zwanych środków tajemnych. Skład jej jest następujący: boraks sody *(borax lincal)* i gliceryna. Z innem jeszcze, daleko cięższem oskarżeniem występują przeciwko mnie, a mianowicie, że unikam krytyki naukowej lekarskiej ze swoim środkiem. Teraz, jak i poprzednio, do mnie zwracają się lekarze lub posyłają swoich pacjentów, lecz komisja, jaką obiecano zgromadzić w celu zbadania mojego lekarstwa, nie zebrała się dotąd i prawdopodobnie nie zbierze się nigdy. Co do mnie, nie unikam sądu pp. lekarzy, przeciwnie, pragnę go i czekam. I teraz pozwalam sobie za pośrednictwem pańskiej gazety zwrócić się do pp. lekarzy z uprzejmą prośbą o utworzenie komisji, która wezwałaby mnie do stawienia się przed nią z *vitaliną*.

„Pacjenci, wybrani do zbadania, mogą być zaproszeni przez pp. lekarzy lub przedstawieni przezemnie; jest to dla mnie kwestja drugorzędna, ponieważ nie mogę przypuścić, aby zaproponowano mi uleczenie umierających, lub dotkniętych wadami organicznemi. Ponieważ opinja co do przebiegu choroby może być różną, przeto proszę, aby do komisji mogły być dopuszczone jedna lub dwie osoby kompetentne, wybrane przez mnie, które byłyby na równi z innemi obecne przy doświadczeniach. Rozumie się samo przez się, iż dla każdego chorego powinna być uprzednio sporządzona ścisła djagnoza, która wniesiona być winna do dziennika lub protokułu; po ukończeniu zaś kuracji podobnie powinny być zapisane rezultaty leczenia. Ten ostatni warunek uważam za niezbędny do moich celów.

„Jeżeli projektowana komisja zgromadzi się, to z radością stawię się na pierwsze jej życzenie. Jeżeli zaś komisja się nie zgromadzi, to będzie jawnym dowodem, że nie ja unikam klinicznego zbadania mojego środka."

Jednocześnie *Nowosti* przytaczają rozmowę swego współpracownika z prof. Poehlem w kwestji witaliny. Prof. Poehl oświadczył, że oprócz boraksu i gliceryny prawdopodobnie nic więcej nie wchodzi w skład lekarstwa p. Gaczkowskiego. Nie wiadomo tylko, czy jest to zwykła mieszanina gliceryny i boraksu, czy też *Natrium glyceroboratum*, proponowane jeszcze przed 10-ciu laty przez lekarza Le Bon'a. Wogóle środek ten, zdaniem prof. P., należy uważać za słabo antiseptyczny. Co się zaś tyczy przyjmowania wewnątrz, to witalina, o ile tylko składa się z boraksu i gliceryny, przy małych dawkach, może w bardzo nieznacznym stopniu wpływać na fermentację w kiszkach. Przy wprowadzeniu do krwi, gliceryna i boraks posiadają również lekkie własności antiseptyczne.

Co się tyczy jenerała Gressera, to biuletyny stwierdzają, iż proces gangrenowy rozpoczął się z dwóch ukłuć, jakie powstały po wstrzykiwaniu witaliny.

O referacie inżeniera A. Suligowskiego, odczytanym na posiedzeniu głównego komitetu Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu, *Now. wr.* zamieszcza następujące sprawozdanie:

„Posiedzenie odbywało się pod osobistem przewodnictwem hr. N. Ignatjewa. Inż. A. Suligowski czytał referat „o systemacie taryf zbożowych na kolejach". Referent przedewszystkiem zaznaczył, iż kwestja uregulowania taryf powstała bardzo niedawno, co da się objaśnić zdumiewajaco szybkim wzrostem sieci kolei w ciągu ostatnich lat 40-tu. Przed 40-tu laty w Europie było ogółem 9,000, a w Ameryce 7,500 kilometrów kolei, w 40 lat później ogólna sieć kolei w obydwóch częściach świata dosięgła imponującej cyfry 150,000 kilom."

Streściwszy następnie za referentem historję taryf kolejowych w Europie i Stanach Zjednoczonych, sprawozdawca *Now. wr.* pisze:

„W Rosji do r. 1886-go taryfy znajdowały się w zupełnem rozporządzeniu towarzystw kolejowych; w r. 1886-ym, głównie z powodu skarg właścicieli ziemskich na nizkie ceny zboża w miejscowościach, odległych od portów, przystąpiono do ujednostajnienia taryf. Przy ministerjum finansów utworzony został nowy departament kolejowy, który opracował dla transportów zbożowych specjalną formułę, a mianowicie: na odległość 200 wiorst transport przewożony jest po $^1/_{24}$ kop. od puda i wiorsty; przy odległości do 360 wiorst robione jest ustępstwo 10%; za odległość od 360—1,600 wiorst pobiera się $^1/_{80}$ kop.; za odległość od 1,600—3,000 oblicza się opłata w stosunku $^1/_{200}$ od puda i wiorsty, wreszcie za odległości większe opłata wcale nie jest pobieraną. P. Suligowski uważa tę formułę za zupełnie odpowiednią, o ile idzie o wywóz; co się zaś tyczy ruchu wewnętrznego

transportów, to formuła powyższa jest niedogodną i może narazić właścicieli ziemskich na poważne straty. Na dowód tego pan S. przytoczył przykład rolników polskich, gdzie rolnictwo znajduje się względnie na dość wysokim poziomie i gdzie gospodarstwo wiejskie pochłonęło kapitały w takiej ilości, że domaga się obecnie wysokiej ceny produktów swoich. Tymczasem formuła różniczkowa daje możność taniemu zbożu zalewać rynki miejscowe, grożąc zniszczeniem ziemian w Królestwie Polskiem. W ożywionych rozprawach, jakie z tego powodu wywiązały się następnie na posiedzeniu, przyjęli udział: hr. N. P. Ignatjew, oraz pp.: Muśnicki, Krylow, Łoranskij i Łazarew. Prawie wszyscy mówcy zgodzili się, że taryfy kolejowe wymagają reform i odpowiedniego przystosowania ich do potrzeb rolnictwa oraz przemysłu, jednocześnie jednak doszli do wniosku, że referent nie dowiódł dostatecznie szkodliwości formuły dyferencjalnej dla ruchu wewnętrznego i że Towarzystwo nie może starać się o zmianę jej dopóty, dopóki nie zostanie opracowana inna, bardziej odpowiadająca swemu zadaniu. W tym celu postanowiono referat p. Suligowskiego oddać III-mu wydziałowi Towarzystwa i zaproponować referentowi przyjęcie udziału w pracach nad dalszem rozwinięciem podjętej przez niego kwestji."

Sprawozdanie gazety *Nowosti* bardziej jeszcze przychyla się do wniosków inż. Suligowskiego, dowodząc, iż taryfy nie powinny uwzględniać potrzeby jednych z widoczną szkodą innych miejscowości.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REZOLUCJA CZESKA.

Praga czeska 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zwołany przez posła Podlipnego w Czasławiu mityng ludowy uchwalił rezolucję, w której powiedziano: „Domagamy się od naszych posłów, ażeby w najenergiczniejszej opozycji, w której cały naród czeski ich popiera, tak długo wytrwali, dopóki prawo państwowe Czech nie zostanie uznanem, niezawisłość zabezpieczoną, a na czole króla nie spocznie korona św. Wacława."

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zaprzeczają pogłoskom, jakoby Blanc (znany ambasador; *przyp. red.*) miał objąć tekę spraw zewnętrznych. Po onegdajszej konferencji króla z Brinem wnoszą, że teka ta powierzona będzie jemu. Dymisja gabinetu Rudiniego ostatecznie przyjęta.

Rzym 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Giolitti objął prezydjum i sprawy wewnętrzne, Brin zewnętrzne.

Rzym 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Potężnym wpływom dworskim przypisać należy, że król nie powołał do utworzenia gabinetu Crispiego. Faktycznie powołany przez króla do Rzymu z prowincji Zanardelli, tudzież prezes senatu, Farini, gorąco doradzali ten krok królowi, zapewniając, że tylko wybór Crispiego uspokoi obawy zagraniczne.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 12-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W izbie deputowanych odbyły się rozstrzygające głosowania w sprawie zamierzonej rewizji konstytucji. Uchwalono zmianę art. 56-go, dotyczącego wybieralności senatorów, 122 głosami przeciw trzem, zaś artykułu 53-go, orzekającego, iż ciało wyborcze dla izby i senatu ma być jednakowem, 97 głosami przeciw 34. Dalej uchwaliła izba 110 głosami przeciw 13 artykuł pierwszy, orzekający podział Belgji na dziewięć prowincyj. Artykuł 26-ty, wprowadzający do konstytucji zasadę królewskiego odwołania się do ludu (*referendum*), uchwalono 78 głosami przeciw 48. Woeste oświadczył, że prawica zgadza się na ten artykuł z zastrzeżeniem. Artykuł 36-ty, orzekający, że członkowie izby, mianowani ministrami, mają się poddać ponownemu wyborowi, uchwalono 78 głosami przeciw 32. Artykuł, orzekający o liczbie senatorów, przyjęto 68 głosami przeciw 47; artykuł, przyznający następcy tronu prawo zasiadania w senacie, 87 głosami przeciw 19. Postanowiono również poddać rewizji artykuł konstytucji, dotyczący następstwa tronu. Zaraz po uchwaleniu rewizji przez senat, rozpisane będą wybory do konstytuanty.

Budapeszt 12-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wszystkie komitaty węgierskie i chorwackie wysyłają na jubileusz koronacyjny do Budapesztu swe deputacje.

Budapeszt 12-go maja. (*Tel. pr. K. War.*)— Ludwik Lang ma zostać ministrem handlu w miejsce zmarłego Barosza.

Berlin 12-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przedmiotem żywego zajęcia od kilku dni jest fakt wyróżnienia przez cesarza Wilhelma grenadjera Luecka, który, stojąc niedawno na warcie i zaczepiony przez dwóch robotników, jednego zastrzelił, a drugiego zranił. Faktem ma być, że cesarz podał mu przed frontem rękę i pochwalił za ścisłe i poprawne spełnienie obowiązku; według innych źródeł, obdarzył go nawet swoim portretem z własnoręcznym podpisem i mianował go „gefreiterem". Dzienniki z *Nationalzeitung* na czele uznają wprawdzie poprawność postępowania Luecka, nie widzą wszakże w strzelaniu do bezbronnych bohaterstwa, któreby zasługiwało na szczególne uznanie monarchy. *Nationalzeitung* nie wierzy również, aby cesarz Wilhelm użył w przemowie frontowej do Luecka wyrażenia „ty" (*du*), ponieważ Lueck, jako żołnierz, powinien być tytułowany *Sie*.

Paryż 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Odbyły się tutaj pomyślne próby zasłonięcia dymem ruchów wojska i uniemożliwienia studjów terenu, robionych przy pomocy balonów.

Bruksella 12-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — W Anderlues ponowił się pożar kopalni.

Londyn 12-go maja. (*Tel. pr. Kur. W*). — Lord Salisbury przyjmował deputację, żądającą przyjęcia systemu bimetalicznego w Anglji. Oświadczył on, że Ameryka wystosowała zaproszenia na konferencję monetarną w sprawie srebra. Anglja zaproszenie przyjęła, nie przyjmując wszakże żadnych zobowiązań.

Berlin 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 214 10 (wczoraj —.—)
Ruble na dostawę 214 25 (wczoraj —.—)

Z SĄDÓW.

Wspólnicy Pawlaka.

Mowy obrońców.

Wskazaliśmy już zrana kolej, w jakiej po mowie prokuratora zabierali wczoraj głos obrońcy.

Pierwszy z pośród nich przemawiał *adw. przys. Makomaski*, w obronie Jakuba Pawlaka.

Obrońca wspomniał na wstępie, że na wszystkich oskarżonych w niniejszej sprawie, a na Jakuba P. w szczególności, pada cień posępny od postaci zbiegłych bez śladu głównych sprawców zuchwałego mordu. Pod wpływem tego ogół społeczeństwa, nie znając okoliczności faktycznych i kierując się tylko wrażeniami i uczuciami, z góry na wszystkich podsądnych wydaje werdykt potępienia. Tem donioślejszym przeto staje się w podobnej sprawie obowiązek obrony, która przez krytykę wszystkich wniosków oskarżenia może i powinna ułatwić zadanie sędziów, nie mogąc kierować się domysłami i wrażeniami ogólnikowemi, lecz obowiązanych rozważyć z osobna działalność każdego z oskarżonych i wedle niej zawyrokować o jego winie i karze.

Wyszedłszy z takiego założenia i przechodząc w szczególności do kwestji winy Jakuba Pawlaka, obrońca zaznaczył, że przeciwko temu brak właśnie poważnych poszlak faktycznych; ani bowiem dwukrotna przesyłka choremu bratu pieniędzy (rs. 300 i 700), jako nie mająca żadnego związku z dochodzonem obecnie morderstwem, ani przyjazd nazajutrz po zbrodni do Ziółkowskich, który przecie mógł być czysto przypadkowym, ani wreszcie wymuszone groźbami przyjęcie na przechowanie pakietu z 12,000 rs. (skoro przytem nie ma dowodu, iżby Jakub Pawlak znał wówczas pochodzenie owych pieniędzy i ażeby w ogóle wiedział o spełnionej przez Franciszka Pawlaka zbrodni) —nie wystarczają zgoła do uznania jego winy w tym zakresie, w jakim ją przypisuje akt oskarżenia. Wypada tedy, zdaniem obrońcy, albo zupełnie uniewinnić Jakuba Pawlaka, albo w ostatecznym razie skazać go za ukrywanie kradzieży na sumę, przenoszącą rs. 300.

Adw. przys. T. Konic, broniący z urzędu starego Ludwika Ziółkowskiego, podniósł przedewszystkiem tę okoliczność, że 68 lat, przeżyte przez tegoż, bez ściągnięcia na siebie kiedykolwiek jakiegobądź zarzutu, same przez się są poniekąd rękojmią jego niewinności. Okoliczności sprawy nawet prokuratora doprowadziły do cofnięcia bezzasadnego oskarżenia Ludwika Z. o uprzednią zmowę z mordercami. I zkądżeby mógł tak zawinić ów starzec niedołężny, który w domu był zerem i który Pawlaka znał jedynie, jako narzeczonego swej córki. Niesłusznym jest wszelako i ten zarzut, jaki prokurator obecnie przeciwko Ludw. Z. popiera, tj. zarzut zatajenia zbrodni, a niesłusznym dlatego, że 1) przecież oskarżony, w myśl art. 128 kod. kar., miał prawo zamilczeć o przestępstwie, do którego zamieszane były własne jego dzieci i że 2) nie dowiedziono, iżby w danym czasie miał on możność doniesienia policji o pobycie mordercy w jego mieszkaniu.

Wobec tego i z uwagi, że Ludwik Z. i tak przesiedział już $1\frac{1}{2}$ roku w więzieniu śledczem, obrońca w konkluzji swego przemówienia wnosił o zupełne uwolnienie oskarżonego.

*

Adw. przys. M. Kurman, przemawiający z urzędu w obronie Wiktorji Ziółkowskiej, zaznaczył, iż ze względu na ohydę i zuchwalstwo dokonanej zbrodni, całe niemal społeczeństwo było tutaj sędzią śledczym przy jej dochodzeniu, a zeznania wszystkich zbadanych świadków, siłą ciążenia naturalnego, przechylały i przechylają się na stronę oskarżenia. Jeśli zaś pomimo to wszystko, co do winy niektórych podsądnych nastręcza się nader poważna wątpliwość, to domniemane ich winy z tem większą traktować należy oględnością.

Względy te, zdaniem obrońcy, stosują się całkowicie do Wiktorji Ziółkowskiej. Sam prokurator zaniechał dziś oskarżenia jej i całej jej rodziny o uprzednią zmowę z mordercami. I słusznie. Zbrodniarze nagół, jedynie znaglenie konieczności, ściągają sobie pomocników, ponieważ w takich razach nietylko zmniejszają się własne ich łupy, lecz nadto wzrasta niebezpieczeństwo ujawnienia ich winy i kryjówki. Otóż taka konieczność nie zachodziła bynajmniej dla Pawlaka i Wyrostkiewicza względem Ziółkowskich, boć nie u nich szukali mordercy schronienia w pierwszej chwili po zbrodni, i dopiero, zatarłszy w Odolinku ślady swego czynu, umywszy się i przebrawszy, podążyli ztamtąd do Bielawki, do ludzi, którzy nie wiedzieli wcale o zbrodni i u których przeto tem spokojniej przebywać mogli.

Tak więc z zestawienia faktów zdaje się być prawdopodobnem, iż Pawlak, przybywszy do Ziółkowskich, nie wtajemniczał ich w fakt zbrodni, a wniosek taki popiera i ta okoliczność, iż przecie dlatego, ażeby sobie w następstwie zapewnić w Bielawce przytułek, grał oddawna komedję przed Ziółkowskimi, udając zakochanego w Wiktorji. W każdym razie nie może być mowy, iżby ta ostatnia była powierniczką zbrodni. Zbyt doświadczonym łotrem był Pawlak, iżby miał bez potrzeby narażać się na tak zwykłą u kobiet niedyskrecję.

Dopiero w ostatnim dniu pobytu u Ziółkowskich, Pawlak po pijanemu wygadał się z tem, co uczynił. Niema dowodów stanowczych, iżby Wiktorja Z. słyszała tę jego opowieść. Ludwik Z. widział tę scenę napół przez sen i nie opowiada też o niej dokładnie. A przytem w podsłuchanej w areszcie rozmowie swej z synem mówił on tylko o tym ostatnim, a wyrażona wtedy przezeń obawa: „czy Wikta nie wyda" mogła wynikać wprost z niepewności, czy córka wypadkiem nie posiadła także występnej tajemnicy. Chociażby jednak przypuścić, że Wiktorja Z. była obecną przy opowiadaniu Pawlaka i z ust jego dowiedziała się o spełnionej zbrodni, to nie mniej przeto nie może odpowiadać za ukrywanie morderstwa, skoro żadnych zgoła w tym celu czynów nie spełniła.

Nakoniec, nawet niedoniesienia o zbrodni nie można jej poczytywać za winę, bo, donosząc władzy o Pawlaku, ściągałaby odpowiedzialność na własnego brata i ojca. Jeśli zaś nawet Wiktorja Z. zawiniła w tym względzie, to i tak już ciężką poniosła za to karę przez $1\frac{1}{2}$ roku zatrzymana w więzieniu i na całe życie skalana piętnem „kochanki Pawlaka"...

*

Adw. przys. Kuratow, broniący z urzędu Jakuba Ziółkowskiego, dowodził przedewszystkiem bezzasadności tego zarzutu, z którego tenże oddany został pod sąd, t. j. uprzedniej zmowy z mordercami. Już sama nieobecność Jakuba Z. w dniu zbrodni w domu wyłącza podobną hypotezę. Ale nie można też imputować mu świadomego ukrywania zbrodni. Pojęcie ukrywania wiąże się nieodzownie z szeregiem czynów, w celu ukrycia zbrodni przedsięwziętych; żadnego zaś takiego czynu nie spełnił Jakub Z. Nie ukrył on przestępców, bo Pawlak przybył do Bielawki pod jego nieobecność, nie zacierał śladów zbrodni, nie chował wreszcie jej łupów, bo fakt ukrycia przezeń pieniędzy, wobec nie znalezienia ich, nie został stwierdzonym. Wogóle zatem w razie ostatecznym

Jakubowi Z. przypisaćby można chyba tylko zatajenie morderstwa.

Adw. przys. Koral, w obronie Michała Kupczaka, powołując się na wnioski prokuratora w przedmiocie braku jakichbądź zasad do oskarżania Michała Kupczaka o ukrywanie morderstwa, dowodził następnie, że i sformułowany w mowie prokuratora zarzut ukrywania kradzieży jest bezzasadnym, z powodu zupełnej swej dowolności. Przypuściwszy bowiem nawet w zasadzie, że Kupczak wiedział, iż ukrywane przez pasierba pieniądze pochodzą z jakiegoś bezprawnego źródła, dlaczegóż wszakże miał on sądzić, że pochodziły one z kradzieży, nie zaś z przywłaszczenia, zatrzymania znalezionej sumy itp. Wobec zaś niemożności udeterminowania winy Kupczaka, należy raczej zupełnie go uwolnić.

*

Z kolei potem przemawiał p. *Gałecki,* wybrany na obrońcę przez Baczyńskiego i Szymczakównę.

Zdaniem jego, oskarżenie przeciwko Baczyńskiemu i Szymczakównie, przypisujące im uprzednią zmowę z mordercami jest całkiem gołosłowne, bo nie wskazano ani czasu, ani miejsca, ani warunków podobnej zmowy i nie wykryto żadnych dowodów, stwierdzających świadomość B. i Sz. w zamierzonej przez Pawlaka zbrodni. Jako dowód ich winy przytoczono jedynie, że Pawlak tak długo u nich przebywał. Ale to żaden dowód udziału w morderstwie, a zresztą przecież wszyscy w okolicy tego Pawlaka tam znali, przecie widywał go wójt i nikt go za podejrzanego człowieka nie poczytywał. Dla czegóż więc tylko Baczyńskiego i Szymczakównę potępiać z tej przyczyny? Jedną z przytoczonych dawniej poszlak była mniemana uczta, odbyta przez morderców w mieszkaniu B. bezpośrednio po zbrodni, tymczasem pokazało się, że żadnej takiej uczty nie było, bo nawet butelka wódki została na stole nietknięta. Nie dali też B. i Sz. i nie obowiązywali się dać mordercom u siebie trwałego schronienia, skoro zbrodniarze niezwłocznie od nich uciekli.

Nakoniec niema żadnych poszlak na dowód, że zbrodniarze, po przybyciu do Odolinka, opowiedzieli o dokonanem morderstwie, a wobec tego nawet przyjęcie przez oskarżonych pieniędzy, bez wiedzy o tem, iż pochodzą one z morderstwa, nie może być dowodem nietylko takiej winy, jaką Bacz. i Szymcz. przypisuje oskarżenie, lecz nawet ukrywania morderstwa, i w najgorszym razie możnaby ich skazać jedynie za ukrywanie rabunku, połączonego z zadaniem ran, bo takiego przestępstwa najłatwiej mogli byli się domyślać w chwili przyjęcia pieniędzy od Pawlaka i Wyrostkiewicza.

*

Adw. przys. Stankiewicz, przemawiający w obronie Dzierdzikowskiego, uwydatnił na wstępie, że niesprawiedliwością byłoby obciążać los i karę stojących obecnie przed sądem osób z tej jedynie racji, że główni sprawcy ohydnego mordu uszli karzącej ręki sprawiedliwości.

Zastosowanie tej zasady do oceny kwestji winy Dzierdzikowskiego wyłącza możność skazania go według kwalifikacji, podanej w akcie oskarżenia. W chwili przybycia doń Szymczakówny, Dz., który gazet nie czytuje, nie wiedział jeszcze nic o morderstwie; kłamie zaś Szymczakówna, gdy mówi, że, powierzając Dzierdzikowskiemu pieniądze, zakomunikowała mu swój domysł, iż są one łupem morderstwa. Gdyby Sz., jak to teraz twierdzi, chciała wtedy tylko pozbyć się owych pieniędzy, ponieważ te „ręce jej paliły", to mogła była rzucić je wprost w ogień lub w wodę. Nie uczyniła zaś tego, bo chciała pieniądze zachować dla siebie, a w takim razie byłoby wręcz nieprawdopodobnem i niepojętem wyjawienie przez nią Dzierdzikowskiemu pochodzenia rzeczonych pieniędzy.

Nakoniec trudno przypuścić, iż by Dzierdzikowski, zamożny gospodarz, posiadający 22 morgi gruntu, nigdy o nic sądownie nieposzlakowany, ni z tego ni z owego wdał się w tak groźną sprawę, i trzeba raczej uwierzyć jego własnej opowieści o tem, iż zgodził się on na przechowanie pieniędzy Szymczakówny na czas jej niemocy, ulegając jej prośbom i zapewnieniom, że są to pieniądze jej własne, pochodzące z oszczędności i ze sprzedaży rzeczy na wyjezdnem do Prus.

W konkluzji obrońca wnosił o zupełnie uniewinnienie Dzierdzikowskiego.

Trzeci dzień rozpraw.

Dzisiejsze posiedzenie sądu w sprawie domniemanych wspólników Pawlaka zaczęło się o godzinie $10^3/_4$ zrana.

Głos zabrał adw. przys. *John* w obronie Piotra Tomczaka i Wiktorji Kupczakowej.

Tomczak przyznaje, że kupić go chciał, lecz dla swego brata, nie zaś dla Pawlaka, i to jest prawdopodobne, boć Pawlak, czy to sam, czy przez „artylerzystę" Wyrostkiewicza mógł był łatwo dostać z tuzin rewolwerów. Okoliczność, że T. towarzyszył Pawlakowi przy kupnie przez tegoż psa, jest zgoła bez znaczenia, boć T. nie zaprzecza, że Pawlaka znał, i twierdzi tylko, że nie pozostawał z nim w stosunkach blizkich. Wieść o tych stosunkach istotnie nie znalazła w toku śledztwa żadnego poparcia. Przeciwnie, ani sąsiedzi T. nie widywali u niego Pawlaka, ani sąsiedzi Baczyńskiego nie widywali Tomczaka w Odolinku (Marja widziała go tylko raz jeden). Zresztą, lubo Tomczak Pawlaka znał i lubo, dajmy na to, mógł domyślać się w nim jakiejś podejrzanej osobistości, ale czyż każdy z nas nie styka się w życiu z różnemi „ptakami niebieskiemi", którzy nie sieją i nie orzą, a jednak żyją dostatnio. Czyż taka znajomość, w razie wykrycia następnie zbrodni ze strony podobnych zagadkowych ludzi, mogłaby spowodować pociągnięcie nas do odpowiedzialności?

Tomczak, zdaniem obrońcy, w akcie oskarżenia gra rolę statysty teatralnego, którego stawiają wszędzie, gdzie potrzeba. Wedle hypotezy aktu oskarżenia, był on tajnym powiernikiem i doradzcą, potrzebnym Pawlakowi do komunikowania takich tajemnic, o których wszyscy wiedzieli, a do których rzędu należała znana powszechnie wiadomość o wożeniu pieniędzy przez Szmidta. Ale oskarżenie niczem nie dowodzi i nie wyjaśnia, czemu o zakomunikowanie tej wiadomości nie ktobądź inny, lecz właśnie Tomczak jest oskarżony. Wogóle żadnych dowodów bezpośrednich przeciw Tomczakowi nie ma, pozostają poszlaki uboczne. A więc naprzód wrzekomy zamiar kupna rewolweru dla Pawlaka.

Akcentując następnie szczerość zeznań Tomczaka (który nie taił ani znajomości swej z Pawlakiem, ani nabycia odeń kożucha), tudzież jego stan ubogi, uczciwość, trzeźwość i pracowitość, nie licujące zgoła z domniemaniami zbrodniczych z Pawlakiem konszachtów, obrońca postawił wniosek uwolnienia go zupełnie od zarzutów.

Co się tyczy Wiktorji Kupczakowej, to niewinność tej, zdaniem obrońcy, jest całkiem niewątpliwą, bo przeciwko niej żadnych niema poszlak, bodaj najodleglejszych, a i tak już niewinnie przesiedziała ona w więzieniu śledczem 9 miesięcy.

*

Następnie przemawiali pokrótce wszyscy podsądni, z których Szymczakówna zeznała, iż Pawlak i Wyrostkiewicz, wyjeżdżając w noc poprzedzającą zabójstwo do Warszawy, mówili, że „trzeba dowiedzieć się od Tomaszewskiego, kiedy *on* pojedzie"; po morderstwie zaś wspominali „o 1,000 rs. dla nadawcy", nie wymieniając atoli Tomczaka.

Reszta podsądnych powtarzali swe zeznania.

O godzinie 12-ej sędziowie wydalili się do sali obrad, celem zredagowania pytań zasadniczych.

Wyrok zapadnie zapewne dopiero przed wieczorem. *Fr. N.*

Zbrodnia na Wspólnej.

Dziś rano pod nrem 10-ym przy ulicy Wspólnej w domu p. Swierczyńskiego spełnioną została zbrodnia na osobie kobiety i przez kobietę, działającą pod wrażeniem „gorączki złota", w chęci zawładnięcia mieniem swej ofiary.

Okoliczności, towarzyszące samej zbrodni i ujęciu morderczyni prawie na uczynku, tak się przedstawiają.

W prawej oficynie wspomnianej posesji na drugiem piętrze, zajmowała lokal, złożony z dwóch pokojów i kuchni, Józefa z Wywiórskich Gerlachowa, wdowa po nożowniku, licząca 59 lat wieku.

Gerlachowa nie trzymała służącej i prowadziła w ogóle samotny tryb życia.

Dziś około godziny wpół do 8-ej lokatorka, jak zwykle czyniła każdodziennie, wyszła z dzbankiem po wodę, czerpaną z wodociągu na placu Trzech Krzyży.

Widziały ją sługi i stróż miejscowy, Wiktor Gryczka.

W powrocie spotkała się Gerlachowa z jakąś panią w średnim wieku, elegancko ubraną.

Pani ta od pewnego czasu dość często Gerlachową odwiedzała.

Lokatorka, ze swą znajomą przyjaźnie rozmawiając, udała się na drugie piętro.

Około godz. wpół do 9-ej, do wspomnianego już stróża Gryczki przyszła Michalina Nowakowska, służąca państwa Sławińskich, zajmujących lokal pod Gerlachową, oznajmiając, że tam na drugiem piętrze słychać jakieś nienaturalne stukania i przygłuszone jęki.

Gryczka udał się natychmiast do drzwi mieszkania Gerlachowej i, znalazłszy je zamknięte, zadzwonił.

Otworzyła mu nieznajoma dama, zapytując, czego żąda.

— Chciałbym się widzieć z panią Gerlachową — brzmiała odpowiedź.

— Teraz nie można, bo się ubiera, lecz przyjdźcie za chwilę—odparła nieznajoma.

Stróż, namyślając się, co mu należy przedsięwziąć, i nie przypuszczając jeszcze faktu zbrodni, zatrzymał się na schodach pierwszego piętra i rozpytywał Nowakowską o szczegóły słyszanych jęków.

W tejże samej chwili poczęła schodzić owa nieznajoma dama, ukrywając jakieś zawiniątko pod czarnem aksamitnem okryciem.

Szybki chód kobiety, pomieszanie, widniejące na jej twarzy, skłoniły Gryczkę dozastąpienia drogi.

— Puść mnie, puść— odrazu zawołała nieznajoma—oto masz wszystkie pieniądze, lecz nie zatrzymuj mnie—dodała, wręczając stróżowi zmięty zwitek banknotów.

Gryczka teraz się już nie wahał.

Pomimo energicznego oporu kobiety, zatrzymał ją i wezwał Nowakowską, aby natychmiast poszła po policję.

Jakoż zjawił się po chwili rewirowy, Ludwik Skrzeczkowski, i zastał stróża szamocącego się jeszcze z ową kobietą.

Zbrodnia niebawem została stwierdzoną.

W pierwszym pokoju pod ścianą leżały jeszcze ciepłe zwłoki Gerlachowej.

Morderczyni zabiła ją młotkiem, uderzając po prawej i lewej stronie głowy.

Ten właśnie stuk uderzeń młotka i jęki mordowanej ofiary słyszała służąca Nowakowska.

Narzędzie zbrodni, ów młotek cały pokrwawiony, zbrodniarka unosiła z sobą.

W torebce oprócz młotka znajdował się sztylet, oraz 2,600 rs. w gotówce i listy zastawne.

Niebawem pod nr. 10-ty na ul. Wspólną przybył komisarz cyrkułowy, a później władze sądowe.

Mieszkanie, składające się z dwóch pokojów i kuchenki z przeforsztowanym przedpokojem, przedstawiało wielki nieład.

Wszystkie szafy i szuflady komody były pootwierane, różne rzeczy powyrzucane pościel, w nieładzie.

W pobliżu zwłok ofiary znaleziono przedarty arkusz papieru.

Był to wykaz numerów różnych papierów procentowych, przeważnie listów zastawnych ziemskich.

Morderczyni początkowo nie udzielała żadnych wyjaśnień, wybuchając co chwila spazmatycznym płaczem.

W kancelarji cyrkułowej, dokąd ją odprowadzono, zeznała, iż nazywa się Bogusława z Palickich Brzezicka i mieszka pod nr. 3-im przy ulicy Żórawiej, na czwartem piętrze od frontu.

Pod wskazany adres udał się komisarz IX-go cyrkułu, celem skonstatowania prawdziwości zeznania.

*

O osobistości ofiary zebraliśmy następujące szczegóły.

Józefa Wywiórska przed 30-tu blizko laty należała do składu baletu warszawskiego.

Posiadając później znaczne fundusze, osiągnięte z zapisu, wyszła za mąż za wdowca Gerlacha, który po kilku latach pożycia umarł.

Od tej pory Józefa Gerlachowa, wdowa, poświęciła się wyłącznie wychowaniu syna, zapisanego w księgach ludności pod nazwiskiem Wywiórskiego.

Syn ten przebywa obecnie za granicą i od czasu jego wyjazdu Gerlachowa prawie z nikim nie utrzymywała stosunków bliższej zażyłości.

W domu pod nr. 10-ym na Wspólnej zajmowała mieszkanie od lat przeszło pięciu.

Pomimo znacznego mienia (około 70,000 rs. w papierach procentowych, umieszczonych w znacznej części w depozycie bankowym), Gerlachowa żyła bardziej niż skromnie.

Nie trzymając służącej, chodziła sama po wodę (czasami w porze zimowej posługiwała jej żona stróża) i na targ po prowizję, z której gotowała sobie obiady.

Jak zapewnia stróż Gryczka, z mężczyzn nikt do Gerlachowej nie przychodził, a z kobiet widywano najczęściej morderczynię.

Gerlachowa lubiła prowadzić rozmowę ze służącemi i stróżką.

Do tej ostatniej kiedyś niedawno mówiła, że się obawia złodziejów i wyrażała przeczucie, iż zapewne nie umrze naturalną śmiercią.

*

W mieszkaniu denatki znalazł się testament, dotychczas niewiadomej treści.

Cały lokal opieczętowano.

Morderczyni do tej pory znajduje się w kancelarji cyrkułu łazienkowskiego.

Przy zeznawaniu protokularnem wciąż wybucha płaczem i, co chwila przyznając się do zbrodni w najdrobniejszych nawet okolicznościach, oznajmia, że sama nie wie, zkąd w jej umyśle tak potworny zamiar powstał.

Jest to kobieta inteligenta, powierzchowność jej i całe zachowanie się zdradza temperament gwałtowny, nerwowy.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 12-ym maja:—Dowozy pszenicy obecnie są dostateczne, odpowiednio do zapotrzebowania, które jest dość ograniczone. Dziś wystawiono na sprzedaż 600 korcy. Przy usposobieniu ospałem nabywano białą dobrą po 8.50, pstrą po 8.37½, za wyborową posiadacze stawiali tak wysokie żądania, że kupujący zgodzić się nie chcieli i kontentowali się dobrą białą. Żyta zupełnie nic nie dowieziono. Owsa ofiarowano 100 korcy, sprzedawano po 2.92—3.50, stosownie do gatunku. Grochu dowieziono 100 korcy, nabywców nie było.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 11-go maja 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	48	wagonów
Owsa	2	"	68	"
Mąki żytniej	—	"	24	"
Mąki pszennej	—	"	10	"
Kaszy jaglanej	15	"	288	"
Kaszy gryczanej	1	"	11	"
Ryżu	—	"	4	"
Pszenicy	—	"	16	"
Jęczmienia	5	"	88	"
Grochu	—	"	4	"
Gryki	—	"	8	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	29	"
Łoju	—	"	9	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	18	"
Cukru	—	"	1	"
Kukurydzy	6	"	40	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	32	wagonów	670	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 120	do 129	kop.	za pud.
Żyto	od 103	do 115	"	"
Jęczmień	od 85	do 100	"	"
Owies	od 88	do 98	"	"
Kasza jaglana	od 127	do 145	"	"
Kasza gryczana	od 165	do 185	"	"
Groch	od 115	do 125	"	"
Gryka	od 110	do 115	"	"
Kukurydza	od 63	do 67	"	"

Odesa 9-go maja (rynek zbożowy). — Ożywienie na tutejszym rynku zbożowym w ciągu ubiegłego tygodnia było bardzo nieznaczne; ceny natomiast dość gwałtownie dążyły ku zniżce. Notowano sandomierkę po rs. 1.06 do 1.08, mąkę pszenną po kop. 90 do rs. 1.05, żyto po kop. 86 do 90, jęczmień po kop. 50 do 62, kukurydza po kop. 52 do 55. W ciągu tygodnia całego sprzedano: 3,000 czetwerti girki, 750 czet. sandomierki, 450 czet. miękkiej pszenicy, 2,000 czet. żyta i 300 czet. jęczmienia. Widoki zbiorów poprawiły się znowu, dzięki obfitym deszczom. Zapasy ziarna w składach odeskich wynoszą 843,000 czet.

Jęczmień browarny. Gorzelnie kraju południowo-zachodniego, jak donoszą dzienniki kijowskie, zużywają coraz większą ilość jęczmienia browarnego, który nawet sprowadzony jest w dość znacznych ilościach z zagranicy. Na giełdach miejscowych wobec tego jęczmień browarny nie bywa notowany. Nabywając jęczmień bezpośrednio u rolników kraju południowo zachodniego, lub za pośrednictwem znanych firm handlowych, gorzelnicy badają go skrupulatnie, i po dokonanej ekspertyzie, wyznaczają odpowiednie ceny. Obecnie w sferach interesowanych uznano za konieczne, przy klasyfikacji jęczmienia poprzestać wyłącznie na gatunkach pastewnych, ograniczając przy tem liczbę gatunków do trzech: wyższego średniego i niższego.

Miedź G. M. B. Ł. 45.15. Tough Ł. 48. B. S. Ł. 51.
Cyna Straits Ł. 94.5. Banca fl. 56½.
Antymon bez zmiany. **Ołów** Ł. 10.10.
Cynk Ł. 21.17/6. **Srebro** 40¹/₁₆.

Węgle kamienne trzymają się dobrze w cenie, przy usposobieniu mocnem, dzięki trzymającemu wciąż w dość znacznych rozmiarach wywozowi do Cesarstwa i obfitem zapotrzebowaniu fabrycznem. Za wagon na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej płacono rs. 75 do rs. 82 bez rozwózki.

ZADANIE.

(Ułożył Władysław Kamiński).

Z pięciu liter, jak zecer, złóżcie trzy znaczenia.
W tem cała tylko sztuka, że się je przemienia
Rozmaicie. Wyrazy bliżej wam określę;
Jestem pewien, że każdy wnet odpowiedź prześle:
Pierwsza oznacza domek zwierza maleńkiego,
Co chroniąc się przed wrogiem, ucieka do niego.
Drugi to wielka świętość u narodów wschodu,
Dostarczyła nam Warna takiego dowodu.
Trzeci strachem przejmuje, kiedy szaleć zacznie...
Chyba myśl wam poddałem aż zanadto znacznie.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 112:

MA-DE-RA.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Towiańska, H. Hopenfeld, M. Korczak, Piątoklasistka, A. Nower, F. Sieradzer, Z. Dobrzyńska, Margueritte, Deszuta. Scholastyka, Marja, panowie: Eugenjusz, A. Faust, W. Królikiewicz, B. Scewola, Pawełek, J. Kozak, J. Wł. Flisiński, J. Wortman, M. Popławski, L. Kostrzębski, A. Halpern, J. S., K. Piernik, M. Lintrex, R. Salezy, Z. Lolo, J. Szepczyński, Joten, S. Neuman, Trzecioklasista, M. Neuman. Z prowincji: W. Klimecka z Białej, J. Czer. z Łowicza, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, S. Głogowski z Krośniewic, F. Gross z Kalisza, R. D. z N.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Pani M. Mokrz. z Brześcia.* — Los to wszystkich nieomal abonentów, w mniej ruchliwych punktach kraju zamieszkałych. Okoliczność te jednak uwzględniamy.

— *Panu Janowi Czer. z Łowicza.* — Nie mając danych statystycznych, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć kategorycznie. W każdym razie Chicago zdaje się procentowo posiadać ich najwięcej.

— *Trzecioklasiście.*—Nie wiemy, o co sz. panu idzie?

— *Scewoli.* — Ł two z treści i odpowiedzi wywnioskować, do kogo się ona odnosiła. I my również nie możemy w tym względzie dać wyjaśnienia.

— *Marji.* — Skoro każą, należy polecenie spełniać.

— *Konsumentowi.* — I jedno i drugie zowie się oszustwem.

— *Solusowi.* — Szaradę zużytkujemy.

— *Bezimiennemu.* — Arytmogryf do druku się nie kwalifikuje.

— *Pani Wandzi K.* — Wiersz w szaradzie wymaga gruntownej przeróbki. Przytem wyraz, wzięty za oś zadania, składa się właściwie z dwóch słów odrębnych, których dla potrzeb szarady łączyć nie należy.

— *Panu K. Zaor.* — Szarada do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu Augustynowi Szm.* — Z obu zadań jego korzystać nie będziemy.

— *Człowiekowi.* — Logogryf nie kwalifikuje się do druku.

— *Panu S. R.* — Kilkakrotnie już wyraz, wzięty przez pana za oś szarady, był w prze óżnych kombinacjach podawany czytelnikom.

— *Pani Jadwidze.* — Osobiście porozumieć się można w redakcji codziennie między 11 a 12-tą przed południem.

— *Panu Maurycemu Zund.* Najzupełniej podzielamy zdanie sz. pana, cóż jednak na to poradzić?

— *Niecierpliwej.* — Wina to materjału bieżącego, zapełniającego szczelnie łamy naszego pisma.

— *Pp. I. Z., R. P. i O. Lik.* — Zadania zamieszczane bywają dwa razy na tydzień. Przerwy, o jakie sz. panom chodzi, wywołane zostały brakiem miejsca.

Szachy.

39. Zaczęcie nieprawidłowe partja grana na turnieju w Londynie r. b.

	Bird białe:	Lasker czarne:
1)	F2—F4	D7—D5
2)	E2—E3	G7—G6
3)	G1—F3	F8—G7
4)	D2—D4	G8—F6
5)	F1—D3	0—0
6)	0—0	B8—D7
7)	C1—D2	C7—C5
8)	C2—C3	D8—B6
9)	D1—C1	F6—E4
10)	D2—E1	E4—D6
11)	B1—D2	F8—E8
12)	A2—A4	C5—C4
13)	D3—C2	D7—F6
14)	A4—A5	B6—C7
15)	E1—G3	C8—F5
16)	F3—H4	E7—E6
17)	H4 : F5	E6 : F5
18)	F1—E1	E8—E6
19)	D2—F3	D6—E4
20)	F3—G5	E6—E7
21)	G3—H4	E4 : G5
22)	H4 : G5	A8—C8
23)	C2—D1	E7—D7

24) G5 : F6 posunięcie to czynią białe dla zabezpieczenia sobie nierozegranej, nader prawdopodobnej z powodu różnokolorowych laufrów.

24) ..... G7 : F6

25)	D1—F3	D7—D6
26)	C1—C2	F6—D8
27)	G2—G3	D6—D7
28)	C2—G2	C7—C6
29)	G3—G4!	G8—H8
30)	G4 : F5	D8—H4
31)	E1—E2	C8—G8
32)	G2—H3	G6 : F5÷
33)	E2—G2	G8 : G2÷
34)	F3 : G2	C6—F6
35)	A1—F1	D7—D8
36)	G1—H1	D8—D6
37)	H3—F3	F6—G6
38)	G2—H3	H4-D8
39)	F1—G1	G6—E6
40)	F3—H5	E6—E4÷
41)	H3—G2	E4—E6
42)	G2—H3	E6—E4÷
43)	H3—G2	E4—E6
44)	G1—F1	E6—G6
45)	H5—F3	G6—G4
46)	F3—F2	D8—H4
47)	F2—C2	D6—H6
48)	G2—F3!	G4—H3
49)	C2—G2	H3 : G2÷
50)	H1 : G2	H6—D6
51)	F1—A1	H4—D8
52)	A1—A4	D6—D7
53)	A4—B4	A7—A6

jeżeli D8 : A5, to B4—B5.

54)	B4—A4	H8—G7
55)	G2—F2	G7—F6
56)	F3—G2	F6—E6
57)	G2—H3!	D7—E7
58)	E3—E4!	D5 : C4
59)	A4 : C4	E7—C7

jeżeli D8 : A5, to C4—C5.

60)	C4—A4	C7—D7
61)	F2—E3	D7—D5
62)	B2—B4	D8—F6
63)	H3—F1	D5—D8
64)	B4—B5	A6 : B5
65)	F1 : B5	D8—C8
66)	C3—C4	C8—A8
67)	C4—C5	E6—D5
68)	B5—C4÷	D5—C6
69)	C4 : F7	C6—B5
70)	A4—A2	A8—D8
71)	A2—D2	B5 : A5
72)	F7—E6	A5—B5
73)	E6 : F5	B7—B6
74)	C5 : B6	B5 : B6
75)	F5 : H7	B6—B5
76)	H7 : E4	B5—C4
77)	D4—D5	C4—C5
78)	D2—C2÷	C5—D6
79)	C2—C6÷	D6—E7
80)	E3—F3	D8—H8
81)	F3—G2	H8—G8÷
82)	G2—F3	G8—H8
83)	C6—C2	E7—D6
84)	C2—A2	F6—D8
85)	A2—A6÷	D6—E7
86)	A6—E6÷	E7—F7
87)	E4—G6÷	F7—G7
88)	F3—G3	D8—F6
89)	G6—E4	G7—F7
90)	E4—F3	H8—G8÷
91)	F3—G4	G8—D8
92)	E6—A6	F6—E7
93)	H2—H4	E7—D6
94)	H4—H5	F7—G7
95)	G4—F3	G7—F6
96)	F3—E4	F6—G7
97)	A6—A7÷	G7—F6
98)	H5—H6	D8—G8÷
99)	G3—F3	G8—G1
100)	H6—H7	G1—H1
101)	A7—A8	F6—G7

102) A8—G8÷ i czarne poddały się; jest to jedyna partja, jaką Lasker przegrał, podczas obu ostatnich turniejów londyńskich.

40) Gambit Evansa.

Czygoryn à l'aveugle—białe. B.—Czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—C4 F8—C5. 4) B2—B4, C5 : B4. 5) C2—C3, B4—A5. 6) 0—0, D7—D6. 7) D2—D4, C8—D7. 8) F3—G5, G8—H6. 9) D4—D5, C6—E7. 10) G5—E6, F7 : E6. 11) D5 : E6, D7—C6. 12) D1—H5÷, E7—G6. 13) C1—G5, D8—C8. 14) F2—F4, E5 : F4. 15) F1 : F4, B7—B5. 16) G5 : H6, G7 : H6. 17) F4—F6, A5—B6÷. 18) G1—H1, B5 : C4. 19) F6 : G6, H7 : G6 i białe dają mata za 5-em posunięciem.

Niezmordowany Czygoryn rozpoczął już swą działalność w Petersburgu, rozegraniem w dniu 29-ym z. m. ośmiu partyj jednoczesnych na pamięć, (jedną wyżej podajemy), przyczem siedem z nich wygrał, a jedną przegrał.

Oczekuje go wszakże nowa, a poważniejsza walka: projektowanym jest bowiem wysoce interesujący matcz pomiędzy nim, a jednym z najznakomitszych szachistów współczesnych, doktorem medycyny S. Tarrasch'em z Norymbergi zwycięzcą na turniejach w Wrocławiu 1889 r. i w Manchester 1890 r.

Po porozumieniu się stron interesowanych co do szczegółów tej ciekawej walki, takowe zakomunikujemy niezwłocznie naszym czytelnikom.

FABRYKA GORSETÓW

Konstancji Wiśniewskiej

poleca gorsety ***batystowe*** w różnych prześlicznych kolorach, najmodniejszych fasonów.

Ulica ***Miodowa nr 8***, dom Mrozowskich w podwórzu.

Filij za jakowe niektóre fabryki się podają, ***nie posiada.***

1796 ***Konstancja Wiśniewska.***

— ***Choroby sekretne*** leczy doktór ***Józef Bagieński.*** Przyjmuje codziennie od godziny 8—10-ej rano, ulica Chmielna nr 24. 1788

Zakład leczniczy dla kobiet
D-ra THIEMEGO
(Nowogrodzka 5) przyjmuje na stałe pomieszczenie ciężarne, rodzące i położnice. 1741

— ***Pies ceter czarny***, podpalany, wabiący się „***Kastor***", w dniu wczorajszym zaginął. Kto go odprowadzi do ***składu perfum A. Lipink*** róg Niecałej i Wierzbowej lub da znać gdzie się znajduje otrzyma nagrody ***Rs. 3.*** 1879

B U S K O.
Dr ***J. Grabowski***, lekarz zdrojowy, ordynuje od lat sześciu. 1873

FELIKS KOZŁOWSKI
CECHOWY MAJSTER MURARSKI

przyjmuje wszelkie roboty w zakres budowy wchodzące, ul. Złota nr 51. 780r

— ***Zakład hydropatyczno-elektryczny*** w łazienkach akcyjnych. Porada od 5—6. 782r

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 1878

FABRYKA I SKŁAD
Narzędzi Chirurgicznych i Wyrobów stalowych ostrych 781r
R. MANN
w Warszawie, ul. Nowy-Świat nr 66.

Azowsko-Doński bank Handlowy
Oddział w Warszawie.

Podejmuje się kupna i sprzedaży papierów procentowych i monet. Ubezpiecza od amortyzacji pożyczki premjowe. Udziela pożyczek pod zastaw papierów procentowych. Otwiera rachunki specjalne zabezpieczone kaucją w papierach procentowych. Wydaje przekazy na ważniejsze miejscowości w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą. Dyskontuje weksle. Przyjmuje do inkassa weksle oraz inne pieniężne dowody. Wydaje bilety lokacyjne przyjmowane jako kaucja przez urząd akcyzy.

Płaci od sum umieszczonych na zwyczajnym rachunku bieżącym . . . . **2%.**
„ „ sum na warunkowym rachunku bieżącym z 5-dniowem wymówieniem . . . . . . **3%.**
„ „ składanych w zamian za bilety lokacyjne depozytów bezterminowych do zwrotu po miesiącu na żądanie . . . . **3%.**
„ „ depozytów 3-miesięcznych . . . . **3½%.**
„ „ depozytów 6-miesięcznych . . . . **4%.**
„ „ depozytów rocznych . . . . **4½%.**
„ „ depozytów z terminem dłuższym nad roczny stosownie do umowy. 710r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Moja ty Tęsknoto!

Ach! czemuż inaczej nie może być na świecie? Jedyną nadzieją myśl o przyjaznych okolicznościach. Jestem przy gnębiony i zrozpaczony, wyczekuję z upragnieniem każdej wiadomości o tobie która może przyniesie błysk nadziei na przyszłość. Mille tendresses et baisers.—Smutny. 784r

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 12 maja 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.30	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—.—
„ „ „ II	102.—	—.—
„ „ „ III	101.85	—.—
„ „ „ IV	101.30	—.—
„ „ „ V	101.20	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.15	100.90
4% Listy likwidacyjne duże	98.35	—.—
„ „ małe	98.35	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.25	—.—
III „ „ „ 100	103.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.65	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 184^{7}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 54^{1}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 14^{5}
Od Listów likwidacyjnych kop. 169^{5}
Od Obligów m. Warszawy 38^{3}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 12 maja 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	837	—
„ „ biała . . .	—	—	850	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	295	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Kapitał.

Poszukuje się kapitału od rs. 100 do 150 tysięcy rubli, na 5%, z 10-cio letnią gwarancją.—Oferty proszę składać „Kapitał—poste-restante". 816

Od 1-go Lipca **do wynajęcia**

7 pokojów,

przedpokój i kuchnia.—Praga, ul. Aleksandrowska № 8/184A., wprost cerkwi.—Wiadomość u stróża. 813

Pince-nez, OKULARY

najcelniejszych fabryk i najściślej do wzroku zastosowane (nie zamożnym **od 50 kop.**)—Lornetki, Termometry, Narzędzia chirurgiczne, **Woreczki** hygieniczne, zabezpieczające, Gąbki ochronne, Bandaże i t. p. „**najtaniej**" nabyć można w zakładzie optyczno-elektrotechnicznym **JULJANA DREHERA, ulica Szpitalna № 6.**—Tamże: **Dzwonki** elektryczne, **Piorunochrony, Telefony** zakłada na żądanie.—Zlecenia z prowincji za zaliczeniem.—Przyjmują się reparacje. 391r



Do wynajęcia od 1-go Lipca 862

Lokal na antresoli,

Salon, 5 pokoi i kuchnia za . . . rs. 1,200.
Sklep z pokojem za . . . . rs. 1,000.
Sklep . . . . rs. 600.
Nowosenatorska № 2, róg Trębackiej.

TRZASKI do sprzedania.

Komisja Wojskowa Budowlana na Pradze, wzywa niniejszem życzących kupić trzaski. jakie się nagromadzą z ociosywania 90900 wdłuż idących sążni bierwion sosnowych 5-io werszkowych, ażeby się zgłosić raczyli w tym celu w dniu 4 (16) Maja r. b., o godzinie 2-ej po południu do kancelarji Komisji, mieszczącej się na Nowej Pradze, przy ulicy Stalowej pod № 1. 732r

OBUWIE MĘZKIE

sezonowe, eleganckie, sumiennie wykończone 738R

u Hipsza,

Nowy-Świat 28.—Ceny nizkie.

Nowo-otworzony

Magazyn Mód,

uczennicy W-nej pani Marczewskiej, przy ulicy **Elektoralnej № 33**, m. 5, **przyjmuje kapelusze do roboty, po cenach umiarkowanych, jsk również ma wielki wybór gotowych.** 711R

RESTAURACJA
urocza Willa SIELANKA,

za rogatką Belwederską. 860

Wydaje codziennie **OBIADY** dla każdej **osoby świeżo przyrządzone**; po rs. 1.50.
Gabinety z fortepianami.
Werendy, ogród spacerowy.
Obstalunki na zebrania towarzyskie i wesela przyjmują się po przystępnych cenach.

GABINETY. **OBIADY** z 5-ciu dań z **WINEM** po rs. **1.—Śniadania, Kolacje** z **dwóch dań, Deseru** i kawy po **kop. 75**, wydaje **RESTAURACJA**

Maison Dorèe,

przy ulicy Kotzebue № 4,
859 wprost Telegrafu. GABINETY.

Syndyk tymczasowy massy upadłości
BERKA EISENBERGA.

Na zasadzie art. 502 K. H., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli Berka Eisenberga, aby w ciągu dni 40 od daty dzisiejszej, stawili się przed syndykiem, aby mu oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej summy są wierzycielami, wreszcie aby mu oddali tytuły swych wierzytelności lub złożyli je w kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego.

Warszawa, d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1892 r.
861 Syndyk tymczasowy
Adwokat Przysięgły **Kijeński.**
(ulica Erywańska 8),

Sklep galanteryjny

z wykwintnem urządzeniem i z towarami, **ZARAZ do sprzedania**, na jednej z pryncypalniejszych ulic; warunki bardzo dogodne.—Oferty proszę składać pod lit. **Z. Z.** w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 358R

Właścicielka Salonu Mód

M-me Henriette,

Senatorska 24, 1-sze piętro.

Po powrocie z zagranicy zaopatrzyła magazyn w najświeższe modele i kopje kapeluszy damskich i dziecinnych i rzeczone poleca po bardzo przystępnych **cenach.** 624R

Szybka, praktyczna i pewna nauka języków: francuzkiego i niemieckiego.

Metoda **Toussaint—Langencheidta i Otta.**

Rozmówki praktyczne do użytku szkolnego, prywatnego i **w podróży.**
Polsko-francuzkie . . . . 75 kop.
Polsko-niemieckie . . . . 75 „
Polsko-niemiecko-francuzkie . 90 „
w formacie **kieszonkowym**, elegancko oprawne.—Skład główny w księgarni G. Centnerszwera w Warszawie.—Do nabycia w celniejszych księgarniach. 248

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ks. Sebastjan Kneipp
„Dziecko zdrowe i chore"

Poradnik dla ojców i matek troskliwych.

Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 k. 15; wysyła się także za zaliczeniem pocztowem.

Nakład Księgarni J. Guranowskiego,
32. Senatorska 32. 805

Zarząd Szpitala Starozakonnych w Warszawie,

podaje do wiadomości, iż z procentów od zapisu b. p. Józefa Landego, rozdano w rocznicę jego śmierci d. 10 Kwietnia r. b. i w dniach następnych, wsparcia chorym wychodzącym ze szpitala, w ilości rs. 47 k. 50, z których **korzystało osób 80.** 856

KSIĘGARNIA

G. SENNEWALDA,

ulica Miodowa № 6,
otrzymała na skład główny:

Rośliny ozdobne pojedyńcze czyli **Solitery**, służące do ozdobienia parków i t. d., podczas lata przez **Emila Dursta** star. ogrodnika Z. Ogr. Br. Hoser w Warszawie. Ozdobiona 56-ma drzeworytami.—Cena **90 kop., z przesyłką rs. 1.10**: do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

W Zakopanem,

na Starej Polanie, w lesie w pobliżu zakładu Dr. Chramca, są do wynajęcia

dwa pokoje z kuchnią

(łóżka z materacami i pościelą).—Bliższa wiadomość: Barabasz, Kraków, Długa 22. 857

Do wydzierżawienia od Ś-go Jana r. b,

6 Folwarków,

z dóbr Pietkowskich, bez żadnych serwitutów, w gub. Łomżyńskiej, od stacji kolei Petersb. Łapy 8 wiorst.

Wilków, Chomizna, Sofjówka.
Ziemi ornej przeważnie pszennej 920 m.
Łąk dwukośnych 120 m.

Gabrysin, Turek, Siudymach.
Ziemi ornej przeważnie pszennej 820 m.
Łąk dwukośnych 220 m.

W obydwóch dzierżawach gotowy grosz z wiatraków i sadów,

Domy mieszkalne wygodne, budowle gospodarskie porządne, zasiewy kompletne.—Inwentarze żywe i martwe do nabycia. 737R

Bliższe szczegóły na miejscu.

SZYBY OKIENNE

lagrowe, z Huty Klonowskiej i innych oraz belgijskie i lustrzane do okien i wystaw, poleca **Maksymiljan Silberberg**, **Bielańska № 5.**—Telefonu 637. 858

WIELKI WYBÓR BATYSTÓW

kolorowych od 12½ kop. łokieć. **Kretony, Zefiry, Satyny od 10 kop. łokieć. Halki** satynowe kolorowe, rypsowe, jedwabne, w dużym wyborze, poleca Skład Bielizny

TEOFILI FUKS,

Senatorska № 26, w podwórzu na parterze. 734R

Instytut Wód Mineralnych

przy Aptece Magistra Farmacji

LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO,

róg Marszałkowskiej i Królewskiej,

poleca **Wody mineralne zagraniczne i różne produkta źródłowe**, których transporty tegorocznego czerpania wiosennego nadchodzą.

***Wody lekarskie sztuczne* w syfonach i butelkach** oraz **sole i płyny do przyrządzania kąpieli mineralnych.**

Wody Gazowe oraz Soki owocowe.

Sezon kuracyjny w Instytucie rozpoczyna się od 15 Maja i trwa do 15 Października.

Obstalunki z prowincji załatwiają się prędko i za odstawę do Dworców kolei i do mieszkań nic nie dolicza się,—biorącym w większych ilościach odstępuje się procent. 622r

WODY MINERALNE NATURALNE

Centralny Skład przy Aptece

Sukc. K. LILPOPA i E. TREUTLERA,

ulica Nowy-Świat Nr 60 (obok Ordynackiej)

w Warszawie,

poleca się ze świeżo otrzymanemi tegorocznemi wodami mineralnemi. Sprowadza je wprost od zarządów źródlanych i w miarę potrzeby ciągle nowemi zapasami uzupełnia.

Wraz z wodami nadchodzą produkty źródłowe, jako to: **Sole, Pastylki, Mydła, Ługi, Szlamy** i inne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł, oraz przewodnik dla leczących się wodami mineralnemi i cennik, dołączają się bezpłatnie.

Dostarcza do wszystkich stacyj kolei żelaznych na zaliczenia (per Nachnahme) możliwie szybko bez doliczenia kosztów odwózki i ekspedycji.

Do przygotowania serwatki, apteka wyrabia **Pastylki**, za pomocą których najłatwiej otrzymuje się dobra serwatka.—Maszynki z termometrami do ogrzewania wód mineralnych. 658R

LUDWIK HILKNER,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 5,—Telefonu Nr 555.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ ROWERÓW

fabryki **Seidel & Naumann z Drezna,**

po cenach znacznie zniżonych. 678



LUDWIK HILKNER,

Warszawa, Krak.-Przedm. № 5,—Telefonu № 555.

poleca **ROWERY**

na kołach pneumatycznych, dętych i massywnych, angielskich fabryk HUMBER et Comp. i HILLMAN, HERBERT et COOPER. Cenniki na żądanie franko i gratis. 679r

Waga Roweru HUMBERA na gumach pneumatycznych 50 funtów.

Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje **na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca.** 631R

Znana z dobroci, aromatycznego zapachu i wytwornego smaku, **sprowadzana lądem** pod banderolą Rządową

HERBATA

DOMU HANDLOWEGO w MOSKWIE

Olgi Koreszczenko,

w cenie od rs. 1.40 do rs. 10 za funt, nadeszła i sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych składach kolonjalnych w Warszawie i na prowincji.

Skład Główny ul. Zielna № 21.—Telefonu № 452.

Biorącym hurtowo lub nawet detalicznie za markami, odstępuje się stosowny rabat. 700R

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej

FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ

ma zaszczyt wezwać pp. Akcjonarjuszów, stosownie do §§ 33, 34 i 35 Ustawy Towarzystwa, na Ogólne Zgromadzenie Zwyczajne, mające się odbyć w Warszawie d. 1 (13) Czerwca 1892 r., o godzinie 1-ej po południu w Sali posiedzeń Rady Zarządzającej przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 1066 P.

Przedmiotem zajęć Ogólnego Zgromadzenia będzie:

1. Rozpatrzenie sprawozdania z czynności Rady za r. 1891 i zatwierdzenie odpowiednich rachunków.
2. Sprawozdanie Rady Zarządzającej o stanie kwestji budowy drogi Obwodowej w Łodzi.
3. Przedstawienie projektu Ustawy Kassy Przezorności dla agentów służących na drodze.
4. Wybór 2-ch Członków Rady Zarządzającej w miejsce wychodzących.
5. Wybór 3-ch Członków Komissji Rewizyjnej i 2-ch zastępców na 1892 rok.

Dla otrzymania prawa uczestniczenia w tem Zgromadzeniu pp. Akcjonarjusze obowiązani są złożyć swoje akcje lub świadectwa depozytowe Banku Państwa lub Banków prywatnych o kapitale zakładowym nie mniejszym jak 500,000 rubli, a których Ustawy zostały Najwyżej zatwierdzone, najpóźniej do godziny 3-ej po południu 19 (31) Maja r. b. w jednem z niżej wymienionych miejsc:

- w Warszawie, w Kassie Domu Handlowego J. G. Bloch;
- w St.-Petersburgu, w Banku Międzynarodowym;
- w Berlinie, w Mitteldeutsche Creditbank.

Na złożone akcje lub świadectwa depozytowe pp. Akcjonarjusze otrzymają kwity, na zasadzie których wydawane będą karty wejścia.

Dla prawomocności uchwał obecnego Zgromadzenia, stosownie do § 30 Ustawy, potrzebną jest obecność 20 Akcjonarjuszów, posiadających $^{1}/_{10}$ wypuszczonych akcyj.

Każde 10 akcyj daje prawo do 1 głosu; żaden Akcjonarjusz w osobie swojej więcej nad 10 głosów łączyć nie może. Akcjonarjusz pragnący korzystać z prawa wyznaczenia zastępcy, udziela osobie mającej go zastąpić, a która koniecznie musi być Akcjonarjuszem mającym prawo głosu, pełnomocnictwo na papierze bez stempla.

Warszawa, dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1892 roku. 731r

Młyn wodny

z nowem urządzeniem wewnętrznem, położony w dobrej miejscowości, jest do wydzierżawienia na korzystnych warunkach.—Rozporządzalny kapitał dzierżawny powinien wynosić co najmniej 3,000 rs.—Bliższa wiadomość u inżyniera Małyszczyckiego, Smolna 7, mieszkania 1, w Warszawie. 821

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

24 włók ziemi pszennej, odległy o milę od kolei.—Bliższa wiadomość Krucza 16, m. 6. 826

DO SKŁADU 3r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,

naprzeciw Banku,

nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

Mieszkania Letnie

umeblowane,

do wynajęcia w Potoku złotym, przy stacji Dr. Żel. W.-W. Myszków, w miejscowości pięknej, suchej i zdrowej.—Bliższa wiadomość w administracji dóbr, poczta Żarki. 698

Do sprzedania



OGIER,

rysak tambowski, lat 8, zdatny na reproduktora, za rs. 200.—Wiadomość: Krochmalna 48, mieszkania 11, o godzinie 7-ej wieczorem. 847

Ciechocinek.

Villa Zofiówka, tuż przy parku położona, **wynajmuje: salon, sypialnia, weranda i kuchnia, 50 rs., pokój 10 do 15; pokoik 8 na pierwszy sezon.**—Przyjmuje **na pension za rubla dziennie.** Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 708R w

Para pięknych KONI,

rosłych tanio

LANDO

z przodem oszklonym,

FAETON, uprząż angielska, białe **bronzy**, nowa i stara, **SIODŁO** z przyborami, **do sprzedania.**—Wiadomość Twarda № 64, kan torze. 850

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

zawiadamia, że od dnia 6 (18) Maja r. b. na Drogach Żelaznych Warszawsko-Terespolskiej i Siedlecko-Małkińskiej obowiązywać będzie letni rozkład jazdy, podług którego pociągi pasażerskie przychodzić i odchodzić będą:

1. Na Drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Kurjerski № 2.

Wychodzi z Warszawy (Pragi)	o godz. 8	min. 00	rano.
„ Siedlec	„ 10	„ 05	„
„ Łukowa	„ 10	„ 49	„
Przychodzi do Brześcia	„ 1	„ 01	dnia.

W odwrotnym kierunku.

Kurjerski № 1.

Wychodzi z Brześcia	o godz. 2	min. 33	dnia.
„ Łukowa	„ 4	„ 52	„
„ Siedlec	„ 5	„ 30	„
Przychodzi do Warszawy (Pragi)	„ 7	„ 30	wieczór.

Pocztowy № 4.

Wychodzi z Warszawy (Pragi)	o godz. 3	min. 30	dnia.
„ Siedlec	„ 5	„ 59	„
„ Łukowa	„ 6	„ 47	wieczór.
Przychodzi do Brześcia	„ 9	„ 06	„

W odwrotnym kierunku.

Pocztowy № 3.

Wychodzi z Brześcia	o godz. 8	min. 30	rano.
„ Łukowa	„ 11	„ 08	„
„ Siedlec	„ 11	„ 48	„
Przychodzi do Warszawy (Pragi)	„ 2	„ 12	dnia.

Towarowo-Osobowy № 6.

Wychodzi z Warszawy (Pragi)	o godz. 11	min. 45	wieczór.
„ Siedlec	„ 3	„ 08	w nocy.
„ Łukowa	„ 4	„ 12	„
Przychodzi do Brześcia	„ 7	„ 32	rano.

W odwrotnym kierunku.

Towarowo-osobowy № 5.

Wychodzi z Brześcia	o godz. 10	min. 45	wieczór.
„ Łukowa	„ 2	„ 26	w nocy.
„ Siedlec	„ 3	„ 23	„
Przychodzi do Warszawy (Pragi)	„ 6	„ 40	rano.

Towarowo-Osobowy № 8.

Wychodzi z Warszawy (Pragi)	o godz. 9	min. 25	rano.
„ Siedlec	„ 1	„ 01	dnia.
„ Łukowa	„ 2	„ 05	„
Przychodzi do Brześcia	„ 5	„ 31	„

W odwrotnym kierunku.

Towarowo-Osobowy № 7.

Wychodzi z Brześcia	o godz. 10	min. 45	rano.
„ Łukowa	„ 2	„ 30	dnia.
„ Siedlec	„ 3	„ 30	„
Przychodzi do Warszawy (Pragi)	„ 6	„ 54	wieczór.

Miejscowy Towarowo-Osobowy № 10.

Wychodzi z Warszawy (Pragi)	o godz. 5	min. 38	dnia.
Przychodzi do Mrozów	„ 8	„ 08	wieczór.

W odwrotnym kierunku.

Miejscowy Osobowo-Towarowy № 9.

Wychodzi z Mrozów	o godz. 6	min. 30	rano.
Przychodzi do Warszawy (Pragi)	„ 8	„ 57	„

2. Na Drodze Żelaznej Siedlecko-Małkińskiej.

Pocztowo-Towarowo-Osobowy № 4.

Wychodzi z Siedlec	o godz. 6	min. 53	wieczór.
Przychodzi do Małkini	„ 9	„ 46	„

W odwrotnym kierunku.

Pocztowo-Towarowo-Osobowy № 3.

Wychodzi z Małkini	o godz. 7	min. 03	rano.
Przychodzi do Siedlec	„ 9	„ 47	„

CZAS MIEJSCOWY.

3. Na Drodze Żelaznej Brzesko-Chełmskiej

obecny zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich zostaje bez zmiany i na sezon letni.

Pociągi kurjerskie D. Ż. Warszawsko-Terespolskiej z wagonami I i II klas, oraz z wagonem sypialnym, korespondują w Warszawie z pociągiem drogi Wiedeńskiej do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z pociągami kurjerskiemi D. Ż. Moskiewsko-Brzeskiej.

Pociągi pocztowe z wagonami wszystkich trzech klas dla pasażerów bezpośredniej kokunikacji, a tylko z wagonami I i II klasy dla pasażerów w miejscowej komunikacji, w Warszawie korespondują z pociągami kurjerskiemi drogi Wiedeńskiej do Berlina, w Brześciu—z pociągami kurjerskiemi i pocztowemi dróg Południowo-Zachodnich do Kijowa i Odessy, z pociągami pocztowemi drogi Moskiewsko-Brzeskiej, a w Siedlcach z pociągami pocztowo-towarowo-osobowemi drogi Siedlecko-Małkińskiej.

Pociągi towarowo-osobowe № 5 i 6 w Warszawie łączą się z pociągami pasażerskiemi drogi Wiedeńskiej do Wiednia, a w Brześciu z pociągami towarowo-osobowemi do Moskwy, Kijowa i Odessy, z pociągami pocztowemi dróg Południowo-Zachodnich do Białegostoku i Grajewa oraz z pociągami towarowo-osobowemi drogi Brzesko-Chełmskiej.

Pociąg pocztowy drogi Warszawsko-Terespolskiej № 3 od Brześcia do Warszawy oraz towarowo-osobowy № 6 od Warszawy do Brześcia, łączą się w Brześciu z pociągami towarowo-osobowemi dróg Poleskich do Pińska, Homla, Brjańska i odwrotnie.

Pociągi towarowo-osobowe № 7 i 8 w Łukowie korespondują z pociągami pocztowemi drogi Nadwiślańskiej na linji Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pociągami drogi Siedlecko-Małkińskiej.

Szczegóły w afiszach. 728R

Dubbeln-Marienbad

D-ra Nordstrem, leczniczy i wodo-leczniczy Zakład

przy Baltyckiem morzu, w blizkości miasta Rygi,
pod osobistym nadzorem D-ra **Kitta-Kittel.**

Letni sezon od 1 Czerwca do 13 Września.
Zimowy sezon od 13 Września do 13 Maja.

Odniowione i z komfortem urządzone, mieszkania familijne i pojedyńcze pokoje ze stołowaniem dla chorych, przychodzących do zdrowia i chcących korzystać z morskich kąpieli.—Szczegółowe wiadomości udziela Doktór i Właściciel

508 ***Dr. Kitta-Kittel.—Dubbeln.***

Z dniem 4 Maja r. b., rozpoczętą została niżej ceny kosztu

Wielka Wyprzedaż

z powodu zupełnego zwinięcia działu

Obić meblowych, Dywanów i Firanek

W MAGAZYNIE

F. BUKOWSKIEGO i S-ki,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4. 675R

Fabryka wyrobów bawełnianych

KRUSZE i ENDER

w Pabianicach, 863

z dniem 10 b. m. otworzyła Skład Hurtowy w Warszawie, przy

ulicy Gęsiej Nr 8,

z tymże dniem fabryka wypuściła w obieg białe wyroby, własnej fabrykacji, jako to: Kreassy, Schirtingi, Madapolamy i t. p.

Generalna Reprezentacja N. Z. Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków

„POMOC,"

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że zamianowała pana **Piotra Erlicha,** swoim głównym Inspektorem na Królestwo Polskie.

Warszawa, dnia 10 Maja 1892 r.

W. Kremky i Sp., **Leszno I.**

W powołaniu się na powyższe zawiadomienie, upraszam osoby interesowane o łaskawe zgłaszanie się do mego kantoru, gdzie wszelkiemi informacjami służyć będę.

735R Z uszanowaniem

Piotr Erlich, ulica Hr. Berga 6.

MAGASIN FRANÇAIS,

659

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów mężkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.—Ceny nizkie stałe.

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 13523

Adres szkoły rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Tamże zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci. 15015

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1347r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1243r

Biuro nauczycielskie, Mazowiecka 16, francuzki wprost z Paryża, z krawiecczyzną do umieszczenia zaraz. 15321

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 8 Miodowa, oficyna 25. 15082

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy S. Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 15683

Froeblowski zakład, Żelazna 50, poszukuje ogrodu do wynajęcia na parę godzin dziennie dla użytku dzieci. Oferty przyjmuje się na miejscu. 1363r

Potrzebny uczeń z 4-go gimnazjum, z klasy 7-ej lub 8-ej, do dawania korepetycyj zaraz uczniowi klasy 2-ej. W razie porozumienia się, miejsce to może mieć na wsi przez wakacje. Wiadomość: ulica Jasna 6, m. 1. 15680

Nauczycielka znająca gruntownie język francuzki, poszukuje lekcyj za obiady. Oferty dla „Jadwigi" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 15262

Nauczycielka, dobra konwersacja francuska, niemiecka, russka, muzyka, poszukuje umieszczenia na wieś. Oferty: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Nauczycielce." 14732

Polki, posiadające wysoką muzykę, francuszczyznę, niemieczczyznę. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 15684

Przełożona pensji może zabrać z sobą na letnie mieszkanie parę panienek. Miejscowość lesista, kąpiel rzeczna, gimnastyka na miejscu. Chmielna 48, m. 11. 15592

Potrzebny akademik lub guwerner do dwojga dzieci, na poobiednie godziny. Długa № 25. Roszkowski. 15609

Poszukuję lekcyj, języki starożytne, nowożytne, konwersacja russka. Oferty: kantor Kurjera „Studentowi." 15371

Realista 6-ej klasy poszukuje korepetycyj na wyjazd. Krucza 36, m. 8. 15270

Student, b. realista poszukuje zaraz korepetycyj na czas letni na wieś. Wiadomość: Żórawia 25, m. 20. 15245

Student potrzebujący zaraz pieniędzy na wpis, poszukuje kondycyj lub korepetycyj na czas wakacyj, z zapłatą z góry, przynajmniej 30 rub. Żórawia № 17, m. 6. 1374r

Zakład froeblowski Heleny Borowskiej, Mokotowska 55, do użytku dzieci dwa ogrody zajmujące przestrzeni 12,000 □ łokci. 14430

Doniesienia osobiste.

Bożenna № 1,500 ma list wysłany. 15619

Dla Dobrego Ducha list pilny na poczcie pod pierwotnym adresem. 15698

Dla Divertissemen W. W. list wysłany. 15616

Dla Janiny-Marji list na poczcie. 15465

Emancypantka raczy odebrać list z poczty. 15618

J. N. W. ma dwa listy restante od W. B. 15588

Kawaler, polak, brunet, średniego wzrostu, lat 28, posiadający rocznego dochodu 1,000 rs., poszukuje za żonę panny nie więcej jak lat 23, przystojnej i wykształconej; posag niekonieczny. Oferty uprasza nadsyłać pod adresem: Wejwery, gub. suwalska, „Oczekującemu." 15438

List dla Róży od Szczerego wysłany. 15606

Mam lat 23, jestem (jak mówią) przystojny, posiadam około 4,000 rs. dochodu rocznie, poszukuję za żonę panny lat 20, przystojnej, brunetki, inteligentnej, gospodarnej, z jakimkolwiek posagiem. Panie myślące serjo, raczą przesyłać oferty: Lublin poste-restante L. M. O wysłaniu listu proszę zawiadomić. 15541

Młoda, zamożna, wykształcona, ładna panna, izraelitka, zacnej rodziny, nie mając odpowiedniej znajomości, pragnie dla uniknięcia pośrednictwa poznać w celu zamężcia taką drogą mężczyznę wykształconego, z dobrem stanowiskiem, łagodnego usposobienia; może być wdowiec. Poważni reflektanci mogą pisać: Hauptpostlagernd, Breslau, „Fata Morgana", zawiadamiając o wysłaniu listu w Kurjerze. 15436

Nr. 21 Violetta ma list na poczcie. 15617

Panna, izraelitka, młoda, przystojna, wykształcona, przyzwoitej rodziny, lecz bez posagu, pragnie poznać w celach matrymonjalnych człowieka wykształconego, z pewnem stanowiskiem. Oferty proszę nadsyłać: Warszawa poste-restante sub H. X. Zawiadomić w Kurjerze Warsz. 15461

Róża ma list restante Warszawa. 15717

Touzenganc listy odebrał i odpowiedź na nie wysłana. 15078

Wdowiec bezdzietny, lat 35, z wyższem wykształceniem, łagodnego charakteru, mający około 1,000 rs. rocznego dochodu, zamieszkały na odległej prowincji, pragnie pojąć za małżonkę pannę lub wdowę odpowiedniego wieku, rozsądną, miłą i łagodną. Gubernja podolska, stacja pocztowa Trostianiec, poste-restante Bronisław J. 15437

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter korespondent, człowiek poważny z polskim, niemieckim i francuzkim, rekomendacje pierwszorzędne, poszukuję zajęcia buchaltera, administratora, reprezentanta, jako kasjer może dać pewność w gotowiznie i hypotecznie rs. 10,000. Łaskawe oferty Rajchman Frendler Senatorska 26, dla W. B. 1356

Bona polka, znająca krawieccczyznę, krój, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty proszę składać: ulica Czerniakowska № 116, m. 26, róg Książęcej, stróż wskaże, M. M. 15569

Do Rossji poszukuje posady uzdolniony agronom, zarządzający przez lat kilkanaście dużemi majątkami w Królestwie. Poste restante Konin K. 14928

Francuzka (szwajcarka) bona poszukuje miejsca. Miodowa 12, m. 17. 15314

Francuzka wykształcona, nauczycielka na pensji, poszukuje miejsca na czas wakacyj do dorosłych panien. Adresy proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod J. N. 1421r

Inteligentny i energiczny młody człowiek, posiadający patent z ukończonego gimnazjum filologicznego, znający języki francuski praktycznie, a niemiecki teoretycznie, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Zna się trochę na gospodarstwie, przyjmie posadę bodaj pisarza. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „K. W. 19." 15584

Kompetentny rządca domu poszukuje zarządu w okolicach ul. Tłomackiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod K. T. 600. 15627

Kiper, który pracował przez lat 36 w różnych handlach win, zdolny do wszelkiego gatunku wina i podejmuje się obciągać po 2 rs. beczkę wina. Pawia № 31, mieszk. №7, H. G. 15230

Kobieta doświadczona poszukuje pomieszczenia przy chorych lub dozoru mieszkania. Wiadomość między 3—5-tą, Senatorska 5, m. 4, front. 15686

Mam lat 24, katolik, zdrów i silny, posiadam gotówką do 200 rs., umiem czytać, pisać po polsku i po russku oraz rachować, żądam pracy za kaucją. Za wyszukanie odpowiedniej pracy dam 20 rs. gotówką. Adres: Dobra 51, u rządcy domu. 15675

Młoda panienka, przyzwoitej rodziny, pragnie zajęcia jako bona lub do wyręczania pani. Oferty w Kurjerze pod A. P. albo Wspólna 19, m. 26. 1414r

Mogę wyjechać na wieś na letnie miesiące do dzieci. Mazowiecka № 1—4, od 3-ej do 5-ej. 15638

Maszynista dynamo-ślusarz, wyjeżdża na montaże do gorzelni i fabryk, z 2-klasową nauką, z dobremi świadectwami, prosi o jakie zajęcie. Sosnowa 1, m. 35. 15644

Młoda osoba kilka godzin czasu poświęca jako lektorka lub towarzyszka do poważnej osoby, za skromnem wynagrodzeniem.—Wiadomość: Dobiecka, Chmielna 34, mieszkania 2. 15637

Mężczyzna w sile wieku, były właściciel młyna parowego i wodnego, poszukuje miejsca jako zarządzający fabryką lub większym młynem. Łaskawe oferty sub K. K. w Kurjerze Warsz. 15286

Młoda, inteligentna i przyzwoitego wychowania panna poszukuje posady kasjerki lub sklepowej. Wiadomość: Browarna 12, m. 7, zrana od 10-ej do 3-ej po południu. 15347

Młoda niemka poszukuje miejsca bony zaraz, zna roboty ręczne i szycie. Wiadomość Bednarska № 7, m. 4. 15395

Osoba kompletnie uzdolniona w robieniu pończoch na maszynie życzy sobie wyjechać na prowincję do zarządu pracownią. Ul. Złota № 28, m. 13. 15670

Osoba młoda, z patentem gimnazjalnym, poszukuje miejsca do dzieci lub do towarzystwa w Warszawie lub na prowincji. Daniłowiczowska 7, u pp. Micewiczów. 1417r

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa, gospodarstwa, do dzieci, pielęgnowania słabowitej osoby lub do sprzedaży w sklepie. Złota 36, m. 12, od 9 do 2-ej po południu. 1415r

Osoba wykształcona, w średnim wieku, pragnęłaby znaleźć miejsce do towarzystwa osoby wyjeżdżającej do jakiej stacji klimatycznej lub na południe, albo też mogłaby się podjąć opieki nad panienką nie mającą matki. Świadectwa poważne. Oferty pod wyrazem „Opieka" przyjmuje kantor Kurjera. 15626

Osoba z dobrej rodziny, z muzyką, językami, zawołana gospodyni, poszukuje jakiego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Aleksandry." 15601

Osoba młoda, znająca krój, krawieccczyznę, gospodarstwo, poszukuje miejsca na wieś.—Marszałkowska 108, magazyn Kryger. 15448

Osoba z Poznańskiego, znająca krawieccczyznę i gospodarstwo, poszukuje miejsca.—Oferty przyjmuje Kurjer dla „P." 15382

Pomocnik adwokata przysięgłego przyjmie administrację domu. Chłodna 28, mieszkania 13. 14634

Rządca domu wykwalifikowany, urzędnik poważnej instytucji pragnie zarządu każdego czasu, za odpowiednie mieszkanie. Łaskawą ofertę prosi złożyć: sklep niciarski Marji Jost róg Marszałkowskiej i Chmielnej. 15107

Życzę miejsca jako gospodyni do domu zamożnego na wyjazd do Rosji. Oferty proszę zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem Felicja S. 15259

b) Zaofiarowane.

Bona niemka przychodnia potrzebna zaraz. Wiadomość: ul. Kotzebue 2, mieszk. 5, od godz. 5 do 6-ej po południu. 15384

Bona niemka, inteligentna, z szyciem potrzebna. Ulica Krochmalna 56, u gospodarza. 15654

Bona niemka potrzebna zaraz. Bracka № 16, stróż wskaże. 15713

Chłopiec do posyłek potrzebny jest zaraz.—„Rundo", Marszałkowska 123. 15239

Do kwiatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne, uczennice i do zwijania.—Kajper, Leszno 49. 15055

Doktór potrzebny do Uściługa w gub. wołyńskiej. Wiadomość w tamtejszej aptece. 15579

Do fabryki szkła „Nieman" potrzebny felczer, kawaler, któryby zarazem pełnił obowiązek urzędnika fabrycznego. Oferty nadsyłać: Krajewski-Stollc, stacja Nieman, gub. wileńskiej. 15575

Do sprzedaży w interesie technicznym potrzebna jest inteligentna osoba z kaucją rubli dwustu. Pensja 20 rs. miesięcznie. Oferty pod lit. C. C. 100 do pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1419r

Drukarz i pomocnik drukarski do pedałówki potrzebny jest zaraz. „Rundo", Marszałkowska 123. 15240

Do sklepu niciarsko-galanteryjnego potrzebna jest panna, obeznana z tym handlem i władająca dobrze językiem niemieckim.—Wiadomość w składzie nici, Nowy-Świat № 69, od godz. 12 do 2-ej. 15096

Ekonom, agronom, kawaler, otrzyma posadę. Ulica Jasna 2, Biuro pracy Dąbrowskiej. 15342

Kucharz wykwalifikowany potrzebny zaraz do Galicji, do domu prywatnego.—Zgłosi się ze świadectwami: Mazowiecka № 3, stróż wskaże. 15081

Kasjerka potrzebna jest na wyjazd do sklepu galanteryjnego z kaucją rs. 200. Chmielna 64, m. 35. 15409

Majster giserski potrzebny do jednej z większych fabryk maszyn w południowej Rosji. Wymaganą jest dokładna znajomość wszystkich gałęzi tego fachu, a w szczególności odlewnia cylindrów, składowych części maszyn i odlewów wielkich rozmiarów. Oferty zaopatrzone w wyborowe świadectwa składać należy u pp. Rajchmana i Frendlera pod lit. „O. K. 100." 1398r

Maszynistki do bielizny potrzebne zaraz.—Wronia 73, mieszk. 1. 15484

Maszynistka do bielizny potrzebna zaraz.—Elektoralna 9, m. 11. 15711

Na wyjazd do Rygi potrzebna zaraz panna kompletnie uzdolniona w kroju i krawieccyźnie, na dobrych warunkach. Proszę się zgłaszać w godzinach poobiednich na ul. Świętojerską 26, mieszk. 10. 1422r

Od 1-go czerwca potrzebne są: 1) panna służąca, znająca doskonale krój i krawieccczyznę oraz wszystko, co wchodzi w zakres jej obowiązków; 2) kucharka gotująca jak dobry kucharz. Wymagane są bardzo dobre rekomendacje i świadectwa. Oferty pod „Sumienność" przyjmuje Kurjer Warsz. 15628

Potrzebne zdolne staniczarki za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat № 55, mieszk. 5, 3-ie piętro od frontu. 15665

Potrzebni są ajenci do sprzedawania artykułu sezonowego. Wiadomość: Nalewki 43, skład apteczny Heimana. 1424r

Potrzebne do pracowni zdatne podręczne i do nauki. Chmielna 23, m. 15. 15666

Potrzebne do krawieccczyzny zaraz panny do nauki i podręczne. Sienna № 23, mieszkania 18. 15581

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do staników i okryć. A. Horwart, ulica Leszno № 2. 15650

Panny do sukien potrzebne zdolna i podręczne. Solna № 12, Zielińska. 15704

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Ul. Piwna № 3, pierwsze piętro, mieszkania № 3. 15703

Potrzebne zupełnie zdolne staniczarki i uczennice. Elektoralna 14, m. 5. 15699

Potrzebny uczeń do kantoru na roczną praktykę, w wieku lat 14—15. Ulica Hr. Berga 6—13. 15697

Potrzebna podręczna spódniczarka. Marszałkowska 109, m. 4. 15687

Potrzebna maszynistka do bielizny. Wąski Dunaj № 9, m. 6. 15682

Potrzebna panna z krojem do pracowni, na wyjazd, blisko Warszawy. Mokotowska 55, Chylińska. 15677

Potrzebna gospodyni w wieku średnim, z dobremi świadectwami. Wiadomość: hotel Polski, w restauracji. 15674

Potrzebne zdolne podręczne do pracowni sukien. Ul. Chmielna № 21. 15614

Potrzebny uczeń do stolarza meblowego.—Ordynacka № 3. 15607

Potrzebne panny do krawieccczyzny i uczennice do magazynu Elżbiety Banachowskiej, Nowy-Świat № 59. 15594

Potrzebna jest uczennica do krawatów białych. Leszno 8, m. 34. 15591

Potrzebna rękawiarka do magazynu Clarisse Lardenoy, Mazowiecka 20. 15590

Potrzebne podręczna do staników, dziewczynka do nauki, chrześcjanki. Nalewki № 37. 15587

Panny potrzebne maszynistki, do dziurek i do nauki, do bielizny. Freta 7, mieszkania 9. 15556

Potrzebna panna do krawieccczyzny podręczna i do nauki. Chmielna № 72, mieszkania 38. 15315

Podręczne do sukien potrzebne. Freta 4 drugie piętro, front. 15385

Panny kompletnie zdolne do staników i dziewczynki do nauki potrzebne zaraz. M. Glińska, Nowy-Świat 41. 15387

Poszukuję osoby inteligentnej do wychowania dzieci i zajęcia się gospodarstwem domowem, niewielkich wymagań, bo zaledwie mam 600 rs. rocznej pensji. Adres przyjmie kantor Kurjera pod „Osoba niewielkich wymagań." 15249

Potrzebna panna podręczna i do nauki. Ul. Wspólna № 18, mieszkania 2, w bramie na parterze. 15323

Potrzebna zdolna panna do szycia gorsetów na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Nalewki 13, mieszk. 24. 15229

Potrzebne są panny do roboty. Ulica Pawia № 14, m. 3. 15235

Potrzebna uzdolniona podręczna do kapeluszy. Ulica Królewska № 51. 15227

Potrzebna podręczna zaraz i do nauki.—Tamka 19, m. 22. 16536

Potrzebne są panienki do nauki robót włóczkowych. Solec 111. 14672

Panny zdatne do staników potrzebne są zaraz do pracowni Bejster, Twarda 5. 15557

Potrzebna bona niemka do russkiej familji. Nowo-Wielka 15, m. 5. 15712

Potrzebny uczeń do Szleifsteina, Elektoralna 1. 1394r

Potrzebne panny do staników zaraz. Elektoralna № 49, m. 17. 15555

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 35. 155543

Potrzebna panna do dziurek w bieliźnie męzkiej. Ulica Oboźna № 8, m. 18. 15312

Potrzebne są panny do krawieccczyzny.—Chmielna № 19, m. 25. 15288

Potrzeba zaraz 10 panien uzdolnionych do haftu białego. Ulica Świętokrzyzka № 35, mieszk. 9. 15381

Uzdolniona krawaciarka może otrzymać korzystne zajęcie. Wiadomość: Szkolna № 8, mieszk. 17. 15694

Uczeń dobrej konduity potrzebny do handlu żelaznego R. Straussa, ul. Marszałkowska, № 138. 14981

Uczniowie potrzebni są do fabryki wyrobów srebrnych Klimowicz. Ulica Długa № 20. 15325

Zdolny i energiczny młody człowiek, przyjemnej powierzchowności, mówiący dobrze językami polskim, russkim i niemieckim, może natychmiast znaleźć posadę jako ajent w mieście i na wyjazd na prowincję. Pierwszeństwo mają ci, którzy przez dłuższy czas pracowali w większych interesach i posiadają chlubne świadectwa, których kopje prosimy przedstawić przy ofercie pod lit. J. G. w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1380r

Zdolne modniarki potrzebne zaraz do fabryki kapeluszy Dąbrowskiego, Żabia 2. 15634

Kupno i sprzedaż.

A. Hofera fortepian, stół dębowy składany, komodę-biurko, orzechowe ramy do luster z konsolami, sofę, szafki nocne, ekran, żardinierę, obrazy, palta damskie nowe, bieliznę damską, serwety szydełkowe, obrusy nowe, resztki materyj wełnianych, platery, miedź sprzedam tanio. Nowy-Świat 24, mieszkania 8. 15707

A) Motory gazowe używane systemu Adama, o sile ¾, 2, 3, 6, 12, 20 i 30 koni, do odstąpienia po bardzo niskiej cenie. Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedm. № 5. 1121r

Amerykan mały dwuosobowy, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Wilcza № 65. 15138

Bardzo porządne urządzenie sklepowe, a mianowicie: szafy,—kontuary, biuro, lustro z konsolą i szyldy, tanio do sprzedania zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 27. 15636

Duży wybór kwiatów po cenach możliwie niskich poleca firma „Irys." Tamże przyjmują się kapelusze do ubierania. Ulica Hoża № 14. 15085

Do sprzedania strojne palto damskie i suknia aksamitna. Tamże stół duży rozsuwany i tremo. Nowy-Świat 28, m. 1, w pracowni sukien damskich. 14986

Do sprzedania krzesła gięte wyplatane, kanapka i materace włosiane, za zdrowotność których odpowiada się. Oglądać można od godziny 4—6-ej, Marszałkowska 90, mieszkania 13. 15552

Dwie szafy do bielizny oraz fotelik dziecinny w trzech przedmiotach do sprzedania u stolarza, Bracka 25. 15576

Do sprzedania maszyna ręczna do szycia, prawie nowa, oraz nuty do śpiewu. Bracka 10, m. 15. 15561

Do sprzedania bryczki nowe, bardzo gustowne. Ulica Biała № 3, mieszk. 7. 15264

Do sprzedania sikawka do polewania ulic i ogrodów, lustro ramy złocone łok. 3 wysokie, 2 szerokie. Ul. Miodowa 16, u zegarmistrza. 1381r

Do sprzedania powóz w dobrym stanie, koła zapasowe, koń ogier kary rosły, dwa zaprzęgi do pojedynki i dwie liberje za rs. 550. Wiadomość: Warecka 1, u stangreta. 15319

Do sprzedania maszyna mązka bardzo tanio. Wiadomość. Kozia 10, m. 3. 15356

Dog duński 2-letni do sprzedania. Nowy-Świat 43, wiadomość u stróża. 15701

Dwa duże oleandry do sprzedania. Bednarska 21, mieszk, 24. 15678

Elegancki kostjum kremowy (drap de dames), zrobiony na sposób wiedeński, ani razu nie noszony, jest do sprzedania przy ulicy Kruczej № 3, w pracowni panny Marji Zaydler. (Cena bardzo przystępna). 15649

Eleganckie rzeczy wyprzedaję, aksamitne meble, fortepian, biurko, wózek dziecinny, bižuterję, kapy i t. p. Nowo-Wielka 18, mieszkania 14, pomiędzy 8 a 8-ą wiecz. 15298

Fortepian, pianina do sprzedania, reparacje przyjmuję. Nowy-Świat № 9, Gruszczyński. 14893

Fotel wózek żelazny na resorach dla chorego i kula. Krucza 5, m. 17. 15061

Fortepian do sprzedania z mechaniką angielską. Lombard, Długa 25. 15160

Fortepian sprzedaję. Złota 32, mieszk. 24, od 9 do 2-ej. 14289

Fortepian, pianino sprzedaję, wydzierżawiam najtańszego, strojenia, reparacje.— Jerozolimska 84, Strzelecki. 12752

Fortepian Hofera rs. 260 sprzedaje student. Chmielna 45, m. 9. 15339

Fortepian krótki, półsiodmej oktawy, rs. 80. Leszno 69—18. 15706

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, mało używane, sprzedaję z poręczeniem.— Królewska 3, Tarnowski. 14352

Fortepian Beckera, kosztował rs. 700, sprzedam za 470. Orla 6, m. 43. 14351

Faetony używane dwa i wolancików nowych kilka sprzedam. Leszno 52. 15189

Faeton ostatniego fasonu, nieużywany, wypadkowo do odstąpienia. Smolna 24, m. 2, od godz. 1 do 2-ej. 15490

Garnitur mebli orzechowy kryty adamaszkiem i lustro z konsolą do sprzedania z powodu wyjazdu. Chłodna № 14, m. 20. 15690

Garnitur mebli machoniowych do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Tamże meble kuchenne, szafka do bielizny jesionowa i łóżko oraz porcelana saska. Hoża 32, mieszk. 1, od 4—8-ej po południu. 15632

Jest do sprzedania niedźwiedź dobrze tresowany. Wiadomość: Marszałkowska № 141, u stróża. 15553

Jest do sprzedania wózek dziecinny trzcinowy, w dobrym stanie. Topiel № 12, mieszkania 7. 15573

Kto ma do sprzedania mleczarnię parową o sile czterech do sześciu koni, adres zechce przesłać: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Mleczarnia." 1207r

Klacz wierzchowa arabska, bardzo ładna, do sprzedania. Marszałkowska 131. 15179

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1258r

Kwiaty sztuczne są do sprzedania tanio, niezwijane. Ul. Długa № 6, m. 9. 15710

Ktoby miał prasę do kopjowania listów na zbyciu, niech złoży ofertę, podając cenę, w kantorze Kurjera pod „Prasa." 15657

Kwiaty, kapelusze z kwiatów, po cenach przystępnych. Elektoralna 47. 15653

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 15667

Kareta i amerykan tanio do sprzedania.— Chmielna 60, m. 3, od 9—11-ej. 15069

Kareta czterososobowa i powóz mało używane do sprzedania. Krucza 9. 15058

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, są do nabycia, ceny niskie. Marszałkowska 125, Sikorski. 9253

Korzystna wiadomość!! Pozostałe po licytacji w lombardzie są do sprzedania za przystępną cenę trzy nowe ogniowe sikawki i welocyped 2-osobowy (tandem) oraz faeton i bryczka. Przemysłowa № 31, w lombardzie. 15265

Koń wierzchowy wyjeżdżony do sprzedania. Krucza № 27, wiadomość u stróża. 15263

Lew, jaguar i inne okazy wypchane oraz kilka tysięcy minerałów do zbycia za gotówkę lub na rozpłaty po kilka rubli miesięcznie. Ogrodowa 23, m. 15. 15261

Lustro duże do sprzedania. Ulica Wspólna 13—1. 15566

Meble i sprzęty kuchenne za bezcen do sprzedania. Chłodna № 50, m. 7. 14614

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 14282

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 14303

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, m. 34. 15132

Miłośnikom sztuki. Wyprzedaję zbiór obrazów nowożytnych malarzy. Krakowskie-Przedm. 30, m. 6, od godz. 3—5-ej po południu. 15506

Meble miękkie atłasowe z pluszowemi wałkami, na puchu, roboty paryskiej, elegancki przybór do pisania mozajkowej roboty, kwiaty paryskie, rotunda pluszowa, suknia jedwabna i bielizna damska nowa zupełnie sprzedaje się z powodu zmiany interesów.— Ulica Berga № 6, mieszkania 8, od 11—6-ej codzień. 14724

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 13745

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 45 funt biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 411/7. 11648

Maszyna Wheelera-Wilsona za rs. 20. Królewska 3—16. 15248

Masło litewskie solone na pudy i funty.— Mokotowska 42. 14633

Maszynę Singera nożną, mało używaną, wyjeżdżając sprzedaję. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 15679

Mundur obywatelski, nowy, do sprzedania. Nowy-Świat 26—13, od 10 do 2-ej. 15621

Meble różne do sprzedania. Wspólna № 25, mieszk. 6. 15602

Mopsy do sprzedania czystej rasy. Bielańska № 20, wiadomość w sklepie. 15589

Nowe dwa tuziny krzeseł dębowych do sprzedania. Oboźna 4, mieszk. 13. 15487

Na raty po kop. 50 tygodniowo: umywalki, łóżka, łóżeczka, wózki dziecinne, welocypedy i inne przedmioty gospodarstwa domowego: 47 Elektoralna 47. 15640

Otomanę i szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 15708

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy 2, portjery odpasowane 5.— Mąków, Solna 9. 15545

Otomana do sprzedania na włosach, robota dobra. Bracka 4, szwajcar wskaże. 15542

Prelotka z russkim zaprzęgiem, amerykan, bryczka do sprzedania. Leszno № 82. 15299

Powozik zdatny na wieś oraz trzy klacze do sprzedania. Nowy-Świat 30, m. 4. 15028

Platforma pojedyńcza i wolant do sprzedania. Miedziana № 13, m. 5, zastać można od 5—7-ej. 15574

Pianino systemu amerykańskiego tanio do sprzedania. Złota 32, m. 15. 15689

Pianino nowe do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 15645

Rower i bryczka, rodzaj wolantu, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44. 15641

Rower za 70 rs. ostatecznie. Nowogrodzka № 25, m. 4. 15691

Stół okrągły jesionowy składany 8 rs., sofka z pudłem 5 rs., do sprzedania. Szkolna № 4, stróż wskaże. 15226

Sprzedaję tanio urządzenie ogródkowe na bawarję lub restaurację. Ulica Młynarska № 38. 13561

Sprzedam maszynę pończoszniczą № 13 w dobrym stanie za pół ceny, z robotą. Złota № 30, stróż wskaże. 15709

Szafa potrójna do sprzedania b. tanio. Wiadomość: Wilcza 35, m. 3. 15585

Suka charcica do sprzedania. Ordynacka 7, m. 13. 15591

Sprzedam żardinierki, słupy, konsole wiszące (antyki), parawan fantazyjny. Nowy-Świat № 32, u rzeźbiarza. 15700

Szarabanik koszykowej roboty, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ulica Ceglana № 5, u stróża. 1384r

Tokarnia żelazna w dobrym stanie, z supportem, około 12 stóp długa, potrzebna. Wiadomość w hotelu Litewskim, w kantorze, do 10-ej zrana. 15297

Tanio garnitur mebli machoniowych i fotel wyściełany na biegunach. Chmielna № 15, stróż wskaże. 15624

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Wolant używany, skórą kryty, mocny i chomonto angielskie do sprzedania za rs. 125. Żelazna 82, stróż wskaże. 14625

Wóz do sprzedania. Dzielna 27, u stróża. 14898

Ważna wiadomość!! Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble na Zielonym Placu № 3, u szwajcara. 15661

Włoszczyznę suszoną wyborową, funt 40 kopiejek, sprzedają sklepy W-go Bielećkiego róg Kruczej i Wspólnej i drogi Nadwiślańskiej, Nowogrodzka 15. 15620

Wózek dziecinny i paka od fortepianu do sprzedania. Sienna 26, m. 7. 15629

Z powodu zmiany interesu wyprzedaję pomniki kamienne i słupki do ogrodzeń po przystępnej cenie. Młynarska № 38. 13562

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur mebli w dobrym stanie, kryty jutą. Złota 22, m. 3. 15092

2 szafy dębowe rzeźbione, nowe, do sprzedania bardzo tanio. Twarda 32, m. 18. 15296

2 duże stoły dębowe bilardowe z 4-ma blatami są do sprzedania u stolarza tanio. Leszno № 33. 15673

Interesa handl. i mająt.

A) Kantor Komisowy, Nowosenatorska № 8, wskazuje bezpłatnie adresy lokali i mieszkań letnich. 15732

A) 11,000 rubli potrzeba na pierwszy numer dóbr ziemskich. Wiadomość: adwokat przys. W-ny Kalinowski, Królewska 3. 15350

Altana do sprzedaży wody sodowej do wydzierżawienia na sezon letni na Zjeździe, obok mostu. Wiadomość: ulica Leszno 34, mieszkania 6. 15223

Apteka do sprzedania w Wilnie, potrzeba gotówką od 10—13,000 rs. Bliższa wiadomość u M. M. Deula, Wilno, ulica Trocka. 15304

Apteki kupna poszukuje się z obrotem 3,000 do 5,000 rs. i dzierżawy z obrotem 5,000 do 8,000 rs. Wiadomość: Żychlewicz, Warta, gub. kaliska. 15586

Dom w okolicy placu św. Aleksandra pod korzystnemi warunkami do sprzedania.— Nowy-Świat 27, mieszkania 8, od 11-ej, od 3-ej do 6-ej. 14715

Do przedsiębiorstwa fabryczno - handlowego potrzebny jest częściowo kapitał 30,000 do 50,000 rs. Gwarancja bezpośrednio u odbiorców. Wiadomość u adwokata przysięgłego J. M. Kamińskiego, ul. Niecała 8. 15568

Dom drewniany do sprzedania w bliskości Nowego-Świata. Wiadomość: Mazowiecka № 5, sklep blacharski. 15400

Do sprzedania dom murowany trzypiętrowy, dobrze procentujący. Do kupna potrzeba około 10,000 rs. Wiadomość w kancelarji rejenta W-go Kiersnowskiego, Miodowa, w sądzie okręgowym, drugie piętro, od 11 do 2-ej po południu. 15681

Interes egzystujący od lat 40, dający 60 procent, potrzebuje wspólnika z 2,500 rs. Wiadomość w kantorze drukarni, Tłomackie № 13, od 3-ej po południu. 15355

Jest do sprzedania sklep z gorsetami, interes dobrze procentujący, firma znana, wiadomość ul. Zgoda № 2 m. № 16. 15106

Kilkaset rubli do wypożyczenia. Oferty do Kurjera dla „Mikołaja." 15577

Kupię domek na Pradze. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Irena W." 15702

Krowiarnia solidnie prowadzona, z gospodami, do sprzedania. Wspólna 37, mieszkania 1. 1418r

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki w mieście i do letnich mieszkań, wysyła i odbiera wszelkie towary, pakuje meble, lustra, szkło i t. p., poleca skrzynie po bardzo tanich cenach. 1376r

Majątek ziemski, bez serwitutów, do sprzedania, włók 54, folwarków 2, w pszennej glebie, z pięknym domem, ogrodem, kompletnemi zabudowaniami, inwentarzami, zasiewami, gorzelnią nowego systemu i 3,500 rs. stałego dochodu. Odległość 10 wiorst od stacji Rejowiec. Wiadomość: Rejowiec, u dra Karpińskiego. 1276r

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Szeroka Freta № 7. 1412r

Magle do sprzedania na wyprowadzkę lub na wieś w każdym czasie. Książęca № 6, róg Nowego-Świata. 15615

Magle wiedeńskie w dobrym punkcie są do sprzedania. Ulica Solec № 75. 15578

Magle do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Franciszkańska № 21, 15672

Na majątek ziemski, na którym jest Towarzystwa rs. 75,000, potrzeba rs. 38,000. Krucza 29, m. 22. 15142

Na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie potrzebna jest pożyczka rs. 1,250 na spłatę takiejże sumy. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do zarządu domu № 125, Marszałkowska. Tamże wiadomość o nabyciu na bardzo dogodnych warunkach domu przy głównej ulicy na Szmulowiźnie, mającego własne prawo propinacji, z placem do budowy. 15094

Na fabrykę, zakład przemysłowy, cała posesja do wydzierżawienia. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej. 14671

Od 1-go lipca 1892 roku posesja № 1—3, ul. Źródłowa, do wydzierżawienia. Wiadomość Nowolipie № 28, u rządcy domu. 15283

Obok stacji Ruda, w osadzie, do sprzedania dom, 5 pokojów, kuchnia, śpiżarnia, piwnica, oficyna, ogród owocowy, warzywny, kwiatowy pięknie urządzony; altana, sadzawka, grunt orny. Cena 4,500 rs. Wiadomość: Nowogrodzka № 20, m. 6. 15464

Od 1-go lipca r. b. zdolny kuchmistrz może wziąć na siebie pokoje gościnne przy handlu win i towarów kolonjalnych W. Gertnera w Nowo-Aleksandrji (Puławach). Wiadomość na miejscu. 15257

Poszukuję z kaucją do 2,500 rs. zarządu większego majątku, kasjera, magazyniera lub t. p. Wiadomość: Miodowa № 12, mieszkania 27. 15287

Pralnia do sprzedania z całem urządzeniem za przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej № 36. 15305

Posesja oddzielna 4,000 łokci, z oficyną mieszkalną, stajnią, wozownią i warsztatem, na zakład kamieniarski lub inny przemysłowy, do wydzierżawienia lub sprzedania przy ulicy Dzikiej, przed rogatką powązkowską, pod № 69. Wiadomość u właściciela przy tejże ulicy pod № 53, gdzie również są do sprzedania rozmaitej obszerności place i posesje zabudowane. 14804

Plac w bliskości budującego się kościoła, Dzielna 73, bardzo tanio do sprzedania. 15399

Potrzebna od 22-go czerwca suma rs. 3,000 na 1-szy numer hypoteki domu przy pryncypalnej ulicy. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. A. D. 4. 15567

Potrzebna na drugi numer hypoteki domu murowanego w Skierniewicach suma rs. 10,000, bez pośrednictwa. Nowogrodzka № 9, mieszk. 27, od 10-ej do 12-ej. 14842

Rubli 7,000 potrzeba pożyczki na dobra hypoteką nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji rejenta Chodeckiego. 15643

Rubli 3,000 potrzeba na spłatę, na pewną hypotekę i umiarkowany procent. Oferty jasne i dokładne proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem „Pewność." 15705

Rubli 750—1,000 żądaną jest pożyczka, procent z góry za rok. Gwarancja najpewniejsza, na żądanie 1-szy numer hypoteki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. F. F. F. 15669

Rubli 8,000 potrzeba na interes bardzo dobry, nawet świetny, przynoszący przeszło 50% gwarancja jaknajpewniejsza, jaka tylko być może. Dla bliższego porozumienia się prosze o złożenie ofert w kantorze Kurjera pod 8,000 M. 15554

Restauracja jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu słabości. Komorne tanie.— Wiadomość: Chmielna № 136. 1386r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat 15, do sprzedania. Ulica Chmielna № 3. 1297r

Sklep mydlarski z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość: ulica Zimna № 7, w sklepie pieczywa. 15363

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany losu do sprzedania; targ bardzo dobry, można sprawdzić. Górczewska Droga № 6, za Wolską rogatką. 15268

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Szkolna № 2, róg Świętokrzyskiej. 15253

Sklep wiktuałów do sprzedania; komorne piekarz płaci. Wiadomość: Nowy - Świat № 31, w sklepie pieczywa. 15375

Sokołów. Dom sprzedam, cena przystępna. Marjenstadt 6, m. 39. 14199

Sklep z powodu wyjazdu do sprzedania.— Ulica Wspólna № 31. 14725

Sklep mydlarski z kompletnem urządzeniem za przystępną cenę do odstąpienia. Wiadomość: Nalewki 26, w kantorze firmy Jan Hoch i Syn. 15529

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ul. Nowogrodzka № 9. 15391

Szkołę froeblowską kompletnie urządzoną sprzedaję. Kanonja 26, drugie piętro. 15431

Skład wódek zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Chłodna № 20, mieszk. № 1. 15597

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 12. 15625

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu, targu dziennego od 15 do 17 rs. Ulica Pańska № 77. 15610

Sz. pp. filantropów uprasza się o pożyczkę rs. 750 dla wydobycia się z rąk lichwiarzy, na 10% Kurjer Warszawski „A. A." 15604

Sklep kolonjalny, dobry, sprzedam niedrogo zaraz. Wiadomość: Podwale № 25, w piwnicy win. 15603

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 4. 15692

Sprzedaję interes, kapitał 5,000, dla aptekarza-chemika. Elektoralna 18—2, od 3-ej do 7-ej. 1423r

Sklep kolonjalny i handel win krymskich, istniejący od lat jedenastu w mieście powiatowem, w rynku, blisko kościoła, do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 30, mieszkania 16. 15693

Torfowisko Glinki, odległe od Suwałk wiorst 3, przy samej szosie, z wyrobionym handlem torfu, położone na pochyłości góry, przestrzeni m. 30, osuszone i okopcowane rowami, skutkiem obfitego nawożenia zamienione na ogrody, produkujące corocznie znaczną ilość kapusty, ogórków, cebuli. Kapuśniaki obsiane szlachetnemi trawami, dającemi 1,000 pudów wyborowego siana. Budowle, dom mieszkalny, stajnia, 4 szopy na skład torfu i siana. Mający chęć nabycia, zechcą się zgłosić osobiście lub piśmiennie do Suwałk, do Cezarego Ibjańskiego. 15598

Wspólnik z kapitałem do 4,000 rs. potrzebny do interesu przemysłowego, dającego 50%, z udziałem pracy. Gwarancja pewna, gdyż wkładem sam dowolnie rozporządzać może. Oferty przyjmuje Kurjer „A. R. 5." 15563

Wspólniczka, osoba pojedyńcza, z kapitałem 1,000 rs. lub więcej do interesu solidnego potrzebna. Nowomiejska 17, fabryka kwiatów. 15246

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia sklep spożywczo-kolonjalny. Nowy-Świat № 19. 15334

Z kapitałem rs. 800 można nabyć korzystny interes. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Kapitał 800." 15658

Zaraz jest do sprzedania magazyn kapeluszy z powodu ważnej zmiany interesów. Ulica Marszałkowska № 95. 15664

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka., kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1317r

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 13024

A) Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane, usługa. Chmielna 7, m. 5. 15351

Do wynajęcia Nalewki № 15, naprzeciw św. Jerskiej sklep od frontu po magazynie towarów rosyjskich z obszernym pakamerem, lokal po piekarni od 50-iu lat istniejącej w tym domu, składy, spichrze, różne sklepy i lokale przemysłowe. Całe 2-ie piętro od frontu Nalewek po fabryce pluszu. Wiadomość Sienna 78, u właścicielki domu, gdzie tylko ostatecznie porozumieć się można. 14131

Dla pojedyńczych osób dwa pokoje, przedpokój; pokój, wodociąg, waterklozet; pokój z wspólnym przedpokojem. Ul. Mazowiecka № 5. 14980

Dla doktora lub adwokata elegancki lokal, składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, ze zlewem, wodociągiem, gazem, dwoma wejściami, na 1-m piętrze, od frontu, od 1 lipca. Freta 32. 14880

Do wynajęcia na czerwiec, lipiec, sierpień i połowę września, 3 frontowe pokoje, z balkonem, przedpokój i kuchnia, z meblami i wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Żórawia № 30, m. 4. 15652

Do wynajęcia od 1 lipca t. r. 6 pokojów, przedpokój, kuchnia ze spiżarnią i klozetem, na 3-m piętrze, z 2-ma balkonami na ogród Saski, w domu skanalizowanym. Graniczna № 10. 15513

Dla pojedyńczego lubiącego spokój i czystość literata, urzędnika albo emeryta, zaraz lub od 1 czerwca, jeden obszerny pokój, z wspólnym przedpokojem, na 2-m piętrze, od frontu, za 12 rs. i 3 pokoje z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, za 18 rs. Podwale 11, mieszkania 5, od 9-ej zrana do 12-tej i od 3-ej do 7-ej wieczorem. 15266

Do wynajęcia od 1 Lipca 2 lokale, po 6 pokojów z kuchnią, za rs. 525 i za rs. 500. Siętojerska 16. 15109

Do wynajęcia od 1 lipca 1892 r. przy ulicy Aleja Jerozolimska № 105, gdzie obecnie składy Towarzystwa Otwockiego, plac obszerny z zabudowaniami. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 38. 13069

Jest do wynajęcia dla kobiety pokój frontowy, na 1-m piętrze. Elektoralna № 10, mieszkania 7. 14819

Jeden lub dwa elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia, osobne wejście. Nowy-Świat № 70, m. 11, 2-e piętro. 15651

Letnie mieszkania, 3 wiorsty od Skierniewic, w lesie sosnowym i kąpiele rzeczne, w bardzo suchem miejscu w Budach Grabskich, ceny nizkie. 15251

Letnie mieszkania w Płudach, przed Jabłonną w sosnowym lesie przy kolei. Wiadomość na miejscu, u pana zawiadowcy stacji, lub w Warszawie u rejenta Kiersnowskiego. 1382r

Letnie mieszkania we Włochach, przystanek kolei Wiedeńskiej, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 14692

Letnie mieszkania Mienia, przystanek Cegłów dwie wiorsty, las blizko, kościół, lekarz, apteka, kąpiel, produkta spożywcze na miejscu. Wiadomość: Piwna № 13, u Pużyckiego. 13935

Letnie mieszkanie: 3 pokoje i kuchnia lub mniej, przy przystanku Jaktorów, na folwarku, droga wiedeńska, las sosnowy blizko, woda, 6 wiorst od Grodziska, konie na żądanie. Wiadomość: ulica Graniczna № 10, mieszkania 4. 14645

Lokale: po 7, 4, 3 i 2 pokoje frontowe i w oficynach, gruntownie odrestaurowane, od 1 lipca. Sienna 23. 15341

Leszno 13. Od lipca obszerna wozownia na skład towarów, lub inny użytek. 15343

Letnie mieszkania są do wynajęcia w majątku Moszna, 3 wiorsty od stacji Pruszków dr. żel. W.-W. Bliższa wiadomość na miejscu w Administracji. 14477

Letnie mieszkania w willi Jedlin, prawie wprost Promenady Belwederskiej: 3 duże pokoje, kuchnia, werenda, 270 rubli; 2 duże pokoje, kuchnia 150. Obszerny, cienisty ogród. Stacja tramwajowa. 15062

Letnie mieszkania, 3 godzin koleją do stacji Czyżew, pod miasteczkiem Ciechanowcem, bardzo tanio. Wiadomość: Wiejska 19, od 9-ej do 12-ej, u pani Herman. 14982

Letnie mieszkanie blizko Warszawy, las sosnowy, komunikacja statkiem lub koleją Świętokrzyzka 48, m. 3, od 5-ej do 7-ej po południu. 15139

Lokal: osiem lub sześć pokojów, ze stajnią i wozownią zajmowany obecnie przez lekarza, do wynajęcia od 1 lipca. Marszałkowska № 131. 15175

Letnie mieszkania niedaleko Skierniewic, w ogrodzie dużym, kąpiel, las i kościół—produkta i komunikacja ułatwione, 3 pokoje rs. 60—2 pokoje rs. 30. Wiadomość: Solna № 14, mieszk. № 11. 15623

Letnie mieszkanie: 2 pokoje z kuchnią i ogródkiem, za 45 rs., obok stacji Ruda. Wiadomość: Nowogrodzka № 20, m. 6. 15462

Lokale różne, tanio do najęcia, od 1 lipca lub zaraz. Złota 2. 15630

Letnie mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, po 25 rubli od osoby, w lesistej, zdrowotnej miejscowości, w blizkości kolei, przy szosie. Powołuje się na rekomendacje osób tutejszych co rok jeżdżących. Wiadomość: Złota 27, m. 2. 15660

Letnie mieszkanie, półtorej wiorsty od Brwinowa, wynajmuje pałacyk 15 pokoi, w pięknym ogrodzie położony, może być podzielony po 3—4 pokoje. Wiadomość: Nowy-Świat 29. Skład Win Potrzebskiego. 15639

Letnie mieszk., w uroczem miejscu, w ogrodzie, od tramwaju wiorsta, bardzo tanio. Wiadomość: Elektoralna 19, w kawiarni. 15663

Lokal na szynk lub restaurację przy rogu ulicy Karmelickiej i Dzielnej № 30/13. Wiadomość u właściciela domu, na miejscu. 15676

Na kaplicę dla ewangelickiej gminy Babtistów od lipca potrzebny w cichem miejscu, duży salon i mieszkania. Oferty p. kaznodziejowi Pufal, ul. Chłodna № 12, m. 5. 15506

Nowy-Świat 1, do wynajęcia od 1 lipca, na pierwszem piętrze, od frontu, salon o trzech oknach, 5 dużych pokoi, przedpokój obszerny i kuchnia z wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu, u rządcy, lub właściciela domu Lothe, Muranowska № 42. 15234

Na letnie mieszkanie w okolicy Otwocka pokój przy familji. z obiadami. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 63, m. 10. 15605

Nad brzegiem morza do wynajęcia różne mieszkania, a także po dwie osoby za rs. 3 dziennie en pensyon. Widok 14, m. 11. 15582

Od 1-go lipca lokal z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, zlewem, 2-e piętro. Długa 36, kąpiele. 14945

Od 1-go czerwca pokój z kuchnią, umeblowany, z widokiem bardzo ładnym. Topiel № 12, m. 7. 15572

Pokój umeblowany lub nie, z usługą. Marszałkowska 149, m. 11. 15221

Piwnice obszerne, przydatne na skład win lub piwa, do najęcia od 1 lipca przy ulicy Długiej № 46. 14825

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój umeblowany, z przedpokojem i kuchnią, do wynajęcia od 1 czerwca do 15-go września. Marszałkowska № 117, m. 12. 15267

Potrzebny domek sam w sobie, złożony z 5-u pokoi, ogródka, stajni, wozowni i szopy w dziedzińcu, może być w środku miasta lub dalej, byłe w blizkości linji tramwajowej, do wydzierżawienia od św. Jana. Oferty z opisem i ceną pod W. 534 przyjmuje kantor Kurjera. 15407

Przy ulicy Senatorskiej № 10 od 1 lipca do wynajęcia lokal, składający się z 5-u pokojów na parterze, zdatny na interes przemysłowy, (obecnie drukarnia). Wiadomość u rządcy. 15558

Potrzeba ładnego mieszkania frontowego, z wygodami, w okolicach placu Krasińskiego, Miodowej, Długiej, od lipca. Wiadomość: Świętojerska 19, drugie piętro. 15593

Pokój z usługą i opałem, wejście wspólne, 10 rubli miesięcznie. Erywańska 5, mieszkania 17. 15583

Przystanek Brwinów, w willi W. Frisza, do wynajęcia letnie mieszkania: dom o 5-u pokojach umebloway, kuchnia, duża werenda, piwnica, park przy lesie sosnowym. Wiadomość, Senatorska 10, rządca. 15559

Przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lokal, w domu frontowym, na 2-m piętrze: 7 pokojów, przedpokój, garderóbka i dwa pokoje na facjacie, kuchnia, piwnica, drwalka, wodociąg i zlew. 15571

Pokój z usługą i samowarem. Zgoda № 6, mieszkania 6. 15668

Pokój kawalerski na parterze, od frontu, z oddzielnem wejściem, usługą i samowarem, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Ulica Pańska № 10, wiadomość na tejże ulicy № 15, mieszkania 2. 15289

Pokój do odnajęcia, z oddzielnem wejściem. Bracka 16, m. 24. 15714

Sklep przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1-go lipca r. b., za rs. 600 rocznie. 15570

Sklep, różne lokale: frontowe, w dziedzińcu, na mieszkania prywatne, zakłady przemysłowe, biura, warsztaty, od 1 lipca. Nowy-Świat № 28. 1420r

Trzy pokoje z kuchnią, dwoma alkowami, na 2-m piętrze, z balkonem, widokiem na ogrody, do wynajęcia zaraz lub od św. Jana. Ulica Foksal № 8, dowiedzieć się można w mieszkaniu № 4. 15633

Willa z ogrodem, elegancko urządzona na mieszkanie, lub na jaki zakład, do wynajęcia. Nowy-Świat № 12. 14934

W Starachowicach w Świętokrzyzkiem są do wynajęcia letnie mieszkania. Okolica lesista, kąpiel rzeczna, łazienka, sklep spożywczy, doktór, apteka. Wiorsta od Wierzbnika stacji kolei Dąbrowieckiej. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, m. 16. 15608

W pałacyku z ogrodem zaraz do wynajęcia 5 pokoi, werenda, przedpokój, kuchnia, za 525 rs. rocznie. Ulica Polna № 5288/30, drugi dom od Mokotowskiej, blizko tramwai. Wiadomość: Złota 39, m. 39, od 12 do 6-ej. w. 15648

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia tanio, miesięcznie lub kwartalnie, salon z przedpokojem i trzema pokojami, razem lub oddzielnie, 1- piętro. Okna na ogród Kronenbergów. Hoża 40, mieszk. 15611

Zaraz do wynajęcia pokój z przedpokojem, może być z meblami i usługą. Hoża № 13, mieszkania 11. — Tamże do sprzedania suknia jasna. 15635

3 i 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 lipca 1892. Nowolipie 17, wprost skweru. 15280

3 pokoje, zlew, wodociąg, 1-e piętro. do wynajęcia każdego czasu za rs. 300. —Plac św. Aleksandra № 14. 15123

6 pokoi, wygody, rs. 860. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 1215r

Doniesienia rozmaite.

A) Letnikom i praktycznym Paniom sprzedaje się bardzo tanie a mocne szklanki, spodki i talerze od kop. 5 sztuka. Dzbanki do mleka szklanne i fantazyjne, miski i salaterki do zsiadłego mleka, tanie lampy i różne lichtarze ogrodowe, muchołapki na wieś, w magazynie lamp F. Kozłowskiego, ul. Rymarska 7, w Warszawie, róg Leszna. Wazony i doniczki do kwiatów. Wianki metalowe, latarnie, lampjony. Wypożyczam na zabawy szkło, porcelanę, plater, bieliznę stołową, lampy. Wszelkie reparacje, odnawianie i przerabianie lamp. 14704

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście. № 17, m. 6. 9490

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 14985

Bardzo biedna wdowa po krawcu, z dzieckiem, prosi o pranie, po najniższych cenach. Dobra 8, m. 25. 15370

Bieliznę wszelką, wyprawy, oraz znaczenie skromne i wykwintne przyjmuje do roboty. Marszałkowska 105, m. 8. 15631

Bazar wyrobów kobiecych, Królewska 6, poleca tanio: pończochy damskie, dziecinne, skarpetki; kolory trwałe, nie wypierające się. 13967

Bryczka potrzebna do wynajęcia od 15 czerwca do 1 września, na jednego konia, na resorach. Oferty przyjmuje handel towar. kol. P. Voigt, Bielańska 5. 15696

Bez prucia farbuje, pierze okrycia, sakpalta, płaszcze i suknie, farbiarnia, Bednarska № 21. 1244r

Czeszę panie u siebie i na mieście, Zgoda № 5. 14248

Dla rodziców. Zakład gimnastyki szwedzkiej hygienicznej i leczniczej Heleny Kuczalskiej, czynny będzie przez lipiec, sierpień w Warszawie i w Otwocku. 14975

Dnia 3 maja zgubiono pugilaresik damski ze skóry czerwonej, z kalendarzem na wierzchu rok 1883—wewnątrz karty wizytowe: z Lubomirskich Tyszkiewiczowa, 2 fotografje i różne notatki bezwartościowe. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Wiejską № 10, do pałacu hr. Branickiego, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 15469

Dziewczynkę inteligentną, pragnę wziąść do wspólnej nauki i zabawy, za opłatą miesięczną rs. 20. Zapewnia się rodzicielska opieka. Wiadomość: Wilcza 18, m. 14. 1413r

Fabryka dżetów „Deux-Amies," Bracka № 25, poleca wybór: dolmanów, pelerynek, fantazyjnych okrywek, karczków, frędzli, pasków. Najmodniejsze fasony à jour od 1.50, kapelusze ubrane gustownie od 3 rs. Wszelkie zaś kapelusze ubierają się po 50 kop. „Deux-Amies," 1-e piętro, wejście z podwórza. 15181

Grób murowany na Powązkach sprzedam. Adres szwajcarowi: hotel Słowiański, Podwale. 15685

Kapelusze, kapotki ubieram, przerabiam, fasony najświeższe. Hoża 34, m. 18. 15565

Kapelusze słomkowe piorę, przerabiam, ubieram podług najnowszych modeli. Twarda 23, Twarda 6 i Szpitalna 6. 15695

Młoda inteligentna izraelitka, wyjeżdżająca do Mrozów poszukuje towarzyszki młodej, na wspólny koszt. Wiadomość: Twarda 10, m. 22, między 10—1. 15389

Maszyny do szycia specjalnie, najtaniej reparuje z gwarancją zakład mechaniczny. Nowogrodzka № 18. 15220

Niedrogo, elegancko wykończa suknie, okrycia, płaszcze, peleryny, żakiety. Romualdini. Marszałkowska 116. 15373

Nagrody rs. 30. Z mieszkania № 6, domu № 15 przy ulicy Orlej, skradzione zostały w tych dniach: 1) Broszka okrągła, dwa rzędy perełek, przedzielonych brylancikami, w środku większa perła. 2) Kolczyk, w środku szafir, naokoło brylanciki. Za wykrycie kradzieży naznacza się powyższa nagroda. Na wzmiankowane kosztowności zwraca się uwagę pp. jubilerów i właścicieli lombardów z prośbą o zawiadomienie pod powyższym adresem, gdyby się kto z opisanemi kosztownościami zgłosił. 15642

Obiady prywatne, czyste, smaczne, nie drogie. Marszałkowska 80—3. 14820

Od 30 kop. ubieram kapelusze, podług najświeższych fasonów. Marszałkowska № 138, mieszkania 1. 15647

Pianino mający do wynajęcia zechce pozostawić adres i cenę miesięczną w kantorze Kurjera pod „Pianino." 15514

Uczennica p. Daleszyńskiej udziela lekcyj kroju, pasowania i szycia, w domu i na mieście. Cena umiarkowana. Oferty dla „Zdolnej" w Kurjerze. 1416r

Wyżymaczki specjalnie reparuje najtaniej zakład mechaniczny, Ulica Nowogrodzka № 18. 15219

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 12780

Zgubiono w ogrodzie Saskim albo w przejściu do Niecałej, Czystej, placem Saskim i do ogrodu Saskiego ku Marszałkowskiej i Szkolnej, zegarek złoty, damski, z łańcuszkiem składanym kluczykiem z dwoma brelokami: jedna rączka drugi chwaścik w rodzaju trefli w nim dwie perełki, szafir i rubin mały. Łaskawy znalazca raczy oddać do szwajcara hotelu Paryzkiego, za nagrodą rs. 10. 15656

Zgubiono okulary dziecinne № 24, w futerale skórzanym, z firmą Berent i Plewiński, w przejściu Nowym-Światem od kościoła św. Aleksandra do № 44, między 10-tą a 11-tą z rana w środę. Łaskawy znalazca zechce je odnieść na ulicę Żórawią № 8, mieszkania 16. 15671

Życzę sobie przyjąć dziecko do piersi. Marszałkowska 35, m. 8. 15564

Żurnale najświeższe, najgustowniejszy krój sukien, M-me Henriette. Niecała 10, mieszkania 9. 15659

3 Trębacka! Kupuję, sprzedaję wszelką używaną garderobę, bieliznę, pościel, dywawany. 15646

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Апрѣля (12 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).